

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor naczelny od 1½-2½ Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30 w aienciach zł 3,30 z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamę za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 10 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 110 gr. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Czy jesteśmy sanacyjnymi endekami?

Nasz ostatni artykuł o zagadnieniu żydowskim wywołał żywy ogłos w prasie żydowskiej. Krakowski „Nowy Dziennik” poświęcił mu dwa artykuły wstępne, a wybitny publicysta żydowski Ludwik Oberlaender przysłał nam swoją broszurę „Opatrznościowy żyd” z kulturalną dedykacją. „Nowy Dziennik” poważnym postawieniem sprawy umożliwia spokojną i rzeczową dyskusję, chciałoby się na takiej platformie dyskutować wiele pilnych zagadnień państwowych. Pismo żydowskie zarzuca nam, że w naszym artykule propagowaliśmy bojkot żydów i że w blizszej a raczej sanacyjnej szacie podaliśmy. „Endecka treść, „Nowy Dziennik” uważa przytem nawet za stosowne wziąć w obrobie endecję twierdzeniem, że nie propaguje z żydami walki kijem, pałką czy żyłką, szerzy natomiast uczucie nienawiści rasowej, które samo puszcza następnie pałki w ruch. Śmiemy twierdzić, że to jest zupełnie to samo, czy zaleca się bicie kijem wprost czy tylko pośrednio — winowajca pozostanie zawsze właściwy inspirator nie zaś ślepe narzędzie zaszczepionych uczuć czy danego rozkazu. Według „Nowego Dziennika” endecka treść naszych wywodów ma polegać na propagowaniu bojkotu gospodarczego żydów i szerzeniu także nienawiści rasowej. Otóż żydowski publicysta nas nie zrozumiał a raczej, nie chciał zrozumieć. Postaramy się mu to wytłumaczyć na przykładzie broszury Ludwika Oberlaendera „Opatrznościowy żyd”.

Ludwik Oberlaender kreśli historyczną rolę żydów w Polsce i stwierdza, że zdolali oni tylko dlatego tak silnie umocnić swój stan posiadania wśród Polaków, gdyż stanowili element wybitnych zdolności handlowych w masie szlachty, uważającej kupiectwo za zajęcie hańbiące. Rozwój miast w Polsce szedł więc po linii rozszerzenia się gospodarczego dzielnic, zamieszkałych przez kupców żydowskich. Gdy plonęły stows hiszpańskiej inkwizycji, gdy szalał w swym antysemityzmie tłum niemieckich krzyżowców, Polska przyjmowała żydów z otwartymi ramionami, zajmowali u nas stanowiska, których szlachta się nie imiała — z dumy stanowej. Opanowanie przez żydów handlu w Polsce w dniach ostatnich jest skutkiem takiego właśnie rozwoju wypadków.

I jeszcze jeden wniosek z broszury Ludwika Oberlaendera, wyjaśniający dlaczego nie jesteśmy sanacyjnymi endekami, jak chce „Nowy Dziennik”. Autor broszury „Opatrznościowy żyd” cytował z wielu dzieł Dmowskiego udowodniał bardzo przekonująco, że dla Narodowej Demokracji a dziś dla Stronnictwa Narodowego antysemityzm stanowi tylko moment taktyczny. Starczy porównać chociażby dwa okresy Stanisława Grabskiego, lidera grupy endeckiej. W r. 1923 mówił on, że antysemityzm jest:

„...sformułowaniem zasadniczego konfliktu chrześcijańskiego polskiego przemysłu i handlu z przemysłem żydowskim.

W r. 1925 natomiast tenże sam człowiek, zawiązując z żydami tak zwane porozumienie, oświadczał:

„Dążenia żydów do wzmocnienia własnego dobrobytu będą czynnikiem potęgi samego państwa.

Otóż nie dziwi nas zupełnie przerost taktyki nad właściwą treścią zagadnień żydowskich u Narodowej Demokracji. Stronnictwo to zawsze zaprzepaszczało najbardziej słuszne hasła w bagnie taktyki partyjnej. Tak było i jest przecież z zagadnieniami religijnymi. Tak było i jest z zaszczepianiem w społeczeństwie nienawiści do żydów.

My nie mamy powodów zaszczepiać nienawiści do żydów wśród mas. Zagadnienie żydowskie nie jest dla nas zagadnieniem taktycznym wygrania dobrej swojej partii, jak to robi endecja. Nam chodzi o wyrównanie szkód gospodarczych jakie Polsce w ciągu lat wrzuciło stronnictwo szlachty od zajęć kupieckich. Chodzi o zniesienie upokarzającej wrecz zależności właściciela polskiego w innych dzielnicach od żyda-arendziarza. Nie dlatego, żebyśmy tego żyda nienawidzili, ale dlatego, że ten żyd stanowi element narodowo i politycznie plwiny, uzależniony w wielu wypadkach nie od ośrodków państwowych, w których żyje, lecz od ośrodków dyspocywcyjnych zagranicą, częstokroć z interesem państwa polskiego skłóconych.

Nie dajemy dalej do bojkotu, jako objaw gwałtownej reakcji gospodarczej tak jak to robi endecja, propagując hasła emocjonalnie najszybciej na tłum działające. Dajemy do gospodarczego wzmocnienia chrześcijańskiego stanu posiadania nie po trupach przedsiębiorstw ży-



DEMONSTRACJA KOBIET W BRUKSELL.

W tych dniach odbyły się burzliwe demonstracje kobiet w Brukseli przeciwko wygórowanym podatkom.

Porozumienie Hitlera z Hugenbergiem skierowane przeciwko Schleicherowi?

Rekonstrukcja, upadek gabinetu czy rządy dekretowe

Berlin (Tel. wł.). W czwartek wieczorem roło się w Berlinie od różnego rodzaju pogłoszek na temat rekonstrukcji względnie utworzenia nowego gabinetu. Jedno z pism („Tempo”) wydało nawet w późnych godzinach wieczornych nadzwyczajny dodatek, podający już skład nowego gabinetu z byłym kanclerzem von Papenem na czele. Jako minister finansów figurował dr. Schacht (były prez. Banku Rzeszy) jako domniemanego ministra spraw wewnętrznych i komisarza dla Prus podawano prezydenta Reichstagu Goeringa, a jako ministra Reichswelny generała von Stülpnagel.

Pozatem jako członkowie gabinetu figurowali dr. Hugenberg i dr. Frick. Gabinet ten rzekomo czekał już tylko na aprobatę Hitlera, który przybył w piątek do Berlina. Dodatek ten okazał się jednak tylko balonem próbnym, wydanym tendencyjnie.

Fakt, że rokowania między narodowymi socjalistami i niemiecko-narodowymi prowadzone są w dalszym ciągu dale prasie niemieckiej dużo tematu do różnego rodzaju kombinacji. Pewniejszych jednak danych chwilowo jeszcze niema. Zanotować można doniesienie „Deutsche Allgemeine Zeitung” według którego próba znalezienia wspólnej platformy w kilku punktach nabiera konkretnych form. Największą trudność została usunięta dzięki temu, że dr. Hugenberg zasadniczo uznał obecnie prawo Hitlera do objęcia stanowiska kanclerza.

„Germania” pisze, że ewentualne obietnice władzy przez front harzburgski oznaczać będą ostateczny wykluczenie parlamentu z wpływów na rząd.

Główne zainteresowanie zwrócone jest obecnie na zbieranie się w piątek o godzinie 15 konwent seniorów. Według doniesień „Völkischer Beobachter” liczyć się należy z tem, że Reichstag zbierze się 31 stycznia, by wysłuchać deklaracji rządowej. Spór toczyć się będzie tak samo, jak w zeszły piątek o to czy komunistyczny wniosek o wyrażenie votum nieufności ma być postawiony, jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Znamienne dla stanowiska rządu jest oświadczenie „Tägliche Rundschau”, który pisze: „czas by już był, byśmy wreszcie doszli do jakichś konkretnych decyzji. Tydzień, dany partiom na zbadanie wszystkich możliwości, nie został wykorzystany do pozytywnej pracy, lecz jedynie na to, by podkopać stanowisko gabinetu Schleichera. Cała ta historia nabiera już form groteskowych, gdyż wszystkie partie bronia się przed daniem gabinetowi wolnej ręki, a same nie są w stanie stworzyć nowego rządu. Ze parlament musi być wyeliminowany — pisze dalej „Tägliche Rundschau” — to nie ulega wątpliwości, chodzi tylko o to, jak tego wyeliminowania dokonać, czy przez dobrowolne, czy też wymuszone odroczenie.

(tk.)

Berlin. (PAT.). Na konwencie seniorów sekretarz stanu Plank w imieniu kanclerza zażąda bezwarunkowego określenia stanowiska stronnictwa wobec rządu Rzeszy pozostawiając decyzję samemu konwentowi seniorów. Po naradach konwentu seniorów kanclerz uda się do prezydenta, przedkładając mu załącznik od uchwały konwentu prośbę o wydanie decyzji.

Berlin. (PAT.). „Berliner Tagebl.” wyraża opinie, że w razie dymisji Schleichera prezydent Hindenburg nie odmówiłby swego ponarzenia gabinetowi „frontu harzburgskiego” z Papenem na czele.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Największy koncern filmowy słynny „Paramount Public Corporation”, którego kapitał akcyjny wynosi przeszło półtora miljaru złotych, musiał się uciec pod nadzór sądowy.

Kilka dni temu objęty został przez nadzór są-

dowy również „Radio Ceith Orpheum Corporation” z powodu olbrzymiego deficytu. Także „Public Interprises”, filia towarzystwa „Paramount” zażądała posiadając 41 milionów dolarów długów (23 milj. dolarów akcji) dobrowolnie nadzoru sądowego. (Hm.).

sebiorców, którzy z tej walki wyjdą zwycięsko będą nawet dla sjonizmu wartościowszym elementem, niż masa niedarzy z ghett. Nam zaś chodzi o to, aby nie było niedarzy polskich eksploatowanych przez handlową supremację żydów. Z nienawiścią niema to nic wspólnego. Zwracamy się do żydowskich współobywateli państwa polskiego z kupiecką szczerością: dorabialiście się w w Polsce, pozwólcie się i nam dzisiaj dorabiać na takiej drodze, jaką uważamy za słuszną.

J. W.

Kto będzie attaché wojskowym nienieckim w Warszawie

Wysłanie polskiego attaché wojskowego do Berlina.

Berlin w styczniu. Pimo nasze przyniosło jako jedno z pierwszych wiadomości o wysłaniu przez rząd niemiecki w dniu 1 kwietnia attaché wojskowych do Paryża, Londynu, Rzymu, Pragi, Warszawy, Moskwy i Waszyngtonu. Jak nas informują z Berlina upatrzył rząd niemiecki na stanowiska te cały szereg starszych, doświadczonych oficerów ze służby aktywnej, ale nazwiska ich trzymane są jeszcze w tajemnicy. Całkiem pewna jest nominacja barona Geyr von Schweppenburga, pułkownika i komendanta 14 pułku kawalerii, który obejmie placówkę w Londynie, pewna jest również nominacja generała majora Kuehlenthala, szefa sztabu z Komendy grupy II-giej w Kassel. Pójdzie on na stanowisko attaché w Paryżu. Pułkownik Fischer, szef oddziału „Wojska zagraniczne” przewidziany jest do Rzymu, a pułkownik Hartmann do Moskwy. Nominacja generała majora Fryderyka von Boettichera na stanowisko attaché w Stanach Zjednoczonych nastąpiła trzy dni temu.

Co do Warszawy i Pragi — to wbrew wszelkim twierdzeniom, że attaché wojskowi zostali na placówki te już nominowani — nie zdołano się jeszcze uzgodnić co do nazwisk przewidzianych kandydatów. Ostateczną decyzję w sprawie nominacji attaché do Warszawy zastrzegł sobie Hindenburg osobiście. W związku z nominacją tą staje się również aktualna nominacja attaché armii polskiej i przydzielenia go do naszej placówki polskiej w Berlinie. Zamianowanie attaché marynarki niemieckiej do Warszawy nie wchodzi w rachubę, Niemcy bowiem wysła reprezentantów marynarki wojennej li tylko do Paryża, Londynu i Rzymu.

Nowi attaché niemieccy pozostaną nadal na etacie ministerstwa Reichswelny, muszą wszakże podporządkować się rozkazom posłom wzgl. ambasadorom i przedkładać im raporty, przeznaczone dla ministra Reichswelny. Przed wojną przysługiwało niemieckim attaché wojskowym prawo przedkładania pewnych raportów bezpośrednio cesarzowi.

Warto nadmienić, że attaché wojskowy w Moskwie będzie akredytowany równocześnie w Kownie, Tallinie i Rydze. Attaché w Pradze ma być akredytowany jednocześnie w państwach południowo-europejskich. Placówka w Tokio obsadzona będzie później.

Wysłanie attaché do wymienionych powyżej stolic państw nie było Niemcom wzbronione przez traktat wersalski — Niemcy nie wysłali ich wszakże z motywów politycznych. Zabroniona była i będzie nadal wysyłka do państw, z którymi Niemcy prowadzili wojnę — misji wojskowych. Zmiana stanowiska Niemiec co do nominacji attaché wojskowych należy dopatrywać się w związku ze zbliżającymi się obradami rozbrojeniemu w Genewie. Niemcom chodzi o ściśle, fachowe informacje z dziedziny wojskowości wymienionych państw, a informacji tych udzielić mogą tylko wytrawni znawcy wojskowi. K.

Z Berlina donoszą: Hugenbergowski „Tag” zamieścił niezwykle artykuł p. t.: „Zadania attaché wojskowych”. Autor podkreśla, że aby umożliwić współpracę z ambasadorami niemieckimi za granicą, z góry już wybrano na stanowiska świeżo mianowanych attaché wojskowych przeważnie oficerów o wysokim stopniu służbowym. Na pierwszy plan wysuwa się tu stanowisko attaché wojskowego w Paryżu. Francuska mentalność w stosunku do Niemiec wymaga we wszystkich kwestiach wojskowych specjalnego ustosunkowania się, różnego od zagadnień ogólnie - politycznych. Warszawa i Praga pod względem ważności nie pozostają zbyt poza Paryżem. W obu tych krajach żyją przytem liczne niemieckie mniejszości narodowe, którym attachés wojskowi poświęcić muszą całą uwagę.

Autor artykułu, gen. von Stülpnagel, wyrażając zadowolenie z decyzji rządu niemieckiego o wysłaniu attaché wojskowych, podkreśla z satysfakcją, że większość tych attaché będzie oficerami w randze generalskiej, co ułatwi im pracę przy manewrach, stawiając ich na stanowisku uprzywilejowanym w stosunku do attaché wojskowych innych państw.

Rola attaché wojskowego obcego państwa w życiu mniejszości narodowej państwa, w którym jest on akredytowany, w przedstawianiu gen. von Stülpnagla nabiera zupełnie nowego i dotąd w stosunkach międzynarodowych nieznanego znaczenia.

Jak to na wojence ładnie.....

Nowy Jork (Tel. wł.). Z Rio de Janeiro donoszą, że w 10-cio minutowej walce na bagnety pomiędzy wojskami boliwijskimi i paragwajskimi o fort Manava zabitych zostało 220 żołnierzy boliwijskich. Przy kontrataku Boliwijczykom udało się zdobyć kilka gniazd z kulomiotami. (Hm.).

Gospodarka skarbu państwa w świetle dyskusji w komisji budżetowej

Z Warszawy telefonuje (ż): Komisja budżetowa Sejmu rozpatrzyła wczoraj ostatnią część preliminarza budżetowego, a mianowicie budżet ministerstwa skarbu i długów państwowych.

Referent pos. Hołyński (B. B.) zaznaczył na wstępie, że budżet tego resortu w dziale administracji po stronie dochodów wynosi zł 1.123.359.360; po stronie wydatków — 1.170.214.60 zł. Dalej referent zaznaczył, iż w roku bieżącym przewidziane jest wysłanie delegacji do Ameryki dla rokowań w sprawie długów.

COSPODARKA BANKÓW PAŃSTWOWYCH.

Przechodząc następnie do udziału skarbu w zyskach B. G. K. mowa nawijała do wniosku Kl. Narodowego, który domagał się od N. I. K. szczegółowego sprawozdania i oświadczenia, że Bank jest placówką zbyt delikatną, aby na forum publicznym można było rozpatrywać pojedyncze jego interesy. Ponieważ jednak zarzut „wielomilijonowych strat” postawiony był publicznie, referent oświadczył, że B. G. K. robiąc interesy z konsorcjami w latach dobrych, spisywał z zysków wszystkie swe udziały, które miał, na jeden złoty i to właśnie N. I. K. nazwała, jako wielomilijonowe straty. Naprzekład cały portfel Starachowicz został spisany na jeden złoty. Nie można tego nazwać stratą.

Co do Banku Rolnego, referent wyjaśnia, że w ciągu ostatniego półtora roku Bank ten spłacił wszystkie kredyty zagraniczne (około 65 mil. zł.). Bank, spłacając wszystkie zobowiązania krajowe, przystosował możliwe swoje pasywa do czynnej strony bilansu. Pożyczek w listach zastawnych jest około 45 mil. zł. udzielonych najbardziej słabym ekonomicznie nabywcom gruntów.

Ogólna suma krótko i średnioterminowego kredytu na dzień 1 stycznia r. 1933 wynosi 233 mil. zł.

Działalność P. K. O. wykazuje znaczny rozwój. Wkład oszczędnościowy wynosi 444,8 mil. zł. a czekowe — 178 mil. zł. Przyrost wkładów oszczędnościowych w roku 1932 wynosi 115,5 mil. zł. Ogólny obrót wynosił 23 miliardów złotych.

WZROST WPŁYWÓW Z PODATKÓW.

W ostatnich miesiącach roku w porównaniu do poprzednich, wpływ podatków znacznie się poprawił. Trudno orzec, czy przełamana została psychoza nieplacenia, czy jest to efekt egzekucji.

Podatek gruntowy dał w 1932 r. 52 miliony, preliminowany jest na 54 miliony, podatek od nieruchomości dał 56 milionów, preliminowany jest na 60 milionów, podatek przemysłowy dał 203,6 miliona, preliminowany jest na 192 miliony, podatek dochodowy dał 191,8 miliona, preliminowany jest na 180 milionów. Referent wnosi o zmniejszenie o 10 milionów podatku dochodowego i o 5 milionów — przemysłowego.

Podatek pośredni od wina preliminowany jest na — 1.800.000 zł. od piwa na 11.200.000 zł. od cukru na 105 milionów (referent wnosi o zmniejszenie tej pozycji o 5 mil. zł.), podatek od drożdży powinien dać około 12 mil. zł.

Wpływy z celu preliminarzu się w wysokości 135 mil. zł. Wpływy z opłat stempowych i pokrewnych preliminarzu się w wysokości 130 mil. zł.

BUDŻET WYDATKÓW NADZWYCZAJNYCH.

Budżet nadzwyczajny ministerstwa przewiduje 27 mil. zł. jako wpływ z podatku majątkowego. Referent wypowiada tu swoje osobiste zdanie, iż jest przeciwny wprowadzeniu nowego stałego podatku majątkowego, uważa bowiem, że efekt skarbowego podatku ten nie da, ponieważ obciążenie ludności jest już doprowadzone do maksimum.

Zaległości z tytułu daniny lasowej wynoszą około 7 mil. zł. Rząd liczy się z tem, że ściągnie w tej pozycji 200 tys. zł.

W końcu referent stwierdza, że budżet przewiduje pełną obsługę pożyczek zagranicznych, nawet tych, co do których mają niebawem odbyć się rokowania w Waszyngtonie.

Po referacie przewodniczący pos. Byrka udzielił głosu posłowi Średnickiemu (BB), jako referentowi wniosku Kl. Narodowego w sprawie kosztów budowy gmachu B. G. K.

SPRAWA BUDOWY GMACHU B. G. K.

Referent odtworzył szczegółowo genezę i przebieg budowy gmachu B. G. K., stwierdzając, że zwiększenie kubatury gmachu pociągnęło przekroczenie kosztorysu o 14,9 proc., tj. do ogólnej wysokości 15 313 446 zł.

Na zapytanie pos. Polakiewicza, ile zarobił prof. Świerczyński, o którym mówił, że dwa i pół mil., referent odpowiedział, że za wykonane prace wypłacono mu 396 tys. złotych.

Może kogoś razi — powiada referent — wygląd zewnętrzny gmachu. Według pierwotnego planu wyglądał być inny, ale ucieciał z powodu zaniechania budowy drugiej części, tj. gmachu ministerstwa robót publicznych.

Przechodząc następnie do zarzutów, stawianych w tej sprawie przez N. I. K. referent podkreślił, że zarzut zwiększenia kubatury był uzasadniony; wyjaśniony też został zarzut, dotyczący wysokości kosztów. Co do wysokich cen jednostkowych, to komisja konsultacyjna stwierdziła, że nie były one nadmierne. W konkluzji, swoich wywodów referent wnosił o odrzuceniu wniosku Kl. Nar., jako nieczemniezasadnego.

Przed zarządzeniem przerwy w obradach pos. Rybarski (Kl. Nar.) prosił przewodniczącego aby dyskusja nad wnioskiem Klubu Narodowego toczyła się oddzielnie od dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu. Przewodniczący pos. Byrka zgodził się na to i zapowiedział, że w sprawie tej odbędzie się specjalne posiedzenie komisji.

DYSKUSJA.

W toku dyskusji poseł Polakiewicz (B. B. W. R.) zwraca się do ministra skarbu z prośbą, by się zastanowił, czy nawet w tym okresie depresji nie dałoby się odkryć niektórych nieeksploatowanych jeszcze źródeł dochodu państwowego. Mówca wskazuje również na niewyżytkowane źródło z tytułu podatku od wydawnictw periodycznych n. p. od tygodników. Projektuje też nałożenie podatku na obrót papierami wartościowymi. Pos. Brzozowski (BBWR) porusza sprawę budżetów samorządów i apeluje do ministra, by zechciał poddać rewizji stanowisko władzy w stosunku do samorządów. Pos. Zarembo (PPS) uważa, że przyczyna obecnego stanu sporządza się do zagadnienia podziału dochodu społecznego. Jednym wyjściem jest wywołanie kapitalistów.

O godz. 22 posiedzenie zamknięte.

Obrady komisji oświatowej nad projektem ustawy akademickiej

Z Warszawy donosi (ż): Na wczorajszym posiedzeniu komisji oświatowej Sejmu przystąpiono do debaty szczegółowej nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich. Obszerny referat o tym projekcie wygłosił pos. dr. Czuma (BB), mówiąc m. in.:

„Szkoły akademickie w Polsce nie posiadają autonomii. Prawo bowiem, które je do życia powołuje i to życie normuje jest prawem państwem, statuty zatwierdza minister, szereg wewnętrznych przepisów wydaje także minister. W tem znaczeniu autonomii nie było i w tem znaczeniu projekt nie przewiduje jej.

Następnie pos. Czuma przeszedł do omówienia założeń najistotniejszych, tj. do kwestii nauki i nauczania. Jeżeli profesor ma wolność badania, wolność wygłaszania swoich poglądów na tematy, które są mu powierzone w pracy naukowej, istnieje wówczas wolność nauki i nauczania. Jeżeli profesor przyrządnik dochodzi w rezultacie swoich prac do wniosków, które mogą się komuś podobać lub nie, wolność nauki i nauczania będzie zagwarantowana, gdy to jego poglądy uszanuje się. Jeżeli ten sam profesor w sprawach społecznych ma swoje zdanie i wygłasza je, wychodzi poza obręb gwarancji wolności nauki.

Projekt ustawy jest tu całkowicie podobny do ustawy z r. 1920. Wolność nauki jest zagwarantowaną w sposób konkretny.

Projekt utrzymuje szeroko rozwinięty korporacjonalizm szkół akademickich, wyrażający się w szeregu stosunków. Rada wydziału wybiera dziekana, senat jest powołany z grona korporacji, rektor wybierany jest przez reprezentację kolegów i t. p.

Projekt czyni jedynie wyłom, gdy chodzi o tworzenie wydziałów, katedr oraz ich zwinięcie.

Dotąd musiał wypłynąć wniosek od organów zainteresowanych szkoł, obecnie szkoły będą opiniowały zmiany, a minister może nawet wbrew stanowisku poszczególnych szkół przedsięwziąć zmianę. Przepis ten wywołuje zaniepokojenie.

Omarzając następnie stosunki wśród młodzieży akademickiej referent podkreśla, że młodzież dostaje się pod opiekę polityków, rozparcelowano ją między wpływy poszczególnych kierunków politycznych. Ponieważ młodzież wychowuje się ludzi z poza uniwersytetu trzeba pomyśleć o tem, by ten stan rzeczy zalegalizować i uczynić młodzież odpowiedzialną za rezultaty tej pracy. Uniwersytety nie są odpowiedzialne za takie lub inne zaburzenia. Natomiast jest ciekawe, że z kół uniwersyteckich pojawiają się napomnienia, że z młodzieżą postępować inaczej nie można, że młodzież musi się wyszukać. Jest to defetyzm wychowawczy, który przy takich historjach jak jesienią r. ub. zaczyna być niemiły i godny potępienia.

Następnie referent proponuje kilka poprawek.

Mowa min. Jędrzejewicza

Znakomity referat p. posła Czumi w należyty sposób oświetlił zasadnicze momenty zagadnienia i mógłbyśmy zregulować z przemówienia, gdyby nie specyficzna atmosfera, jaka powstała na skutek namiętnej walki prawowej. Jednym z charakterystycznych przykładów tej zbiorowej sugestji, która się wytworzyła około sprawy jest fakt, że

Dla uplastycznienia sprawozdania niektórzy z wystawców: — Augustynowicz Al. wystawił swe biegle, soczyste, żywe akwarele. W obrazie Bunscha A. interesuje wyraz, dale zadowolenie rysunek, barwa natomiast nie otula całości obrazu. Do maradki Maciej dał miłe kolorystycznie i żywe „Tancerki”, a Gafek St. realistyczny, świeży, wystudiowany jako światło i barwa „Stary Kościół w Zakopanem”. Grabarz A. z wermą namalował portret żony, ciesząc się zrzecznością we władaniu pendzlem. Karniewskiemu St. dobrze z rzęziada dźwięcznawą, grającą na białej kopeczyński Br. miał akwarele, przedstawiające zabytki architektoniczne, prace poprawne, kulturalne i nadużywające krętych rytmów linii. Kossak W. z właściwym miu wigorem i temperamentem namalował portret kobiecy. Krzyżanowskiej M. „Polski peizaż” to praca poważna, nie tak jednak przekonująca, jak in ne obrazy tej szczerzej, utalentowanej malarki. Lasocki K. zgodnie ze swem: zamiłowaniem oddawał mazowiecki krajobraz i krowy przy wodopoju. Portret malowany przez Łuczyńskiego-Szymanowską świadczy o poczuciu stylu i wermie autorki. Nehring M. oraz Nartowski zreczenie władali akwarelami. Pautsch Fr. dał interesujące, z malarską pasją wykonane martwe natury. Römerow A. „Niania” opowiada dzieciom (na obrazie) i widom (przed obrazem); czyni to w sposób miły, „un peu doucereux”. Zwracała uwagę dwa dzieła: peizaż akwarelowy J. Rumpiewskiego-Sipińskiego A. J. pracujące studiujące fragmenty natury Strzeżnińskiego K. na malował impresjonistycznie poietę studium kościółka w Limanowej. Tański Cz. pracuje z wprawnym i poprawnym akademizmem. T. Walsowski zabrał się do kompozycji figuralnej, malując obraz o charakterze ilustracyjnym: „Libelt w Berlinie w 1848 roku”. Wróblewski K. „Kościół w Czerniakowie”.

cały szereg skądinąd bardzo poważnych ludzi zwracał się do mnie z wyrazami jaknajdalej idącego zaniepokojenia ustawą; natomiast w rozmowie okazywało się, że nie tylko panowie ci nie czytali obecnego projektu, ale wogóle nie czytali tekstu ustawy z 1920 r.

Wytworzyła się atmosfera raczej nastrojów niż rozumnych rozważań; nastroje te ogarnęły ciała profesorskie i część inteligencji polskiej. Chce spróbować sprowadzić dyskusję na tory spokojnego rozważania interesu narodowego i interesu państwowego.

Z kolei omawia minister niedostateczną siłę egzekutywy dotychczasowych władz uniwersyteckich.

„ZALEW ZDZICZENIA I BARBARZYŃSTWA”.

A sprawy młodzieży? Gdy roku zeszłego i w roku bieżącym działy się w szkołach akademickich rzeczy, które nie tylko były niedopuszczalne z punktu widzenia elementarnych rzeczy, które nie tylko, były niedopuszczalne z punktu widzenia elementarnych wymogów porządku i bezpieczeństwa, ale co gorzej hańbę i wstyd przynosiły kulturze polskiej — szukałem dróg i sposobów, którymi mógłbym zapobiec dalszemu zalewowi fałd zdziczenia i barbarzyństwa, która z poduszczania pewnych czynników politycznych zalewała Polskę. W ustawie 1920 r. nie znalazłem żadnych możliwości ingerowania w te sprawy.

Obrady w Genewie Aneksja portu w Letycji i konflikt angielsko-perski

Genewa (Tel. wł.) Czwartkowe posiedzenie Rady Ligi Narodów wypełniła dyskusja na temat konfliktu kolumbijsko-peruwiańskiego, wynikłego na tle okupacji portu kolumbijskiego Letycja przez Peru.

Należy zaznaczyć, że port Letycja został przyłączony do Kolumbii na mocy traktatu z 1922 roku, którego rewizji domaga się Peru. Ostatnio Letycja została zajęta przez Peruwiańczyków. Rząd peruwiański odeparował się od tej akcji, jednakże zaprzecza Kolumbii prawa do akcji policyjnej przeciw powstańcom, grożąc, że może to doprowadzić do wojny. Sprawa ta została zbadana przez specjalny komitet Rady, który uznał za konieczną interwencję Rady. Komitet zaproponował wysłanie dwóch telegramów, któreby zwróciły uwagę rządu peruwiańskiego na obowiązek nie przeszkadzania akcji policyjnej władz kolumbijskich przeciw powstańcom, a rządowi kolumbijskiemu na konieczność powzięcia zarządzeń dla uniknięcia naruszenia terytorium peruwiańskiego.

W dyskusji reprezentanci państw wypowiedzieli się przeciwko rewizji traktatu kolumbijsko-peruwiańskiego.

Po dyskusji Rada zatwierdziła teksty telegramów do obu rządów. Następnie Rada przyjęła raport przedstawiony przez ministra Simona co do

Może to co powiedziałem wystarczy, aby przelonać państwo, że odpowiedzialność za to, co się dzieje w życiu akademickim wisi w próżni.

DWA OBLICZA WOLNOŚCI NAUKI.

Wolność nauki ma dwa oblicza: wolność badań naukowych profesora i wolność uczenia się ze strony studentów. Jeśli młody człowiek uzyskał przyjęcie go do składu almai matris, to jego elementarne, zasadnicze prawo wolności słuchania wykładów, uczeszczenia na seminarja, praca laboratoryjna nie może być przez nikogo naruszona.

Stwierdzam, że prawo to w czasach ostatnich było łamane jaskrawo i brutalnie. Wolność nauki przestała istnieć.

Przeciwnicy ustawy twierdzą, że obala ona wolność nauki, że pewne zwężenie samorządu szkolnego, które projekt ustawy wprowadza, automatycznie niekiedy zważy czy przekreśla swobodę wolności badań naukowych. Twierdzenie to jest z gruntu fałszywe.

Pomnie wywoły historyczne, choćby dlatego, że istota rządu uległa bardzo daleko idącym przemianom w kierunku olbrzymiego rozszerzenia zakresu ingerencji i zainteresowań rządu, w których orbitę weszło więcej zagadnień, niż dawniej.

organizacji światowej konferencji monetarnej i gospodarczej. W dyskusji reprezentant Niemiec domagał się możliwie najszybszego zwolnienia konferencji.

Genewa (PAT). Czwartkowe popołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów wypełniła długa dyskusja na temat sporu angielsko - perskiego o cło, niegicę przez rząd perski koncesji naftowej. Obrady Ligi przypominały w dużym stopniu debaty przed sądem handlowym. Doskonałym adwokatem towarzystwa angielskiego - perskiego, którego głównym akcjonariuszem jest Anglia, był min. J. Simon. W obszernym przemówieniu kwestionował on legalność wypowiedzenia koncesji.

Delegat Persji, Davar, bronił się bardzo zreźnie, dowodząc, że sady perskie stoia otworem dla towarzystwa i że dlatego akcja dyplomatyczna jest conajmniej przedwczesna. Odwołując delegatowi angielskiemu, który przypominał, że Persja otrzymała od towarzystwa 11 mil. funtów, Davar stwierdził, że rząd brytyjski zarobił do r. 1920 40 milionów funtów. W konkluzji delegat perski zaproponował zapytanie Trybunału haskiego, czy międzynarodowe prawo zostało naruszone. Po przemówieniach obu stron sprawozdawca min. Benesz zaproponował odroczenie sprawy celem przygotowania wniosków.

172 dzieci walczy ze śmiercią

Szczepionka dyfterytowa wywołała groźne ropienie

Czyżby powtórzenie tragedii w Lubce?

Paryż (Tel. wł.) Opinia francuska zaniepokojona została ostatnio sprawą, przypominającą żywo tragiczne szczepienie dzieci w Lubce. W Bourbon-Lancy, w pobliżu Charolles, w dn. 20 grudnia ub. r. zachorowało nagle 172 dzieci i w następstwie przeprowadzonego szczepienia. Jedno z dzieci w dwa dni po szczepieniu zmarło, inne musiano przewieźć do szpitala.

20 grudnia odbyło się w miejscowości urzędowo nakazane szczepienie dzieci przeciwko dy-

fterytowi. Już następnego dnia dzieci zaczęły się skarżyć na bóle w miejscu szczepienia, a w kilka dni później dostały wysokiej gorączki. W kół miejsc, gdzie wykonano szczepienie, potworzyły się wrzody i opuchnięcia. Prawie u wszystkich dzieci musiano zastosować zabiegi operacyjne dla usunięcia ropy.

Chociaż śledztwo nie zostało jeszcze ukończone, panuje przekonanie, że do szczepienia użyto zepsutej szczepionki. (K.)

De Valera zwyciężył

Londyn (PAT.) W Londynie ludzono się do ostatniej chwili, że wybory w Irlandji przyniosą porażkę De Valery i zwycięstwo probrytyjskiej partji Cosgrave. Tymczasem dotychczasowe, prowizoryczne obliczenia dowodzą, że De Valera uzyskał decydujące zwycięstwo i będzie rozporządzał dostateczną liczbą mandatów, aby posiadać większość, nawet bez popierającej go Labour Party.

Z 60 obliczonych dotąd mandatów De Valera posiada 33, Labour Party 2, opozycja 25, mianowicie Cosgrave 16, partje centrowe 3, niezależni 6. Wyniki wyborów wywołały w Londynie wielkie rozczarowanie.

Londyn (PAT.) Według dotychczasowych wiadomości, wyniki wyborów irlandzkich są następujące: Stronnictwo De Valery uzyskało 44 mandatów, stronnictwo Cosgrave'ego 26, centrum 4 a 1 mandat zdobył niezależny labourysta.

Z wystaw warszawskich W Zachęcie

W przeciwieństwie do Ipsu, żywo zerkającego w stronę Paryża, Zachęta usiłuje zabiegać o przechowanie w czystości narodowej tradycji, czynnika niewątpliwie bardzo wartościowego. Należałoby jednak tę tradycję nieco przewietrzyć, a w pierwszym rzędzie odróżnić to, co istotnie z polskiego ducha się zrodziło, od nałotu monachijskiego, który stanowczo oddział na uświeconą u nas tradycję niejednokrotnie nawet w sposób mocny, a niezaszły szczęśliwy. W oficjalnym Salonie Zachęty przydałby się żywszy, a niejednokrotnie również głębszy prad, bowiem ubiegła wystawa dowodzi, że brak tam bardzo wnikliwego, ściślejszego kon taktu z zagadnieniami sztuki naszej doby, jak o tem świadczya liczne poprawne nawet, technicznie biegle eksponaty, często jednak pozbawione/dażności skomponowania dzieła, zorganizowania płaszczyzny obrazu, zespolenia jego barw w interesujący akord kolorystyczny powiazania i równowagi bryły rzeźbiarskiej. W eksponatach Salonu Zachęty, ich artystycznej formie i fakturze więcej ugrzechnienia, często banalnego a wprost niemiłego, godna żurnalu mód, była kokieteria niektórych portretów Salon Zachęty nie tak licznie w tym roku był obelany i w rezultacie nie tak przeładowany, jak zeszłoroczny. Przyniosło mu to istotną korzyść: był on lepszy, niż zeszłoroczny, lepszy pod względem poziomu prac i zaaranżowania wystawy, iako całości. Można było zauważyć, że Zachęta nieco odolniodniała. Podniety, emanujące z Ipsu oddziały. Okazuje się przeto, że niepokój fermentu żywot niejszy bywa niż brak ruchu.

wie”, malowany jest z poczuciem światła. Obrazy Zukowskiego S. to prace studjowane sumiennie, opracowane poważnie, z dużą umiejętnością. Ich forma realistyczna nie jest wolna od wpływów środowiska rosyjskiego, pośród którego artysta długo przebywał.

W rzeźbie Karny A. skłania się z powodzeniem ku monumentalności. Kwilecki Fr. modeluje realistycznie, z talentem. Chłodna jest poprawność Lewandowskiego S.

Umieszczony w dziale grafiki rysunek Mehoffera J. traktowany ze zwykłą mu powagą i umiejętnością.

Zbiorowa wystawa obrazów Michaliny Krzyżanowskiej w „Zachęcie” wyróżnia się swoim wysokim poziomem, szczerością odczucia artystycznego, bezpośredniością i wnikliwym umiłowaniem natury. Wermą malarską oraz dojrzałą energią, umiejętnością Zgromadzone prace to przeważnie peizaże, częściej studia z natury, większość jednak obrazów, zwłaszcza utworów okazalszych rozmiarów, została wykonana w pracowni, na podstawie obfitego materiału uprzednich studiów i notat.

Zarówno kształt iak i barwa tych bardzo żywych dzieł sztuki nie powstały drogą mozolnych konstrukcji, nie są też rezultatem skomplikowanych systemów teoretycznych, wynikaia natomiast z wielkiej wrażliwej intuicji artystki. Jej wysubtelnionej spostrzegawczości. Intuicja ta poarta jest jednak bardzo sumiennym, budzącym szacunek artystycznym trudem. Malarstwo M. Krzyżanowskiej nie rozwija rewelacyjnego programu estetycznego, jest natomiast szczerem wypowiedzeniem przeżycia artystki, rezultatem jej zetknięcia się z przyrodą. Tem psychicznym zało-

żeniem tłumaczy się charakter większości omawianych obrazów, ich okraszony liryką zdecydowany realizm, któremu nie obce jest poczucie i zrozumienie dekoratywności. W szeregu prac rytm dekoratywny zyskuje na sile i znaczeniu, wzmagając się też dążność syntetyczna, zmierzająca do spogotowania wyrazistości i poetyckiej wymowy mowy.

Obok krajobrazów widzimy wnętrza, w których zagadnienie światła gra poważną rolę.

Szeroka jest skala motywów tej wybitnej pejzażystki, umiejacjce doszukają się charakterystycznego wyrazu i piękna zarówno w swojskości polskiej, wiejskiej pasieki, iak w rozległości horyzontu pustynnego maejstatu morza, iak w dzikim od ludzi potężnych, spiętrzonych, groźnych skał Korsyki.

Wielka szkoda przedwcześnie zgasłego Henryka Grombeckiego! Zmarł w sile wieku w pełni artystycznego rozwoju. — Bardzo poważny nadzwyczaj sumienny to był twórca, zdumiewająco niezależny artystyczny duch.

Grombecki z upodobaniem z artystycznego temperamentu był przedewszystkiem realista-rysownikiem. Jako taki był nieprzejednany w swej fanatycznej uczciwości. Tej poważnej, surowej, nieomal asetycznej, z nieubłaganą konsekwencją przeprowadzonej w swych dziełach dyscypliny podporządkowywał zagadnienia malarskie, a dokładniej mówiąc, przechodził do porządku nad wiekowskością, bo tego wymagało jego artystyczne sumienie, niekazuiające skupiać twórcze wysiłki w kierunku cyzelerskiej jasności i zdecydowanej, charakterystycznej wyrazistości rysunku. Dzięki takiej jego organizacji artystycznej napórno szukaliśmy w skupionej poważnej twórczości Grombeckiego

Na widowni

NUNCJUSZ U P. PREZYDENTA.

Z Warszawy donosi (PAT). Pan Prezydent przyjął w czwartek nuncjusza apostolskiego msgr. Marmaggięgo.

P. PREMIER NA ZAMKU.

Z Warszawy donosi (Z). Pan Prezydent przyjął w czwartek p. premiera Aleksandra Prystora, który informował P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

ECHA MOWY MIN. ZARZYCKIEGO.

Z Warszawy telefonuje (Z). W związku z ostatnim wystąpieniem min. gen. Zarzyckiego przeciw Polakom, zasiadającym w radach nadzorczych niemieckich przedsiębiorstw na G. Śląsku, krąży pogłoski, że oświadczenie to wywoła postępowanie honorowe między ks. Januszem Radziwiłłem a gen. Zarzyckim.

Jak wiadomo min. Zarzycki wyraził się, że Polacy, współpracujący w koncernach, opanowanych przez kapitał niemiecki na Śląsku, działają wbrew zasadom patriotyzmu, niedostatecznie popierając interesy polskie.

Min. Zarzycki miał tu na myśli przedewszystkiem koncern Flicka, z którym współpracuje m. i. Janusz ks. Radziwiłł, b. min. Gliwic i dr. A. Wieniawski.

Posel Janusz Radziwiłł jest członkiem rady koncernu Flicka i wszedł do tych koncernów nie tylko z wiedzą, ale i na wyraźne życzenie sfer urzędowych. Wyrażenie, użyte przez gen. Zarzyckiego, zostało ks. Radziwiłła nieobecny w Warszawie, wobec czego zwołano wczoraj posiedzenie prezjum kół gospodarczych klubu B. B. W. R.

Wczoraj wieczorem pojawiło się w tel. sprawie oświadczenie min. Zarzyckiego, który podkreśla, że w swym przemówieniu nie wymienił żadnych nazwisk i nie miał zamiaru nikogo atakować osobiście, a tembardziej p. Radziwiłła. Oświadczenie to sprawiło wielki zawód opozycji, która spodziewała się pikantnych wydarzeń.

SAD MARSZAŁKOWSKI.

Z Warszawy donosi (Z). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego zwołanego w sprawie sen. Targowskiego.

AMB. CHŁAPOWSKI U PREMIERA BONCOURA.

Z Paryża donosi (PAT). Ambasador Rzeczypospolitej Chłapowski został przyjęty przez premiera Paul Boncoura.

WOJ. BECKOWICZ POŚŁEM W RYDZE.

Z Warszawy donosi (PAT). P. Zygmunt Beckowicz, wojewoda wileński, mianowany został pośłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie republiki łotewskiej, z równoczesnym zwolnieniem ze stanowiska wojewody wileńskiego.

P. Beckowicz już przekazał swoje dotychczasowe funkcje wicewojewodzie wileńskiemu p. Marjanowi Władysławowi Jankowskiemu.

Nowomianowany pośłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. w Rydze Zygmunt Beckowicz urodził się dnia 20 stycznia 1887 roku w majątku Łukawica woj. Lubelskiego. Nauki rozpoczął w gimnazjum rządowym w Siedlcach, przerwając je dwukrotnie z powodu strajków szkolnych w r. 1902 i 1905. Maturę otrzymuje w gimnazjum prywatnym polskim w Warszawie. Studia prawnicze ukończył w 1911 roku na uniwersytecie w Moskwie. Niezwłocznie po ukończeniu studiów rozpoczyna pracę w sądownictwie rosyjskim.

Podczas okupacji niemieckiej organizuje sądownictwo polskie z ramienia obywatelskiego komitetu w Siedlcach, wreszcie staje się jednym z pierwszych twórców sądownictwa państwowego polskiego. W roku 1920 przechodzi do służby administracyjnej, zajmując kolejno szereg odpowiedzialnych stanowisk. W Komisji Rządu miasta st. Warszawy a następnie pełni funkcje wicewojewody warszawskiego. W roku 1926 zostaje wojewodą nowogródzkim, zaś w roku 1931 obejmie stanowisko wojewody wileńskiego.

1500 zmarło na grypę

w ciągu 7 dni w Anglii.

London. (PAT.) W ciągu ubiegłego tygodnia zmarło w wielkich miastach Anglii na grypę 1589 osób, z tego w samym Londynie 570. W poprzednim tygodniu liczba zgonów na grypę wynosiła 1041.

Ścisłe malarskich lub nawet ultra-malarskich problemów, poruszanych przez tak wielu artystów dzisiejszej doby. Na straży niezależności swego przekonania artystycznego stał niezlomnie. Nawet w czasie swej wczesnej młodości, gdy krystalizuje się indywidualność artystyczna nie poddał się wpływom obowiązującego wówczas estetycznego dyktanda impresjonizmu.

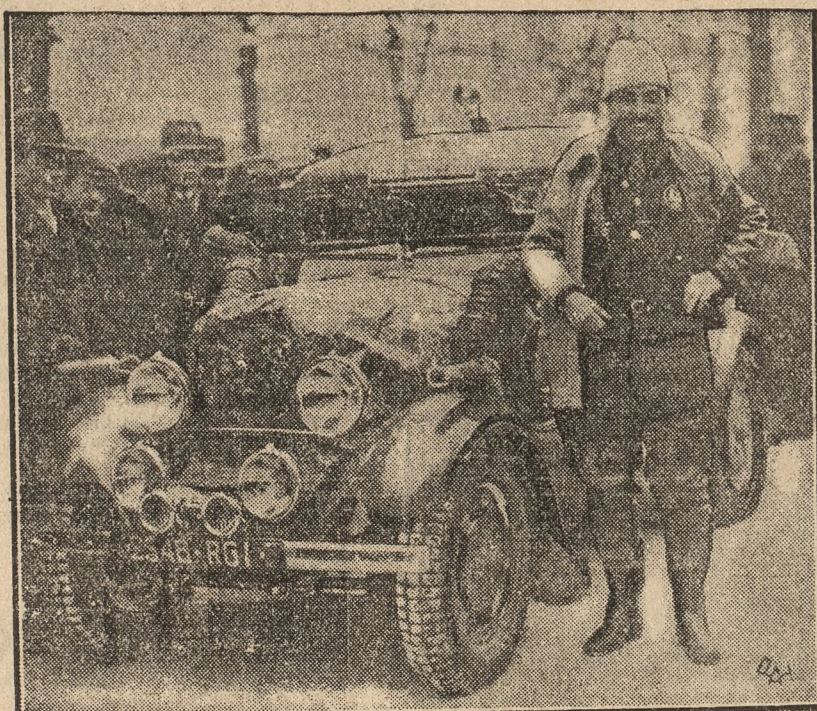
„Salony” Instytutu Propagandy Sztuki oraz Tow. Zachęty Sztuk pięknych nadali szereg nagród wystawiającemu artyście i P. S. udzielił nagród pieniężnych a Zachęta dekorowała medalami. Z wystawców zamieszkałych w Poznaniu, otrzymali nagrody w Psie: Dołżycki Leon — nagroda prezesa P. K. O. za pracę: portret córki oraz Taranowski Wacław — nagroda państw Banku Rolnego za martwą naturę. Nadto o ile się nie myli Wielkopolskim jest Tadeusz Potworowski, laureat nagrody Ministerstwa Spraw Zagranicznych, również za martwą naturę.

W Zachęcie medalem brązowym udekorowany został Tadeusz Wałkowski za obraz: „Libel w Berlinie 1848 r.”.

Tadeusz Żuk-Skarszewski

Kraków ma tę właściwość, że będąc jedną z najcenniejszych skarbnic kulturalnych Polski, zawsze jeszcze posiada zasoby, które wydają się niewyczerpane. Ze zdziwieniem dowiadujemy się raz po raz, że ten, czy ów wybitny literat, lub malarz nagrodzony wystawiany, lub wreszcie wielebny po śmierci jest organicznie związany z Krakowem, tam żył, wstąpił, się rozwijał, talent swój i natchnienie. Stąd każdy z nas, osiedlający się w gro-

Raid do Monte Carlo



ZWYCIĘZCA W RAIDZIE GWIAZDZISTYM.

Na zdjęciu naszym widzimy p. Lavalette (Francja) domniemanego zwycięzcę w raidzie samochodowym do Monte Carlo, którego trasa, jak wiadomo, prowadziła przez Polskę od strony północy z Tallina.

Monte Carlo (tel. wł.) W środę o godz. 16 zamknięta została kontrola dla samochodów, które wzięły udział w XII raidzie samochodowym do Monte Carlo. Jak było do przewidzenia, ukończyło tę największą międzynarodową imprezę sportową zaledwie 50 proc. zapisanych na liście zgłoszeń uczestników. Największe trudności drogowe mieli do pokonania startujący w Atenach w cz. 11. Zasypane śnieżem w krajach bałkańskich oraz opłakany stan dróg stanowiły tak poważną przeszkodę, że wszyscy musieli się wycofać z konkurencji. Z ośmiu, którzy się zdołali przebić na trasie Bukareszt — Jassy — Stanisławów (11 wycofało się już na pierwszym etapie), jeden tylko zawodnik, Belg Stockeet na samochodzie marki Lancia dotarł po ciężkich trudach do Monte Nie mniejsze trudności miał startujący w Umea, Stavan-gerze i Tallinie, z których 24 ukończyło raid z de Lavalette na czele. Z Tallina przybyło do Monte 13, wszyscy bez punktów karnych: Vasselle (Hotkiss) zwycięzca w r. 1932; Lavalette (Peugeot) zwycięzca w 2 kat. wozów w r. 1932; zepół pań Mareuse i Lamberjack (Peugeot); panie Rouault i Quinlin (Salmon); Schell (Talbot); Brailard (Bugatti); Battu (Citroën); Poussé (Amilcar); Bravard (Amilcar), a więc 10 uczestników na wozach francuskich, pozatem lord Clifford, Schreiber i ks. Naryszkin.

Jest więc w klasyfikacji ogólnej 13 którzy mają równą i największą ilość punktów dodatknych bo 950.

Pani Mareuse, która wystartowała z Tallina, zdążyła przeżyć już nawet drugą swą młodość, co nie przeszkadza jednak, że ubrana jest w długie granatowe spodnie, opinające dokładnie jej nogi, w zieloną kurtkę skórzaną oraz w zieloną czapkę o daszku okutym srebrem. Mówi, że wystartowała z Tallina, kiedy termometr wskazywał — 28°, a na drogach, przecinających lasy biała warstwa śniegu dochodził do 35 cm. grubości. Drogi na Łotwie i Litwie rozpaczliwe. W Polsce drogi wszystkie odsnieżone, mroz łagodniejszy. Przybyłam do Warszawy 22 o godz. 14.20 (otwarcie kontroli o 14.18). Podziwiam Lavalette, który na każdym punkcie kontrolnym zjawiał się jako pierwszy, z dokładnością zegarka szwajcarskiego. Jemu słusznie powinno przypaść 1 miejsce.

W warunkach normalnych, przejechało całą trasę 27, którzy wystartowali w John O'Groats na północnym cyplu Szkocji. Byli to prawie bez wyjątku Anglicy. Wyniki próby na przyspieszenie i hamowanie zdecydowały o czołowych miejscach. Pewnem już jest, że walka ta rozegra się między Francuzami i Anglikami.

Samobójstwa pod wpływem hipnozy

Występnie praktyki satanistów

Zakończenie śledztwa przeciw bezbożnej sekcji

Z Warszawy donosi (Z): Prokurator zakończył już śledztwo w sensacyjnej sprawie sekty satanistów polskich.

Należy zaznaczyć, że sataniści nie mają nic wspólnego z ateistami, czy sowieckimi bezbożnikami. Uznają oni dwa bóstwa: Dobro — Bóg i Zło — Szatan. Bóstwo zła jest silniejsze i bardziej twórcze. Należy więc składać hołd bóstwu zła — szatanowi.

Warszawscy sataniści oparli swoje praktyki na hipnozie i seansach spirytystycznych, w których wywoływano „złego ducha”. O ich obrzędach i „czarnych mszach” opowiadane są całe legendy.

Duchowym wodzem satanistów polskich był zmarły niedawno dr. Czyński, człowiek obdarzony niesłychanie silną rozwiniętą w wysokim stopniu sztuką hipnotyzersko-magnetyczną. Istniały uzasadnione podejrzenia, że używał on swojej siły hipnotycznej w celach zbrodniczych. Na tej zasadzie został wydany z Niemiec. Po przyjeździe do Warszawy dr. Cz. stanął na czele tutejszej sekty satanistów. Wkrótce wydarzył się tajemniczy wypadek, którym zainteresowały się władze bezpieczeństwa.

Na Politechnice studiowała wówczas p. Rena W. z Milanówka. P. W. interesowała się zagadnieniami spirytystycznymi i po pewnym czasie — jak to stwierdził jej najbliższy znajomy, — weszła w kontakt z satanistami i ich przywódcą. Od tego czasu stała się dziwnie roztargniona, przygnębiona, robiła wrażenie, jakby znajdowała się pod gro-

zą jakiegoś niebezpieczeństwa, czy w stanie hipnozy.

Pewnego razu, w czasie zawodów strzeleckich w Milanówku udaremniono jej samobójstwo. Wkrótce potem znikła w niewytłumaczony sposób. Zainterpelowany dr. Cz. wyjaśnił, że wie, gdzie się

Na szorstką i pękającą skórę
KREM NIVEA
Ceny złoty 0.40 - 2.60

Anglia nie obiecuje ustępstw

wzmacnia za redukcję długów.

London. (PAT.) Nota brytyjska do Roosevelta grzecznie ale stanowczo odrzuca żądanie Roosevelta uzależnienia decyzji w sprawie rewizji długów od koncesji brytyjskich w zakresie finansowo-gospodarczym. Z noty brytyjskiej wyraźnie widać, że W. Brytania nie liczy na ostateczne załatwienie sprawy długów, w



Wychowanie dzieci, a Emulsja Tranowa Scott & Bowne

Często u dzieci niedomagania cielesne są przyczyną złych postępów w nauce. Dajcie swym dzieciom **Emulsję Tranową Scott & Bowne**, która zawiera substancję, potrzebną dla rozwoju organizmu dziecięcego, a mianowicie witaminy i fosfor, a już po kilku tygodniach zauważycie, że dzieci wasze będą znów weselsze, pilniej-sze, a przedewszystkiem zdrowe. Żądajcie wyraźnie Tranowej

Emulsji firmy Scott & Bowne

Normalna Flaszka . . zł 3.—

Duża podwójna Flaszka „ 4.50

621

znajduje, ale nie może zdradzić tajemnicy, gdyż „poszła tam z własnej woli”. Pewnego dnia znajomi zauważyli Renę W. jadącą z dr. Cz. samochodem w kierunku Mokotowa. Wsiedli do taksówki i popędzili w ślad za nimi. W Al. Jerozolimskich zagroziło im drogie jakieś auto. Renę W. żywej już nikt nie zobaczył. Wkrótce ustalono, że popełniła ona samobójstwo. Tajemnicę swojej śmierci zabrała do grobu.

Pozatem władze policyjne prowadziły śledztwo w związku z samobójczą śmiercią pewnego studenta na ul. Grójeckiej. Stwierdzono, że student ten miał również styczność z satanistami. Wszystkie dane wskazywały na to, że popełnił samobójstwo pod wpływem hipnozy. Student posiadał tego dnia w kieszeni sumę pieniędzy, której przy trupie nie znaleziono.

Na podstawie dłuższej obserwacji, oraz zgromadzonych danych, wytoczono śledztwo przeciw różnym osobom, podejrzanym o udział w sekcjach satanistów. Główny oskarżony wkrótce zmarł. Jak zdolano ustalić obecnie „wielkim magiem” satanistów jest pewien pułkownik w stanie spoczynku, przeciw któremu również toczyło się śledztwo.

Śledztwo ogarnęło Warszawę i Sosnowiec, gdzie znajdowała się świątynia satanistów. Sekta przejawia swoją działalność również na terenie akademickim, gdzie wydawała kilkakrotnie ulotki. W ostatnich dniach w życiu sekt satanistów polskich zaszedł doniosły wypadek: potaczenie grupy Martynistów ze Związkiem „Krzyża i Róży w jedną całość.

Czy śledztwo sądowe zdołało rozwikłać przynajmniej część tajemnic, związanych z działalnością satanistów, pokaże dni najbliższe. W każdym razie działalność ta stanowi kartę ciemną i ponurą, kryjącą w swoim mroku klucz do rozwiązania zagadki niejednej tragedii.

Waszyngtonie w marcu, że narazie pragnęłaby uzyskać moratorium, a ostateczne decyzje co do przyszłości długów wojennych odłożyć aż do ukończenia wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Pożar hotelu w Detmold

Berlin (Tel. wł.). W Detmold (Lippe) powstał dzisiaj (piątek) nad ranem w hotelu „Zur Traube”, w którym znajduje się również kabaret, olbrzymi pożar, który rozszerzył się z tak gwałtowną szybkością, że zaskoczeni we śnie mieszkańcy ledwie z życiem ujęli mogli. Z 15 osób, które mieszkaly w hotelu, 12 musiano z mniej lub więcej groźnymi oparzeniami odwieźć do szpitala. Jedną z poparzonych umarła w czasie transportu, a druga walczy ze śmiercią. Przyczyna pożaru do tychczas nie została jeszcze stwierdzona, przypuszczalnie jednak powstał on wskutek zbyt silnego napalenia w piecu. Gaszenie utrudnione było silnym mrozem.

W ciągu kilku godzin hotel spalił się doszczętnie i pozostały tylko gołe mury. (tk).



GWÓDZ SEZONU

Dwubarwa kołnierz, dotąd niespotykana, będzie modna w roku bieżącym.

Z NAUKI

Wystawa historyczna. — Zarząd Wojewódzki Legii Inwalidów Wojsk Polskich im. gen. Józefa Sowińskiego urządził Wystawę Pamiątek powstania 1863 r., której otwarcie nastąpi w najbliższą niedzielę o godz. 12-tej w południe przy ul. Skarbowej nr. 16 (parter). Wystawa obejmuje słynne poznańskie zbiory Stanisława Łatanowicza. Obszerne sprawozdanie podamy w najbliższym czasie.

SZTUKA

Uczczenie pamięci Wita Stwosza. W związku z przypadającą na ten rok 400 rocznicą śmierci Wita Stwosza Tow. Miłośników Krakowa przygotowuje specjalną uroczystość, oraz szereg pięknych wydawnictw. Przyjdujmy komitetu obywatelskiego składa się z pp. rektora Szyszko-Bhusza, ks. infułata Kulinińskiego i dr. Muczkowskiego.

Prace konserwatorskie przy Wielkim Ołtarzu Wita Stwosza w kościele Mariackim postąpiły znacznie, gdyż wykończono już boczne skrzydło ołtarza, oraz część sceny środkowej. Dalsze renowacje zostaną podjęte zapewne w marcu.

ROZMAITOŚCI LITERACKIE

Państwowa nagroda literacka. — Przed końcem stycznia należy oczekiwać decyzji w sprawie przydzielenia tegorocznej nagrody literackiej, ponieważ sąd konkursowy pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Sztuki Wł. Zawistowskiego zbiera się w tych dniach na decydującą konferencję

dzie podwawelskim przedewszystkiem pragnie jaknajbardziej „nauczyć” się Krakowa, poznać jego sprawy, jego ludzi. Niestety jednakże nie do wszystkich można dotrzeć od razu, — potrzeba czasu, aby ich poznać, a tymczasem śmierć nie pyta i zabiera ich po kolei na drugą stronę.

W ubiegłą sobotę zmarł tu nagle w wieku lat 75 Tadeusz Żuk-Skarszewski, jedna z postaci — choćby już tylko na zewnątrz — typowych i charakterystycznych dla Krakowa.

Był to człowiek z rasy ginących już dziś u nas ludzi wysokiej kultury, przesiąknięty i przetrawiony tą kulturą do głębi i umiający z nią obcować zbliżka. Żuk-Skarszewski łączył bowiem w sobie precyzyjność erudyty z lekkością i gęstością publicysty, a będąc literatem oryginalnym, czy tłumaczem nie przestawał być głębokim filozofem transponującym każdy fakt i każdy problem współczesny na sobie właściwy język subtelnej medracji.

Urodzony w r. 1858 Tadeusz Żuk-Skarszewski studiował prawo i humanistykę w Krakowie, Wiedniu i Strassburgu. Z końcem Wojny Światowej był sprawozdawcą z Konferencji Pokojowej w Paryżu, następnie wyjechał do Ameryki w celach propagandowych. — Po powrocie do kraju, zajmował się publicystyką i literaturą, lecz z szczególnością zamierzaniem tłumaczył dzieła Dickens, Hughesa i innych autorów angielskich i amerykańskich.

Najpiękniejszą książką Żuk-Skarszewskiego to niewątpliwie „Pustka”, rzecz pozornie fantastyczna, a w rzeczywistości posiadająca wielką głębię filozoficzną. Z okazji śmierci jej autora należałoby się książkę tej wielkości zainteresowanie, na które powieść ta niewątpliwie zasługuje. Popularniejszym stał się „Rumak Światowida” o charakterze satyrycznym.

Szkoda, że Kraków stracił już na zawsze tego poetę-medraka o głowie rzymskiego senatora, tego przedstawiciela wkwitu kultury zachodniej, który tak doskonale umiał reprezentować najpiękniejsze, dawne tradycje.

J. Karski.

Kraków w styczniu.

Kronika

styczeń
28
sobota

Kalendarz rzymsko-katolicki
Sobota Obj. św. Agnieszki
Niedziela Franciszka
Kalendarz słowiański
Sobota Radomir
Niedziela Zdzisław
Słońce: wschód 7,23
zachód 16,14
Księżyc: wschód 8,55
zachód 20,01

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza niska —21°C, pogodnie — cisza. Ciśnienie atmosferyczne wysokie 765 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa —12°C, najniższa —21°C. Inspekcja Dróg Wojnych notuje dziś rano poziom Warty + 57 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — piątek:

19.30 — Tow. Śpiewu „Harmonia”, próby śpiewu, św. Marcina 21.
20.00 — Tow. Przemysłowe „Stary Przemysł”, w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12.

Jutro — sobota:

17.00 — Stow. Techników, w salce ul. św. Marcina 21, roczne walne zebranie.
17.00 — Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. od. 2. Poznań, walne zebr. w I szkole wydziałowej.
18.00 — Koło Nauczycieli Geografii, w Instytucie Geograf., ul. Wjazdowa 3.
20.00 — Kl. Sport. „Britania”, w Domu Katolickim na Śródcie.
20.30 — Zw. Zawod. Farmaceutów Pracowników, zebranie konstytucyjne Koła L. O. P. P., w Domu Aptekarzy, Towarowa 22.

ZABAWY:

28 bm. — zabawa zimowa Tow. Przem. „Sobieski”. w sali „Boulevard” Początek o godz. 20.
28 bm. — Zabawa karnawałowa, urządzona przez Kl. Sport. „Sława” w sali Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1, początek o godz. 20.
2 lutego — Zabawa taneczna Tow. Marynarzy Rezerwy u p. Jarockiej, Masztalarska 8a. Początek o godz. 18.
4 lutego — Wieczór towarzyski z tańcami, zorganizowany przez Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w rest. hotelu „Polonia”. Początek o godz. 21.
5 lutego — wieczorek towarzyski „Kola b. słuchaczy Uniwersytetu Ludowego na m. Poznań” w kawiarni Fangra, al. Marcinkowskiego. Początek o godz. 17.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Piątek — „Carewicz”.

TEATR POLSKI.

Piątek — „Dama w jedwabach”.
Sobota — „Ślub Panielski”.
Niedziela popoł. — „Dzimb”.
Niedziela wiecz. — „Dama w jedwabach”.
Poniedziałek — „Dama w jedwabach”.

TEATR NOWY.

Piątek — „Szukam prawdy...”.
Sobota — „Szukam prawdy...”.

KOMEDJA MUZYCZNA.

Piątek — „Spotkały się dwie Marysie”.
Sobota — „Spotkały się dwie Marysie”.

TEATR NARODOWY.

Piątek, godz. 20 — Nowy Tomyśl — „Ogniem i Mieczem”.
Niedziela, godz. 15 — „Złotowłosa Marysia”.
Niedziela, godz. 17 — „Złotowłosa Marysia”.
Poniedziałek, godz. 20 — Zbasz — „Ogniem i Mieczem”.

W KINACH.

APOLLO — „Biała trzcina”.
AURORA — „Bramka przestępców”.
COLLOSSEUM — „Światła Wielkiego Miasta” — Charlie Chaplinem.
CORSO — „Pieśń kawalera” i „Ta, albo żadna”.
KROKODYL — „Nemita kwiat z Hawany”.
MUZA — „Złota Lilja” z Billie Dove.
ODEON — „Białe noce”.
OAZA — „Księżna Łowicka”.
ORZEŁ — „Wawóz zaginionych ludzi”.
RENAISSANCE — „Tajemnica pięciu kluczy” — Carlo Aldini.
ROYX — „Trzej przyjaciele”.
SŁOŃCE — „Czar leżący”.
SPINKS — „Ile grzechu” — Dorothy Mac Kaffi.
TECZA — „Na Sybir”.
WILSON — „Pokusy Europy”.

Mróz

W dniu dzisiejszym termometr znowu zanotował — 21 st. Wypadki odmrożenia uszu stają się coraz częstsze. W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe opatrzyło kilkadziesiąt par odmrożonych uszu.

W związku z tem zwracamy uwagę, że najlepszą ochroną jest smarowanie uszu cienką warstwą wazeliny. Dobrze jest także nosić nauszki, a należy przynajmniej ukryć uszy w postawionych kołnierzykach pałt.

Wskazaniem byłoby, żeby władze magistrackie wzorem innych miast ustawiły w różnych miejscach kosze z rozpalonym ogniem kokosowym, aby rzęsy bezrobotnych mogły się ogrzać.

Uroczyste rozdanie dyplomów

absolwentkom Szkoły Pielęgniarstwa P. C. K.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów absolwentkom Wyższej Szkoły Pielęgniarskiej Polskiego Czerwonego Krzyża. Na wstępie chór słuchaczek odśpiewał kilka pieśni. Po czym przemówił przewodniczący rady szkolnej Prof. U. P. dr. P. Gantkowski. W dłuższym przemówieniu określił prof. Gantkowski wzniosłe cele Polskiego Czerwonego Krzyża, usilnie zachęcając absolwentki do wyteżonej pracy dla Polski i do realizowania szlachetnych programów P. C. K. Zakończyła przemówienia dyrektorka szkoły p. Irena Radaiewska, wręczając jednocześnie dyplomy absolwentkom, zebrany w liczbie dwudziestu trzech. W imieniu absolwentek odpowiedziała p. Ziętowska, zapewniając grono profesorskie o swym przywiązaniu do szkoły. Po odśpiewaniu przez chór „Pieśni pożegnania”, jedna ze słuchaczek wygłosiła krótki feljeton, charakteryzując dowcipnie każdą ab-

O fundusze na szkolnictwo polskie zagranicą

Otrzymujemy następującą odezwę:

Polacy! Poza granicami Rzeczypospolitej w państwach, sąsiadujących z Polską, w różnych środowiskach europejskich i krajach zamorskich, znajduje się przeszło 8 milionów Polaków, czyli prawie czwarta część całego narodu polskiego.

Licznym tym rzeszom rodaków naszych, a zwłaszcza młodemu pokoleniu, na obcej ziemi, zrodzonemu już ziemi, grozi niebezpieczeństwo wynarodowienia z powodu braku własnej, polskiej szkoły.

Kryzys ekonomiczny, bezrobocie i nędza dotkliwie bowiem odbiły się na położeniu rodaków naszych zagranicą i w niejednym wypadku zachwiała podstawami szkolnictwa polskiego zarówno w krajach emigracyjnych jak i na polskich terenach mniejszościowych.

Polacy! Rodacy nasi na obczyźnie starają się i walczą o utrzymanie łączności duchowej z całym narodem zarówno jak i o wychowanie swych dzieci w polskim duchu narodowym.

W ciężkiej tej walce potrzeba obecnie pomocy i współdziałania całego społeczeństwa. Pomoc ta i poparcie dać im musimy. Musimy zebrać fundusze, które zapewnią wychowanie polskie setkom tysięcy dzieci polskich w polskich szkołach na obczyźnie.

Polacy! Niechaj społeczeństwo nasze przed całym kulturalnym dowiedzie światem, że wolna i niepodległa Polska nie pozwoli, aby dzieci jej w obcej były wynaradawiane szkołom!

Niech każdy z nas złoży ofiarę na „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą” według swych sił i możliwości!

Niechaj nie będzie nikogo, kto by się od tego obowiązku narodowego uchylił!

Poznań, w styczniu 1933 r.

Bernard Chrzanowski, przewodniczący, Roger Raczyński wojewoda poznański, Cyryl Ratajski, prezydent m. Poznania, prof. dr. Stanisław Pawłowski, rektor U. P.; dr. Michał Pollak, kurator okr. szk.; Bohdan Jarochowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkop.; prof. dr. A. Peretiatkiewicz, dyr. W. S. H.; Ks. Antoni Ludwiczak, Zarząd gł. T. C. L.; dr. Roman Koniewicz, prezes Z. O. K. Z.; prof. Tadeusz Kurkiewicz; prof. Eugeniusz Frankowski; dr. Walenty Machowski; red. Józef Winiewicz; Jan Duda; Tow. Naucz. Szkół Wyższych; Ignacy Krawczyk; Związek Naucz. Pol.; Kazimierz Barczyk, Stow. Naucz. Chr.; inż. Remiszewski, Stow. Naucz. Szkół Zaw.

Wielkie sprzeniewierzenie na szkodę firmy Schweikert przed Sądem Apelacyjnym

W swoim czasie donosiliśmy o systematycznym sprzeniewierzeniu dokonywanym przez poznańskiego przedstawiciela firmy Schweikert, Bronisława Jaworskiego. Po odkryciu tych defraudacji pełnomocnik poszkodowanej firmy, adwokat dr. Gidyński, wniósł doniesienie na posadzonego Bronisława Jaworskiego do Prokuratury, wykazując sprzeniewierzenie na szkodę firmy Schweikert kwotę ponad 160.000 zł. Na skutek wszczętej sprawy osadzono Bronisława Jaworskiego w więzieniu śledczym, w którym przebywał zgórą pół roku.

Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu Jaworskiemu karę więzienia przez jeden rok za dokonane sprzeniewierzenie. Od tego łagodnego dla oskarżonego Jaworskiego wyroku wniósł apelację zarówno prokurator, jak i pełnomocnik

powoda cywilnego poszkodowanej firmy Schweikert, adwokat dr. Gidyński.

Sensacyjna ta w kołach wielkiego przemysłu i kupiectwa sprawa wpłynęła wczoraj na wókanę Sądu Apelacyjnego, któremu przewodniczył prezes Frydlewicz. Skargę apelacyjną powoda popierał tak samo jak w I instancji pełnomocnik firmy Towarzystwo Wyróbów Wełnianych i Gumowych „F. W. Schweikert” Sp. Akc. w Łodzi, adwokat dr. Gidyński.

Rozprawa nie doprowadziła do wyniku ostatecznego, gdyż została odroczone celem wezwania na rozprawę apelacyjną biegłego Epiłog tej sprawy oczekiwany jest z niecierpliwością z uwagi na to, że oskarżony Jaworski sprzeniewierzył 160.000 zł według aktu oskarżenia, przy czym w samej firmie Schweikert z tytułu przewozu zarabiał ponad 30.000 zł rocznie.

Groźna szajka włamywaczy ujęta

Ma ona na sumieniu włamanie do firmy Wolkowitza, Nyka i Posłuszny i Deierling

Jak już donosiliśmy wydział śledczy P. P. na m. Poznań wykrył sprawców włamania do firmy Wolkowitza. Ze względu na toczące się śledztwo nie mogliśmy podać nazwisk włamywaczy. Dziś śledztwo jest już ukończone a opryszków przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W toku dochodzeń ustalono, że włamanie do firmy Wolkowitza dokonali: Marcin Rutkowski (ul. M. Focha 15) z zawodu urzędnik gospodarczy, obecnie notaryusz włamywacz i kasiarz; Jan Ławniak (ul. Słoneczna 15) z zawodu blacharz; Wincenty Opiekuński — ogrodnik bez stałego miejsca zamieszkania.

Po dostaniu się do zakładu jubilerskiego p. Wolkowitza Rutkowski rozpruł kasę ogniotrwałą, z której zabrano drobniejszą kwotę pieniędzy. Następnie Rutkowski i Ławniak spakowali skradziony towar, wartość 4.200 zł. Po dokonaniu kradzieży włamywacze dostali się z powrotem na pierwsze piętro przy pomocy liny, gdzie przeczekali do rana w próżnych ubikacjach handlowych poczem korzystając z tego, że stróż nocny otwiera bramę o godz. 7 rano, ułotnili się niepostrzeżenie. Włamywacze odrzuć udali się do meliny Opiekuńskiego (ul. Niska 5),

gdzie nastąpił podział łupu. W czasie przeprowadzonych rewizji znaleziono skradziony towar u Ludwika Kunsztowicza (Niska 5), u Zygmunta Antkowiaka, pasera, zam. ul. św. Józefa 9 i Katarzyny Maciejewskiej (ul. Gąsiorowskich 5a).

Odebrany łup zwrócono poszkodowanemu. W związku z ujęciem sprawców włamania do firmy Wolkowitza ustalono dalej, że ich dziełem były również włamanie do firmy Nyka i Posłuszny (ul. Wrocławska 33-34) i firmy Deierlinga (ul. Szkołna 3). We włamaniu do firmy Nyka i Posłuszny brali udział: Rutkowski, Ławniak i Jan Dudziński, zaś w okradzeniu firmy Deierlinga tylko — Dudziński i Ławniak.

Włamywacze aresztowano i osadzono w więzieniu. Zaznaczyć należy, że Rutkowski jest dobrze znany policji jako włamywacz i był już kilkakrotnie karany więzieniem. Jan Ławniak był karany więzieniem 7-miokrotnie od 1 do 3 lat, również i Opiekuński siedział już 12-razy w więzieniu.

Wykrycie tak szybko sprawców włamania do trzech poważnych firm handlowych jest nowym sukcesem wydziału śledczego P. P.

Sensacyjne szczegóły szantażu dokonanego przez b. komornika

Jak już donosiliśmy do władz prokuratorskich wpłynęło doniesienie p. Jareckiego na niejakiego Wiktora Gromadzkiego, oskarżającego go o szantaż. W sprawie tej użyskaliśmy garść nowych szczegółów tak od poszkodowanego jak i z wydziału śledczego policji P. P.

Aresztowany na polecenie prokuratora Gromadzki był swego czasu sekretarzem sądu i komornikiem sądowym, a potem ma już za sobą przeszłość kryminalną, karany był bowiem więzieniem za defraudację.

Otóż p. Gromadzki został zaangażowany przed niedawnym czasem przez p. Jareckiego (św. Marcina 13), właściciela laboratorium chemicznego w charakterze podręczającego. Po upływie 4 tygodni p. Gromadzki, który przedstawiał się wszędzie jako „Vigro” nadesłał swemu chlebodawcy list z pogrózkami, żądając 2 tys. zł. W liście Gromadzki donosi, że jeżeli nie otrzyma żądanej sumy napisze doniesienie do Izby Skarbowej na p. Jareckiego, że ten ostatni prowadził konspiracyjne przedsiębiorstwo. P. Jarecki oczywiście nie pozwolił nastraszyc się podobnym pogrózkami i skierował sprawę do prokuratora.

Równocześnie policja wykryła, że Gromadzki chodził do rozmaitych klientów p. Jareckiego i reklamował „Cera-frot” (wyrobiony przez p. Jareckiego), donosząc, że jest do nabycia w firmie „Vigro”, ul. M. Focha 74. Gromadzki reklamował również „Cera-frot” w firmie „Rolników” pl. Wolności.

Władze śledcze ustaliły ponadto, że Gromadzki w podobny sposób szantażował firmę „Brixol” w Bielsku.

Ze względu na toczące się w dalszym ciągu dochodzenia w powyższej sprawie nie możemy narazie ujawnić bliższych szczegółów tej sensacyjnej sprawy.

W ostatnich dniach usiłowano stworzyć podobne zrzeszenie bezrobotnych pracowników umysłowych ze względu jednak na to, że St. Grodz. dla pewnych przyczyn odmówił zezwolenia na stworzenie stowarzyszenia, organizatorzy, urządzili, jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym, o godz. nie 16 w malej salce Królowej Jadwigi poufne zebranie organizacyjne.

Zebrań odbyło się przy udziale około 80 osób. Przewodnictwem zebrania, objął p. Woiczczak Józef. Pod koniec zebrania dokonano wyboru zarządu.

1 rok więzienia za nierozważną jazdę samochodem

Szofer taksówki Walenty Baranowski stanął w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym, oskarżony o to, że w sierpniu ub. r. wskutek nierozważnej jazdy przejechał na ul. Wjazdowej p. I. Kasprzakównę.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał nierozważnego szofera na 1 rok więzienia.

Pożegnania prezesa Bełżyńskiego



W dniu wczorajszym odbył się w Białej Sali „Bazaru” bankiet pożegnany dla opuszczającego nasze miasto prezesa Sądu Apelacyjnego p. Bełżyńskiego. W bankiecie wzięło udział cały szereg przedstawicieli sfer sądowych, prokuratury i adwokatury. Długi szereg przemówień zapoczątkował p. wicewojewoda dr. Kaucki, żegnając prezesa Bełżyńskiego w imieniu władz administracyjnych. W imieniu sędziów przemawiał wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Müller, w imieniu prokuratury — wiceprokurator S. A. p. Dutkiewicz, wreszcie w imieniu adwokatów dziekan Rady Adwokackiej mec. dr. Jeszke. W odpowiedzi na liczne wyrazy uznania zabrał głos p. prezes Bełżyński, stwierdzając w swym przemówieniu, że żył się bardzo ze społeczeństwem wielkopolskim, które okazało mu dużo serdeczności. W ogromnie sympatycznym na stroju bankiet przeciągnął się do późnej nocy.

P. prezes Bełżyński objął stanowisko w Sądzie Apelacyjnym około połowy roku 1931. Przedtem był p. Bełżyński prezesem Sądu Okręgowego w Łodzi, stąd przeszedł do Min. Sprawiedliwości, gdzie objął szefostwo departamentu personalnego. Z dniem 1 lutego br. p. prezes Bełżyński ustąpił ze swego stanowiska z powodu choroby i ogólnego wyczerpania. Okres urzędowania p. prezesa Bełżyńskiego był okresem bardzo intensywnego i wyczerpującego pracy, oraz daleko idącej reorganizacji sądownictwa wielkopolskiego, to też mimo krótkiej kadencji dał się p. prezes Bełżyński poznać, jako wybitny prawnik.

Na stanowisku swym zaskarbił sobie p. prezes Bełżyński ogólną sympatię z powodu ogromnego taktu i życzliwości, z jaką odnosił się do podwładnych i współpracowników. P. prezes Bełżyński opuszcza w połowie lutego Poznań, udając się do Warszawy, gdzie obejmie notariat. Prezes Bełżyński w ciągu swego urzędowania zaskarbił sobie pełne zaufanie świata prawniczego oraz uznanie całego społeczeństwa, które go żegna z prawdziwym żalem.

P. adwokat i notariusz Cichowicz z Poznania złożył do dyspozycji p. Prezesa Sądu Apelacyjnego Bełżyńskiego w miejsce osobistego przybycia na obiad pożegnany na cześć p. prezesa Bełżyńskiego, kwotę 50 zł na węgiel dla biednych m. Poznania.

Z miasta

W nawiązaniu do notatki: „Znany kupiec poznański oskarżony”, zamieszczonej w „Dzienniku Poznańskim” z dnia 6 bm. komunikuje nam firma Hartwig Kantorowicz Nast. S. A., iż przeciwko p. Feliksowi Staszewskiemu nie wytoczono aktu oskarżenia. Wręczono zostały firmie weksle zażyrowane przez żonę p. Staszewskiego, która podpisu swojego nie kwestionuje. Należność należy uważać za uregulowaną prawidłowo weksłami. Temsamem przykra sprawa, wynikła z nieporozumienia, znalazła dla p. Staszewskiego, który jest znanym z prac społecznymi oraz na polu sportowym działaczem, zajmującym poważne stanowisko pomyślne załatwienie.

Bal Sędziów, Prokuratorów i Adwokatów w Poznaniu odbędzie się w sobotę, dnia 28 stycznia 1933 o godz. 21,30 na Białej Sali Bazarowej.

Dziś przedostatni odczyt z cyklu odczytów misjologicznych dla inteligencji. Mówić będzie prof. K. Homan na temat: „Nakaz Chrystusa a misje”. Jutro ostatni odczyt, który wygłosi prof. dr. Br. Dembiński na temat: „Ojciec św. Pius XI a misje”. Odczyt ten zaszczepi swą obecnością J. Em. Ks. Kardynał Prymas. Sala 18 Coll. Minus. Wstęp wolny — godz. 20-ta.

Zebrań opiekunów Kół Krajowych Młodzieży odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 10 w Państwowym Szkole Przem.-Handlowej przy ul. Marszałka Focha 2.

KROPKI NAD I.

A wszystkiemu winna zazdrość...

Niewątpliwie uczucie zazdrości jest najbrzydszym z ludzkich uczuć. Największą ilość nieszczęść świata miała u swych podstaw właśnie zazdrość. Pierwsza z Ew. rezydująca przez pewien czas z małżonkiem Adamem w t. zio, musiała opuścić go (raj a nie Adama, ten ostatni był przecież „jedynym na boisku”) napewno wskutek uczucia zazdrości, o nie jak powszechnie się przypuszcza, przez sławetną kobietę ciękawość.

Zazdrość opanowała ostatnio Mosinę. Dotąd była to miejscowość znana z t. zw. „eleganckim światem”. Ostatnio jednak poposała się coś w eleganckim świecie Mosiny i okolicy. Zazdrością tkniętym bowiem dwaj panowie z okolicy, Kaczmarek Jerzy z Bolechowców i Tomczak z Nolicz, Kaczmarek Jerzy z Bolechowców i Tomczak z Nolicz, węg. Krosna powiedzieli na zebraniu wręcz, że p. Kony, który wyemigrował do Poznania i dzięki pracowitości i zdolności doszedł do stopnia urzędnika sekretariatu sądowego, ukradł akt sądowy.

P. Kony oczywiście w tę pędą do sądu (zważając, że miał niedaleko) a Kaczmarek i Tomczak na ławę oskarżonych. Dostali po 10 dni aresztu, a od myślenia o przykrych następstwach zazdrości z czterech ścianach celi aresztowej uradowało ich rozporządzenie o aresztach. Letem.

Zacieśnianie węzów przyjaźni, zadzieganych na polu walki

Z pobytu komendanta estońskiego Kaitseilitu gen. Roski w Poznaniu

Jak już donosiliśmy w środę 25 bm. bawił w Poznaniu gen. Jan Roska, komendant główny wojskowej organizacji estońskiej Kaitseilitu, w towarzystwie ppłk. Rutana, komendanta głównego Zw. Strzeleckiego. Swita gen. Roski składała się z płk. Maidego, szefa sztabu Kaitseilitu, ppłk. Pinki dowódcy talińskiego pułku, redaktora naczelnego „Kaitse-Kodu” i szefa propagandy por. Renfelda jakoteż płk. Rauta, attaché wojskowego poselstwa estońskiego.

POWITANIE NA DWORCU

Na dworcu oczekiwali gości komendant Okręgu VII Z. S. kpt. Orlicz, prezes Okręgu VII prof. dr. Kurkiewicz, prezes Tow. Polsko-Estońskiego Switalski, komendant m. Poznania płk Sikorski, prokurator dr. Konieczny, nauczelnik Wojciechowski, oficerowie Komendy Okręgu, garnizonu Poznań, Związku Strzeleckiego i w. in. Przy dźwiękach hymnu estońskiego wykonanego przez orkiestrę strzelecką powitał gościa komendant Okręgu Orlicz, następnie gen. Roska przyjął raport dowódcy strzelców, mimo tak silnego mrozu, wzbudziła szczególną uwagę u komendanta zaprzyjaźnionej organizacji i oficerów. Po raporcie nastąpiło przedstawienie zebranych na dworcu reprezentantów Związku Strzeleckiego, Tow. Polsko-Estońskiego, oraz Tow. Przyjaciół Zw. Strzel. Z kolei gen. Roska przeszedł przed frontem kompanii honorowej i odebrałszy defiladę, przy dźwiękach hymnu honorowej, udał się w otoczeniu zebranych do sali dworcowej pięknie udekorowanej estońskimi i polskimi barwami, na śniadanie.

Po śniadaniu goście estońscy wraz z komendantem Zw. Strzel. ppłk. Rusinem udali się na miasto celem zwiedzenia zabytków m. Poznania. W pierwszym rzędzie zwiedzono Muzeum Wielkopolskie, gdzie objaśnienia zabytków podał się uprzejmie dr. Koller, poczem udano się do Ratusza, w końcu zwiedzono Katedrę, która zwłaszcza swoją Złotą Kaplicą wywołała podziw zwiedzających. Goście estońscy poznawszy w ten sposób najważniejsze zabytki naszego miasta, udali się z wizytą do Pana Wojewody oraz dowórcy O. K. VII p. gen. Franka.

W ŚWIETLICACH ZW. STRZELECKIEGO

Po tych wizytach p. gen. Roska udał się wraz ze swą switą oraz ppłk. Rusinem na obiad do świetlicy strzeleckiej, celem zapoznania się z życiem świetlicowym, systemem prac oraz celem zadziernienia bliższego kontaktu ze strzelcami. O 4 godz. zwiedził więc kurs instruktorów „Orląt Strzeleckich” w ośrodku w. i. przy ul. p. przy ul. Grunwaldzkiej. Do ośrodka przybył też ok. gen. Frank. Po zdaniu raportu przez płk. Zon-pilowicza, por. Marzysza, kierownika kursu oraz por. Mastonia, zaczął się wykład por. Łapińskiego o podstawach procasstwa i łucznicwa, który słowa swoje objaśniał na przykładach.

Następnie goście estońscy udali się do reprezentacyjnej świetlicy Zw. Strzel. oddziału IV przy Zakładach Monopoli Tytoniowego ul. Staszica 12, gdzie powitał go płk. Zieliński a raport złożył por. Plachecki d-ca kompanii Z. S. Z kolei opiekun oddziału dr. Chorodowski pięknie improwizowanym przemówieniem zwrócił się do gości estońskich, wspominając o zmaganiu się jej z walką i ojczyznę o wolność, o zmaganiu się jej z walką bolszewickimi i o ostatecznym zwycięstwie, wywołując tem samem że dzieje Estonii, jej bohaterstwo jest podstawą więzi przyjaźni, braterskiej i serdecznej obu narodów. Po przemówieniu p. dr. Chorodowskiego orkiestra reprezentacyjna na m. Poznań odegrała hymn estoński.

Następnie p. gen. Roska podziękował w serdecznych słowach za przyjęcie w dłuższym przemówieniu, zaznaczając, że przekroczywszy granicę Polska pod Zemgami, wszędzie spotkał się z bijącym sercem polskiem w stronę Estonii i że te same uczucia braterskiej solidarności podziela jego ojczyzna wobec Polski. Na koniec

wzniósł okrzyk „Elaugu Pola” a orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po tych przemówieniach goście estońscy byli podejmowani przez gospodarzy pod wieczorkiem. W zakładach Monopoli Tytoniowego gen. Roska zwiedził również świetlicę żeńską.

WŚRÓD ORLAT STRZELECKICH

Następnym etapem było zwiedzenie świetlicy Orlat Strzeleckich męskich i żeńskich przy ul. Bukowskiej, gdzie gen. Roska został przywitany deklamacjami i śpiewami Orlat. Zwłaszcza wierszy wyrecytowanych przez najmłodszego członka oddziału syna kierownika Orlat, Wojciechowskiego wywarł podziw i wzruszył gości. Gen. Roska odpowiadając na miłe przywitanie dziewcząt i chłopaków, podziękował im w kilku serdecznych słowach, poczem ujęty serdecznym i głębokim nastrojem panującym w świetlicy i widząc jak praca świetlicowa wyrabia młode pokolenie, przypiął najmłodszemu Orlaciu odznakę estońskiego Kaitseilitu.

Z kolei gen. Roska zwiedził wzorowe warsztaty ślusarskie i stolarskie Orlat, gdzie zastał wielu przy pracy, wykonaniu z drzewa modelarstwie lotniczym itd. Opiekun oddziału Wojciechowski tłumaczył p. generałowi pracę Orlat i ciałował na koniec upominek w postaci misternie wykonanego samolotu miniaturowego z mosiądzu z napisem „Gen. Rosce Orlata Z. S. na pamiątkę pobytu w Poznaniu”. W oddziale XVII Z. S. goście zastali lekcję kaligrafii.

Następnie udano się do oddziału VIII przy ul. Ułańskiej gdzie przywitał p. generała por. Wdowicki, kom. oddziału. Świetlica ta jak i poprzednie zwłaszcza świetlica Orlat, uczyniła bardzo miłe wrażenie na gościach estońskich, tak żywym życiem pulsującym w niej jak też dużą ilością pism, książek itd. z których korzystają członkowie oddziału.

W ŚWIETLICY „ZUCHOWATYCH”

W dalszym ciągu Komendant Okręgu pokazał gen. Rosce i komendantowi Rusnowi świetlicę oddziałów I. i II. „Zuchowatych” przy ul. Waly Jagiełłowicza, gdzie raport zdał kom. oddziału Smolarz a przyjmował gościa prezes oddziału maj. Meysner. Goście mieli sposobność obejrzeć szereg nagród zdobytych przez oddział II najlepszy z oddziałów wielkopolskich, dwukrotnego mistrza w marszu „Szlakiem Kadrówki”. Komendant główny Rusin zainteresował się szczególnie pracą sportową tego oddziału.

Pozatem goście estońscy zwiedzili oddział strzelców morskich jakoteż własny magazyn broni i umundurowania Zw. Strzeleckiego. Gen. Roska odniósł ogólnie najlepsze wrażenie o organizacji, żywotności i urządzeniu świetlic a okrzyki raz po raz się powtarzające „Elaugu Eesti, Elaugu Roska” wznoszone przez strzelców świadczyły o sympatii i serdecznej nucie panującej wśród nich wobec gości i narodu estońskiego.

OBIAD W BAZARZE

Zakończeniem dnia był obiad w Bazarze z udziałem p. wicewojewody dr. Kauckiego oraz dcy O. K. VII gen. Franka. Gen. Rosce wręczył red. Maleszewski ciekawe zdjęcie z jego pobytu w Poznaniu, jakoteż powitalny artykuł w „Dzienniku Poznańskim” który zrobił na gości estońskich bardzo miłe wrażenie. Podczas obiadu dr. Kurkiewicz w dłuższym przemówieniu zapewnił gości estońskich o szczerej przyjaźni Polaków, a nawiązując do wspólnych zmagani z bolszewikami o wolność, stwierdził, że zbyt dużo łączymy nas momentów historycznych i duchowych aby nie powodować ścisłej współpracy. Gen. Roska dziękując tym wszystkim, którzy tak serdecznie go podejmowali podkreślił, że pobyt jego w Polsce będzie należał do najmielszych i że włoży walecznego zrozumienia, coraz bardziej się zacieśniają.

Po przyjęciu w Bazarze goście estońscy odjechali o godz. 1 do Katowic, skąd udadzą się do Krakowa, w końcu zaś do Zakopanego.

Sprawy Pani Domu



FANTAZJA W KIMONO JAPANEZSKIE

Kimono może być z czarnego ałtisu, oblamowane złotym, albo też z szafirowego, oblamowane białym niebieskim ałtasiem. Księżyce i słońca linoryzuje się złotym brokatem.

Maltecki obcisłe robi się z ałtisu w kolorze złotym, spodniczkę, z czarnego, względnie szafirowego crep marocin. Czapeczka ze złotego drutu i perelek.

Problemy wychowawcze

Każda matka czy wychowawczyni zgodzi się z tem że pewną samodzielność i samowystarczalność należy w dziecku zacząć wyrabiać możliwie jak najwcześniej. Pierwszym etapem na tej drodze bywa zazwyczaj przyuczenie do samodzielnego ubierania i rozbierania się. O ile pierwsze próby w tym kierunku połączone są zwykle z wielkim entuzjazmem i gorliwością ze strony dziecka, o tyle systematyczność i ciągłość w tej dziedzinie są jak wiemy niezmiernie trudne do osiągnięcia.

Jeżeli mamy do czynienia z większą gromadką dzieci, zwłaszcza w jednym wieku jak w przedszkolu — zadanie to jest jeszcze względnie łatwe: ambicja, choć przedsięwzięcia i przykład towarzyszy gra tu tak dużą rolę, że interwencja wychowawczyni może się ograniczyć tylko do łagodnego nadzoru.

Gorzej jest jeżeli mamy do czynienia z dwójką, rodzeństwem np. i to różnego wieku, a już najgorzej z jednakiem. Występuje tu w całej pełni to niezdolne gwałtowne i marudzenie zaturawające zarówno matkę lub wychowawczyni jak i dziecko każde wstawanie, kładzenie się spać, każde wybieranie się na spacer czy powrót do domu, o ile chcemy dopiąć tego by dzieci ubierały i rozbierały się same.

Trzeba rzeczywiście mieć anielską wprost cierpliwość i bardzo wypoczęte nerwy, aby się przyglądać bez czynnej interwencji jak mała pociecha sznurkuje sobie buciki, wciąga kamasze, kałasze lub myje rączki. Wyłazimy wtedy wprost ze skóry, widząc jak cenny czas, przeznaczony na przebadanie ucieka i kończy się zwykle na tem, że zdenerwowana i zniecierpliwiona opiekunka chwytając dziecko i ubranie nakłada popśpiesznie jedno na drugie, lub kilkoma „fachowemi” pociągnięciami gąbki doprowadza buzię i łapki do przywołanego wyglądu: stosowanie zaś konsekwentnej pedagogii odkłada ad infinitum „do jutra” gdy będzie na to „wiecej czasu” (o co w szczególności zapewnienie dniu dzisiejszej pani domu jest niezmiernie trudne).

Rola pracy kobiecej w przemyśle

W chwili obecnej ogólna liczba kobiet pracujących wynosi w samej tylko Europie około 30 milionów, z czego bezmała 10 milionów przypada na przemysł. Zatrudnienie kobiet w tej dziedzinie nie ogranicza się do t. zw. zawodów kobiecych, lecz wykazuje stałą dążność zmierzającą do opanowania typowo „męskich” gałęzi przemysłu. Coraz częściej daje się zaobserwować następujące zjawisko: — bezrobocie wśród wykwalifikowanych robotników — przy jednoczesnym zwiększeniu się zapotrzebowania na niewykwalifikowaną siłę roboczą w tejże gałęzi przemysłu. Zjawisko to występuje zawsze, ilekroć na szeroką skalę maszynowa praca zastępuje ręczną pracę robotnika, którego umiejętności fachowe tracą w ten sposób swą wartość. Przy obniżeniu maszyn pojawia się wówczas kobieta — pracownik najtańszy.

Pan Halina Krahelska, autorka świeżo wydanej przez Warszawski Inst. Gospod. Społ. monografii p. t.: „Praca kobiet w przemyśle współczesnym” oblicza, że zarobki kobiet zatrudnionych w przemyśle wahały się

A jednak, przyuczenie dzieci do dokładnego i możliwie szybkiego wykonywania niektórych czynności jest konieczne i to zarówno ze względów pedagogicznych jak i na sprawne funkcjonowanie całego domu.

Stosowanie kar i nagród prawie zawsze bywa bezcelowe, gdyż owo „marudzenie” pochodzi (poza rzadkimi wypadkami) nie ze złej woli, ale jest poprostu wynikiem faktu, że małe dziecko nie potrafi długo skupić swej uwagi na jednej czynności, jeżeli nie ma naturalnej podjęty współzawodnictwa. W tym wypadku należy dziecku zastąpić tego rywala w inny sposób, a mianowicie zegarem, najlepiej dużym budzikiem. Postawić można taki budzik na miejscu widocznym przed dzieckiem w trakcie gdy ono ma np. zasnuwać bućki. W ten sposób dziecko „widzi” jak czas ucieka, a szybko poruszające się wskazówki i głośnie tykanie zegara dają mu złudzenie żywej istoty z którą może się ścierać. Pozostawione sam na sam ze swym niemyym towarzyszem nie nudzi się i nie potrzebuje nawet nadzoru. Trzeba mu oczywiście na początku wyznaczyć dłuższy okres czasu na wykonanie danej czynności i stopniowo zachęcać do „pobijania własnych rekordów”. Małeczek wychowa doskonale, że tego rodzaju wysiłek jest daleko szlachetniejszy aniżeli spieszenie się dla czekoladki, lub obawy kary i niebawem czynności, które go przedtem nudziły zaczynają nabierać dla niego dużego uroku. Można go jeszcze zachęcać do notowania kolorowemi np. znakami (o ile nie umie jeszcze pisać) „wygranych” i „przegranych”. Jeżeli mu się przytem powie, że dzisiaj wszyscy, zarówno mamusia w gospodarstwie, jak i tatusiowie w biurach czy fabrykach pospieszają w ten sposób — t. prawie napewno spotkamy się z entuzjastycznym przyjęciem tego systemu.

Punktualność nie należy do naszych cnót narodowych, starajmy się więc wyrabiać ją koniecznie w naszych dzieciach, ucząc je od wczesnego dzieciństwa, że zegarek powinien być nieodłącznym towarzyszem naszego życia.

Maria Kolberg.

przeważnie około odsetka 65 płacy wykwalifikowanego robotnika — mężczyzny. Przedtem zaznaczyć należy, że powyższy stosunek płac jest taki sam dla Polski jak i dla innych krajów. Próby zniwelowania płac czyli zaprowadzenia równych zarobków za równą pracę bez względu na płeć pracownika, spotkały się ze stanowczym sprzeciwem władz państwowych Szwecji (1921), Niemiec (1924), Francji (1925).

Ze Związku Pań Domu

Kursy Krolu pani Dąbrowskiej, polecane przez Poznański Oddział Związku Pań Domu, odbywają się w lokalu Związku przy placu apieżyńskim 4, i p. Informacji zasięgnąć można w tymże lokalu od 12—14.

Miesięczne zebranie Związku Pań Domu (Oddział Poznański) odbędzie się z początkiem przyszłego miesiąca. Odczyt z dziedziny psychologii wieku dziecięcego wygłosi ks. prof. Skaziński. Zawiadomienia o odczytach są jeszcze w pismach.

Teatr i sztuka

Z Teatru Polskiego. Dziś poraz 7-my kapitalna farsa „Dama w jedwabach”. Jutro dla upamiętnienia 100-letnicy powstania „Ślubów Paniieńskich” wznowienie tego arcydzieła komedji polskiej przyczem poraz pierwszy na scenach polskich mówione będą te fragmenty, o których istnieniu nikt nie wiedział aż do odkrycia ich w roku 1926 w manuskrypcie teatrów warszawskich przez znanego krytyka J. Lencowicza. W niedzielę popołudniu poraz ostatni „Dzmi” z Zakliką, po cenach znizowanych.

Teatr Wielki. Dziś i jutro operetka Fr. Lehara „Czerwinka”, która swe triumfalne powodzenie zawdzięcza wspaniałej wystawie, świetnemu wykonaniu całego zespołu z pp. Lubiczówną i Rychterem na czele, oryginalnym tańcom rosyjskim i przepięknej muzyce. W niedzielę popoł. drugie z rzędu tanie przedstawienie operowe „Straszny Dwór” Moniuszki w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu artystycznego. Ceny miejsc znacznie znizowane. Pełna orkiestra pod batutą dyr. Wojciechowskiego.

Teatr Narodowy wystawia doskonałą baletkę dla dzieci i młodzieży „Złotowłosa Marysia” w niedzielę o

Hanka Ordonówna w Poznaniu

HANKA ORDONÓWNA, najsłynniejsza nasza pieśniarka, zwana „polską Yvette Guilbert”, meżrowana interpretatorka najpiękniejszych piosenek, ulubienica stolicy i całej Polski, której występy w największych salach stołecznych — nawet w dobie obecnego kryzysu — odbywają się zawsze i wszędzie przy wyprzedanej doszczętnie widowni — po kilkumiesięcznych staraniach — pozyskana na jedyny występ do Poznania — przybywa do naszego miasta i wystąpi

w środę, dnia 1 lutego b. r. o godz. 11-ej wiecz. w sali teatr. „Stożce”.

Niewatpliwie jedyny występ znakomitej polskiej gwiazdy będzie ogromną atrakcją dla Poznania, który z utęsknieniem oddawa oczekuje występu tej najpopularniejszej polskiej pieśniarki! Pisać coś nowego o Ordonie — reklamować jej występy — to chyba zbyt czczone! Coż zresztą napisać można o tej fascynującej artystce, która przedwznowieniem czarem swej cudownej sztuki podbiła w zupełności całą polską krytykę, oczarowała Wiedeń, Paryż i inne stolicy europejskie! Wystarczy napisać, że Ordonka przyjeżdża do Poznania, a z góry można być przekonanym, że sala wyprzedana będzie do ostatniego miejsca!

HANKA ORDONÓWNA na swym Wieczorze w „Stożce” wykona wspaniały program, obejmujący szereg najpiękniejszych piosenek Eleta, Heniara, Ilakowiczówny, Stacha, i innych najpopularniejszych przebojów Rewji Warszawskiej. Atrakcją Wieczoru będzie niewatpliwie piosenka „Marsz załobny Żwirki i Wigury” słowa Ilakowiczówny, muz. W. Dana, który Ordonka interpretuje wprost cudownie. Hanka Ordonówna wystąpi we wspaniałych kostiumach projektu znakomitego art. mal. S. Norblina.

Bilety na ten atrakcyjny Wieczór są już do nabycia w składzie cygar p. Szejnbrońskiego — ul. Gwarna 20. Tel. 56-38.

godz. 3-ej i 5-ej popoł. Bilety wcześniej w firmie Szejnbroński, ul. Gwarna 20.

Radio

Sobota, dnia 28 stycznia 1933.

Poznań. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy); 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 13.05 Koncert gramof.; 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż-towarowej; 14.15 Komunikaty gospod. roln.; 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy); 17.00 Audycja dla chorych w opr. ks. Rekasa (tr. ze Lwowa); 17.30 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie; 17.45 Gawęda reporterska (wygl. p. red. Piekarzyk); 18.00 Recital wiołencelowy prof. Zygmunta Borkowicza; 18.35 Artye i biesni w wyk. Stef. Ziemięwiczówny, art. op. (sopran); 19.00 Nadprogram; 19.28 Sygnał czasu; 19.30 „Poznań jako zagadnienie kulturalne” (Felieton dr. Zenona Kosłowski); 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy); 20.00 Koncert muzyki franc.; 21.15 Intermezzo wokalne. Wykonawcy: Aniela Tomkiewiczówna (sopran), Irena Wojciechowska (sopran); — W przerwie. Łódź: 20.00 Prad. Dz. Radi. z Warszawy; 22.00 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polic.; 22.05 Koncert Chopinowski (tr. z Warszawy); 22.40 Komunikaty c. dalszy; 22.50 Muzyka tan. — zegar z wieży ratuszowej.

Niedziela, dnia 29 stycznia 1933.

Poznań. 10.05 Bicie dzwonów — nabożeństwo z Katedry poczn. Kazanie wygl. ks. dyr. Michalski, chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr. Giebarowskiego (tr. na wszystkie rozgłośnie polskie); 11.35 Odczyt misyjny (tr. z Warszawy); 11.55 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 12.05 Odczyt roln. p. t. „Pielegnacja zwierząt domowych w zimowych mieszkaniach”; 12.25 Odczyt roln. p. t. „Metody hodowlane”; 12.45 Wykład dla gospodyń p. t. „Użytkowe rasy kur”; 13.05 Koncert z płyt gramof.; 16.00 Program dla młodzieży (tr. z Warszawy); 16.25 Płyty gramof.; 16.35 Słuchowisko S. M. P. w Poznaniu; 17.00 Pieśni w układzie Wallek-Walewskiego w wyk. chóru męskiego „Arion” pod dyr. p. Aleksandra Kłobowskiego; 17.35 Pieśń polskie w wyk. p. Włodzimierza Jarochowskiego (mezzosopran); 18.00 Nadprogram; 18.30 Transm. z auli Un. Warsz. przemówienie min. Eug. Kwiatkowskiego; 19.25 Słuchowisko (tr. z Krakowa); 19.58 Sygnał czasu; 20.00 Koncert wieczorny (tr. z Warszawy); 22.10 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polic.; 22.25 Muzyka tan. (tr. z Krakowa); 23.10 Transm. rewji z teatru „Morskie Oko” w Warszawie.

Warszawa — 10.05 Transm. nabożeństwa z Poznania; 11.35 Odczyt misyjny pt. „Refleksje religijno-misyjne”; 12.15 Poranek ymfoniczny z Filharmon. Warsz.; W przerwie „Kryzys u nas i u naszych sąsiadów”; 14.00 Pogadanka konkursowa „Hodulimy owce”; 14.20 Muzyka ze Lwowa; 14.40 „Co słyszał, o czym wiecie” treba — dialog dyr. S. Medredzkiego; 15.00 Muzyka ze Lwowa; 16.00 Program dla młodzieży: a) radioteatr „Co się dzieje na świecie”; b) „Na czerwonej gwiazdce” — pogadanka dr. F. Burdackiego; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.45 „Kolumna Zygmunta w Warszawie”; 17.00 Koncert solistów J. Zwiradowna (sopr.); L. Budkiewicz (wiołencz.); 18.00 Muzyka; 19.25 Transm. ze Lwowa słuchowiska „Kule” Brończuka; 20.00 Polskie tańce i pieśni ludowe; 21.40 Recital skrzypcowy Romana Totenberga; 22.40 Muzyka taneczna z Krakowa.



DZIWOŁAGI W PRZYRODZIE.

W parku w Siemianowicach pod Katowicami znajduje się niezwykle okaz przyrody czy też sztuki. Rosną tam mianowicie dwa krzewy, zróżnicowane ze sobą gałęziami.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA

— Powrót starosty. Starosta powiatowy i grodzki p. Suski powrócił i w sobotę, 28 bm. podejmie urzędowanie.

— Kto chce nauczyć się narciarstwa? Obwodowa Komenda 69 pułku piechoty organizuje w Gnieźnie z dniem 30 bm. dwutygodniowy wstępny kurs narciarski. Ćwiczenia odbywać się będą codziennie w godzinach od 15 do 16.30. Kandydaci na kurs winni posiadać własny sprzęt narciarski. Nauka na kursie bezpłatna. Zgłoszenia imienne składać należy w terminie do dnia 28 bm. w kancelarii Obwodowej Komendy P. W. 69 p. P. (koszary piechoty — wejście z ul. Chrobrego). Pierwsza zbiórka kandydatów na kurs w dniu 30 bm. o godz. 15.00 w kancelarii Obwodowej Komendy P. W. 69 pp.

ZE ZBASZYŃIA.

Gościnny występ Teatru Narodowego z Poznania. W poniedziałek dnia 30 bm. przyjeżdża do naszego miasta świetnie zgrany zespół Teatru Narodowego i grać będzie o godz. 20-tej wieczorem w sali Strzelnicy doskonałą sztukę historyczną Henryka Sienkiewicza pt. „Ogniem i Mieczem” z pp. Bronisława Bronczowa, Zofia Zaraska, Bena Krynicka, Leonem Frankowskim, Franciszkiem Palańskim, Zbigniewem Szczerbowskiem w rolach głównych. Teatr cieszy się wszędzie olbrzymim powodzeniem, gdyż przywozi wszystkie dekoracje, które są konieczne do uplastycznienia takiej sztuki historycznej. Jaka jest „Ogniem i Mieczem”. Zainteresowanie w mieście olbrzymie. Nie wątpimy więc że w poniedziałek sala Strzelnicy wypełni się po brzegi.

Z WPZĘSI

Z życia Związku Strzeleckiego. Dnia 11 bm. odbyło się w Starostwie posiedzenie likwidacyjne komitetu „Tygodnia Związku Strzeleckiego” jaki odbył się we Wrześni i powiecie wrzesińskim w czasie od 4 do 11 listopada ub. roku. Posiedzenie zajął przewodniczący komitetu p. inspektor Majewski. Sprawozdanie kasowe z imprezy odczytał przewodn. sekcji gospodarczo-finansowej p. dr. Pawlicki. Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie kasowe udzielając p. Pawlickiemu absolutorium. P. inspektor Majewski podkreślił ogrom prac, jakie zdołał rozwinąć komitet „Tygodnia propagandowego” Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem i opieką p. starosty pow. Gallasa, składając mu serdeczne podziękowanie, jak również kierownikom poszczególnych sekcji pp. mec. dr. Mercikowi (propag.-pras.), por. Nowosielskiemu (sport.-rozrywki), dr. Pawlickiemu (finans.-gosp.), dyr. Walczakowi (porządk.), komendantowi pow. Zw. Strzel. por. rez. Sierce, sekretarzowi Z. Hoffmannowi, przedstawicielowi prasy Urbańskiemu, oddziałom Zw. Strzel. oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do poparcia akcji tej potrzebnej manifestacji społecznej dla chwały Polskiej Mocarstwowi.

Z OSTRZESZOWA

Walne zebranie Zw. Inwalidów Woj. Rzeczypospolitej odbyło się ostatnio w lokalu p. Hendrykowskiego pod przewodnictwem prezesa p. Pietrusiaka. Po odczytaniu porządku obrad wybrano prezydium walnego zebrania w składzie: przewodn. — p. E. Malak z Kepna, p. Balon — sekretarz pp. Wojtasik i Tyla — ławnicy. Następnie uczczono przez powstanie zmarłych członków, poczem członkowie zarządu zdali sprawozdania roczne z działalności Kola. Z kolei wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Pietrusiak — prezes, Witkiewicz — zastępca, Karwacki — sekretarz Pawlak — zast. sekr., Jaskowiak — skarbnik, Pochl — zastępca. Komisja rewizyjna składa się z 7 osób, sąd koleżeński z 9 osób, komisja gospodarcza z 5 członków, poczem poczet sztabu i delegatów na zjazdy. Aktualny referat wygłosił p. Malak z Kepna. Po załatwieniu szeregu innych spraw organizacyjnych, przewodniczący zebranie zakończył.

Tow. Spiewu „Halka” w Rzetni urządziło ostatnio „opłatek”. W miłym nastroju spędzono cały wieczór. Ostatnie walne zebranie tegoż towarzystwa wykazało duży jego żywotność. Nowo wybrany zarząd ma skład następujący: Siwek Wal. — prezes, Wierzbicka Maria — wiceprzewodn., Nowak Fr. — skarbnik, Nasiadek Jan i Wywijałówna Stan — ławnicy. Na walnym zebraniu zapisano się 10 nowych członków. Dyrektorem i patronem chóru jest p. kier. szkoły Fr. Bohucki.

Z RYCHTAŁU.

Organizacja komiteta dla spraw bezrobotnych. W dniu 28 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa w salce magistrackiej zwołane z inicjatywy burmistrza komisarzowego p. Więckowskiego, celem zreorganizowania dotychczasowego komitetu dla spraw bezrobotnych, który w swym łonie nie posiadał szerszych warstw społeczeństwa.

Doroczne święto 55. pp. w Lesznie

Leszno (Od wł. koresp.) Pułk 55 p. p. (1 pułk strzelców wielkopolskich) obchodził ostatnio swe doroczne święto. Capstrzyk po mieście orkiestry oraz apel Poleśnych na dziedzińcu koszar wyndły jak zawsze poważnie i imponująco. Dnia 19 b. m. o godz. 10 rano odbyło się w hali ćwiczeń w koszarach nabożeństwo a o godz. 4-tej popoł. w hotelu Polskim Akademia na której przemawiał dowódca 55 p. p. pułkownik Rowecki. Następnie odczytano szereg depesz nadesłanych przez byłych dowódców pułku jak: generała Konarzewskiego, gen. Włoda pułkownika Paszkiewicza pułk. Kawińskiego, pułk. Kustonia oraz pułk. Więckowskiego.

starosty Ekerta z Rawicza i wielu innych Orkiestra 55 p. p. pod dyr. por. Olszewskiego odegrała kilka utworów nastrojonych, chór żołnierski odśpiewał dwie pieśni wreszcie żywy obraz układu kapitana Porurzyńskiego, odwarzał fragment bitwy z bolszewikami zakończył tę żołnierską ściśle Akademię.

Wieczorem podejmował pułkownik Rowecki wraz z korpusem oficerskim gości oraz sympatyków pułku herbatka na dancie w kasynie pułkowej, w czasie której Dziewięćka śpiewaczka z Poznania odśpiewała szereg piosenek przy akompaniamencie p. major. Kołarbowej. (bk.)

Uroczystość objęcia Rychtału przez wojska polskie

Rychtał. (Od wł. kor.) W dniu 29 bm. o godz. 15.30 w salce magistrackiej odbędzie się uroczystość poświęcenia przyłężeniu Rychtału do Macierzy. Przemawiać będzie komisaryczny burmistrz p. mjr. Więckowski.

Wypadek samochodowy w Rogoźnie

Rogoźno. Na zosie Rogoźno—Dworzec obok parku Przemysława wydarzył się onegdaj w godzinach popołudniowych wypadek samochodowy. Samochód ciężarowy p. Merkura z Chodzieży uległ z powodu ślizgawicy katastro-

fie, wpadając na drzewo, przyczem Karoserja samochodu została zniszczona, szofer zaś doznał dotkliwych obrażeń cielesnych. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

Samobójstwo z powodu utraty 300 zł

Kępno (PAT). Z Sieradza donoszą: 40-letni Wacław Swiderski, właściciel gospodarstwa we wsi Kozinek, pow. sieradzki po sprzedaniu na targu 2 tuczników podpił sobie i w wesołym humorze wracał do domu w drodze zasnął na wozie. Konia same dojechały do zagrody, gdzie dopiero śpiącego Swiderskiego obudziła rodzina. Wieszniak sięgnął do kieszeni, chcąc oddać żonie 300 zł. po-

chodzących ze sprzedaży tuczników. Wówczas do piero spostrzegł, że pieniędzy nie ma przy sobie. Zgubił je w drodze, lub też został okradziony w czasie gdy spał. Nie mogąc przeboleć straty, pod pozorem opróżnienia koni udał się do obory i po derżnął sobie gardło. Desperat po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W Inowrocławiu pękły przewody elektryczne z powodu mrozu

Inowrocław. Onegdaj z powodu silnego mrozu pękły przy ul. Marszałka Piłsudskiego przewody elektryczne, opadając na ziemię. Natych-

miast wyłączono prąd elektryczny. Komunikacja tramwajowa jest przerwana.

Groźny bandyta niepokoi ludność w Sremie

Srem. (Od wł. koresp.) Już miesiąc minał od głośnego zabójstwa, dokonanego w Ostrołęce (pow. śremski) na osobie Woiciechowskiego, właściciela oberży, przez jednego z mieszkańców, który sam wsi. nie Karasiewicz, a jeszcze dotąd nie schwytano tego bandyty, który natychmiast po oddaniu tragicznych strzałów w oberżę uciekł w niewiadomym kierunku Policja, która wzięła wszystkie wysiłki w kierunku schwytania zabójcy, ujęła jedynie 2 jego najbliższych towarzyszy. Właściwy zaś sprawca niecnego czynu, zrecnie

się maskować, daje znać o sobie przez nocne napały na zosach w kilku punktach pow. śremskiego i gwałtownie grozić dalszymi ofiarami z pośród mieszkańców Dolki. Ludność zaniepokojona jego pobytem w okolicy boi się o zmroku poprosić wsić poza miasto, niektórzy zaś handlarze zrezygnowali ze swych nocnych wjazdów na targ do Poznania Szczegółów toczącego się śledztwa trzymane są ze względów rozumiałych w tajemnicy. Spodziewać się jednak należy że zbrodniarza rychło osiągnie ręka sprawiedliwości.

Mrozy jak przed 21 laty

I. K. C. donosi: Zapiski meteorologiczne z ubiegłych lat wykazują, że styczeń r. 1912 miał podobny jak obecnie przebieg temperatur. Po ciepłych stosunkowo pierwszych dniach tego miesiąca przyszło do stonniwego obniżenia się ciepłoty i podobnie jak obecnie, około 20-tego zanotowano silne mrozy, dochodzą do 20 st. i to nie tylko w Pol-

sce, lecz również w całym świecie, nawet w Nowym Jorku. Wydarzyły się wypadki śmiertelnych zamarznięć, jak na przykład we Lwowie.

Mrozy te, przerywane kilkakrotnie ciepłymi dniami, powtarzają się do 5 lutego, poczem przyszło do ocieplenia się i zarówno luty jak i marzec odznaczały się znaczną ciepłotą.

Bez żadnych legitymacji i zaświadczeń korzystać można obecnie z ulg kole owych

Warszawa. Ministerstwo komunikacji idąc po linii udzielania indywidualnych ulg przy przejazdach kolejowych, rozszerzyło je obecnie tak dalece, że objęły one bardzo szeroki zakres, który umożliwi korzystanie z tych ulg olbrzymiej ilości pasażerów. Podzielić je można na kilka grup. Przedewszystkiem mieszkańcy wiejskich ośrodków korzystają z tanieli komunikacji podmiejskiej, placąc za przejazd o 20 proc. mniej, niż wnoszą płać normalne bilety wycieczkowe w klasie 2 i 3 uprzywilejowania wycieczkom wycieczkowym w niedziele i święta korzystanie z ulg jednej trzeciej taryf normalnych w drodze powrotnej.

Ponadto dla grup podróży złożonych conajmniej z 25 osób, przewiduje się zniżki 25 proc., przyczem na każdym 50 placących przewozi się bezpłatnie jedna osoba.

Wszelkie takie ulgi dostępne są dla wszystkich podróży i nie wymagają żadnych legitymacji, ani zaświadczeń. Pracownicy państwowi i wojskowi korzystają z ulg na kolejach na podstawie swych legitymacji. Ponadto są daleko idące ulgi przy przejazdach, udzielane specjalnie z okazji wielkich uroczystości, jak miało to miejsce w ub. roku podczas Święta morza i jubileuszu klasztoru Jasnogórskiego.

Rada miejska w Warszawie już od trzech lat nie może wybrać przewodniczącego

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym miało dokonać wyboru prezesa rady stołecznej na miejsce p. Jaworowskiego.

Jak wiadomo, rada miejska w Warszawie została osierocona przez dymisie p. Jaworowskiego jeszcze przed trzema laty i od tego czasu w żaden sposób nie mogła zdobyć się na uzyskanie dostatecznej większości, aby wybrać

jego następcę. I wczoraj czyniono bezskuteczne wysiłki w tym kierunku. Trzykrotnie przeprowadzono głosowanie, które jednak nie dało bezwzględnej większości żadnemu z kandydatów. Adwokatowi Wilczyńskiemu brakło jednego głosu do zostania prezesem rady miejskiej. Wobec tego radni zamierzają uroczystość głosowania ponowić na przyszłym posiedzeniu. (Ż.)

Jak poznać fałszywe 2 i 5 złotych

Warszawa. W obiegu ukazały się ostatnio liczne fałszyfikaty nowych srebrnych monet 2-złotowych i 5-złotowych.

Fałszyfikaty te są wykonane ze stopu cyny, cynku i antymonu i są lekko posrebrzone, posiadają one dźwięk zbliżony do dźwięku monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze. Fałszywe monety można rozpoznać przez to, iż litera napisu

„Rzeczpospolita Polska” oraz wartości monety są zaokrąglone i bardziej wypukłe, niż na monetach prawdziwych. Rysunek orła jest również wyższy i mniej wyraźny. Wizerunek głowy kobiety i orły kłosa są również mniej wyraźne, niż na monetach prawdziwych. Wreszcie zębki na otoku fałszyfikatów są miejscami zalane i mniej wyraźne.

Piecyki koksowe na ulicach Częstochowy

Częstochowa. Wobec niezwykle ostrych mrozów, magistrat zarządził w kilku punktach mia-

sta ustawienie piecyków, opalanych koksem.

Uroczystość powstania styczniowego. W dniu 29 b. m. o godz. 16.00 odbędzie się w salce magistrackiej akademickie uczczenie 70-letniej rocznicy powstania styczniowego, zorganizowana przez tut. Związek Strzelecki.

Zebranie miesięczne Z S odbędzie się w dn 29 b. m. o godz. 11-tej w salce magistrackiej. Ze względu na ważność spraw proszeni są o przybycie wszyscy członkowie tut. oddziału Związku Strzeleckiego.

Z SZUBINA

Z działalności Zw. Pr. Ob. Kobiet. Związek Pracowniczy Kobiet przy współudziale Rodziny Politycznej urządził gwiazdkę dla najmłodszych dzieci, które żyją w nędzy cały rok, głodne i chładne, nie znalazły w domu takiej chwili radości, jaką daje gwiazdka. W domu Polki przy choinie odświeżonej i udekorowanej, zebrały się najmłodsza dziewczynka i dziewczynki szkolne. Na uroczystość przybyli również: inspektor szkolny p. Rosochowicz, dyrektor Kasy Chorych p. Kaniński, miejscowe nauczycielstwo, referendarz p. Poltowicz, burmistrz miasta p. Gius oraz członkinie Związku. W odpiewaniu kolend przez dzieci przemówiła do zebranych p. Poltowicz, przewodnicząca Z. P. O. K. Dział wygłosił okolicznościowe deklamacje. Następnie członkinie Związku rozdali 100 dzieciom przybrane, wane paczki z ciepłą bielizną, struclą, kielbasą, piernikami i cukierkami. W imieniu działu podziękował serdecznie Związkowi kierownik szkoły p. Soltyś. Odsłonięciem kolend zakończono uroczystość. Wielka moc i zrozumienie dla poczyną Związku w tym kierunku okazał p. Starosta i labrowski, przyznając subwencję również Kasy Chorych w Szubinie dzieci p. pułkownikowi Karkickiemu udzielił znacznej subwencji. Jeśli chodzi o akcję pomocy dzieciom, należy także podkreślić ofiarę obywateli miasta Szubina. (x)

Zebranie Zw. Strzel. Dnia 20 bm. odbyło się w sali sejmkowej Starostwa zebranie miejscowego Powiatowego Zarządu Zw. Strzel. Po zagaleniu przez wiceprezesa p. Poltowicza, przystąpiono do obrad nad obszernym porządkiem dziennym obrad. Zebranie zaszczepiła swa obecnością p. Starosta powiatowy Dąbrowski oraz delegat z Okręgu Zw. Strzel. Pomorza w Toruniu p. por. Dąbrowski. Po szerzej dyskusji oraz uchwaleniu różnych spraw, solował przewodniczący zebranie hasłem: „Cześć”, drukując obecnym za przybycie, a szczególnie p. Starostę Dąbrowskiemu oraz p. por. Dąbrowskiemu.

Z BARCINA

Z życia Samopomocy. W dniu 19 bm. odbyło się w salce parafialnej walne zebranie Towarzystwa Samopomocy. Zebranie zajął prezeska p. Iza Piotkówna, witając przybyłego ks. proboszcza Nowickiego oraz gości. Ks. proboszcz objawił przewodnictwo zebrania, przedstawił na wstępie członkom cel i zadania organizacji. Po wyłożeniu przez zarząd sprawozdania rocznego, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi p. kwitowania. Na rok 1933 wybrano zarząd w składzie: kurator ks. proboszcz Nowicki, prezeska p. Iza Piotkówna, sekretarka p. Anna Reinkówna, zastępczyni prezeski p. Chojnacka i składowa, skarbniczka p. Iza Chojnacka, bibliotekarka p. H. ena Kłyszewska a ławniczkami pp. Winięcka i Pawełkówna. Na zakończenie karnawału postanowiono urządzić przedstawienie amatorskie i zabawę taneczną a to dla rodziny potrzebnych funduszy na urządzenie „gwiazdki” dla ubogiej rodziny. Pożem odbył się w dniu 8 lutego rb. wycieczka autobusem do Inowrocławia w celu zwiedzenia wystawy Kobiet Pracujących.

/ ROGOŻNA.

Walne zebranie R. K. S. Ostatnio odbyło się w lokalu Hotelu Centralnego, pod przewodnictwem p. Kosmowskiego walne zebranie Rogozińskiego Klubu Sportowego. Na przewodniczącego powołano p. prof. Bowszczyńskiego, do pióra p. Szubę Marijana. Następnie przystąpiono do sprawozdania członków zarządu. Sprawozdanie prezesa zdał p. Kosmowski, który piastował tę funkcję przez przeciąg 6 lat bez przerwy. W imieniu drużyny R. K. S. p. Szalkowski podziękował ustępującemu prezesowi za ofiarę pracy jaką p. Kosmowski złożył dla dobra klubu. Po sprawozdaniach ust. zarządu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na opiekuna Klubu wybrano jednogłośnie byłego prezesa p. Kosmowskiego. Prezesem wybrano prof. Barszczyńskiego, wiceprezesem — Szubę Marijana; sekretarzem — Szalkowskiego Dion., zastępcą — Nowaka Bernarda; skarbnikiem Boese Wincenego. Na gospodarza drużyny — Szalkowskiego Henryka, porządkowego — Kasprzaka Wincenego.

Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. W sali Magistratu odbyło się walne zebranie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Zebraniu przewodniczył p. Cieński. Przed odczytaniem protokołu z ostatniego walnego zebrania uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków. Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. nacz. Cieńskiego, na sekretarza p. Nowaka. Następnie przystąpiono do sprawozdania ustępującego zarządu. Sprawozdanie kasowe zdał p. Szalkowski Ludwik. Ze sprawozdania sekretarza wynika, że organizacja liczy obecnie 70 członków. W roku sprawozdawczym odbyło 10 zebrani i 4 ćwiczenia alarmowe, przy udziale przeciętnie 35 druhów. Stan kasy orkiestry Straży Pożarnej przedstawił p. naczelnik. Sprawozdanie komisji rewizyjnej zdał p. Müller, wnosząc o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium. W dalszym ciągu obrad podnoszono zaślaski p. Szalkowskiego Ludwika, który jest 40 lat strażnikiem i przez 10 lat piastował w zarządzie urząd skarbnika. Na wniosek przewodniczącego zamianowano p. Szalkowskiego członkiem honorowym oraz powierzono mu funkcję kierownika oddziału posterunkowych. Następnie przystąpiono do uzupełnienia zarządu. Jako zastępcę komisarza koni wybrano p. Dyka, podporządkowanym p. Sygnekiego. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Müller, Jarkowski i Rosolek. Na chorążego wybrano p. Trosta, zastępcą p. Sobanickiego. Po złożeniu skład zarządu pozostał ten sam. We włońskich zlosach referował przewodniczący sprawę kursu przewoźników, zachęcając zebranych do gremjalnego udziału w wspomnianym kursie.

Z działalności Z. P. O. K. Zarząd Związku Pracowniczy Kobiet ustanowił godziny urzędowe w wtorki i piatki każdego tygodnia w czasie od 5-6 godzin popołudniu w sekretariacie Związku u p. Wierzbickiej przy ul. Kościuszki 14 (parter). W innych godzinach sekretariat przyjmować nie będzie. W godzinach tych obecna będzie prezeska i sekretarka. Członkinie i kandydatki będą mogły przeczytać lub pożyczyc pisma Związku tygodnika „Prosta Droga” i „Praca obywatelska”. Bada także mogły członkinie informować się w rozmaitych innych sprawach. Równocześnie zawiadamia się wszystkie członkinie i kandydatki, że p. Stawka będzie udzielała dla członkiń Związku porad prawnych we środy każdego tygodnia o 11-12 godz. przedpój w swojej kancelarii przy ul. Kościuszki.

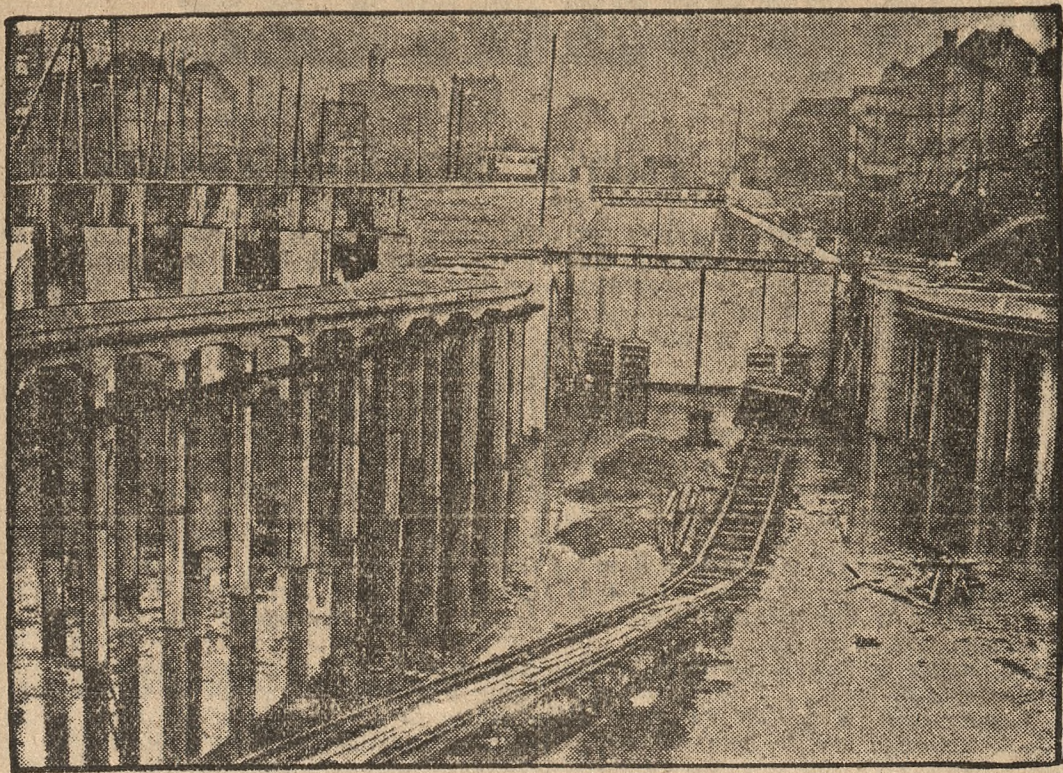
Z sął sądowej. Poraz pierwszy w procedurze karnej został skazany niej. Dopytała i Damas za posiadanie narzędzi zbrodniczych (z art. 62 § 2) moca wyroku sądu administracyjnego w Rogoźnie po 4 tygodnie aresztu.

Z PARZYŃOWA

Z życia Tow. Powst. i Wojaków. W dniu 15 b. m. odbyło się walne zebranie tut. Kola Tow. Powst. i Wojaków. Zebranie zaszczepiła swa obecnością prezes okręgu XIII p. pułk rez. Thiel z Doruchowa. Ustępującemu zarząd zdał sprawozdanie z działalności za ubiegły rok. Członków starego zarządu wybrano ponownie jednogłośnie w uznaniu owocnej działalności.

Z DZIAŁOSZYNA.

Z sął sądowej. Ostatnio odbyła się tutaj rozprawa karna przeciw małżonkom Łapidesom z Działoszyńska. Kobiety skazani zostali na 1 mies. aresztu za znieważenie sekretarza Stanisława Sajdaka w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Mieszkańka wsi Wieńskie skradła w Działoszyńsku parę bućków damskich na miękko z Kielbaszńskiego, za co skazano ją na cztery miesiące więzienia.



BUDOWA KANAŁU SEKWANA-SZELDA

Wykończenie budowy Śuz w Brukseli dla kanału Charleroi, który połączy Sekwanę z Szeldą, a więc Paryż z Antwerpią.

ALEKSANDRA KOŁŁONTAJ
Ambasador sowiecki w Sztokholmie.

Życie i psychologia nowej kobiety

Komunistyczna republika sowiecka jest nie tylko obalaniem wszystkich naszych pojęć politycznych i gospodarczych: jest również, może nawet przede wszystkim, gigantycznym eksperymentem społecznym i obyczajowym. Na bezkresnych przestrzeniach Rosji łączy się „burzawy” etyki i filozofii życia, stwarzając nowych ludzi i nową złą niestety moralność. Posłuchajmy, co o „nowej kobiecie” mówi nam jedyny ambasador-kobieta, towarzysza Aleksandra Kołłontaj, reprezentująca ten ultra nowoczesny, błędny światopogląd. — Red.

Co to jest t. zw. „kobieta nowoczesna”? Czy ona w ogóle egzystuje? Czy nie jest tylko wytworem fantazji romansopisarzy współczesnych, którzy wyszukują wszelkie sensacje? Spójrzmycie jednak dokoła siebie, obserwujcie bacznie, a przekonacie się, że to nie fantom: „nowa kobieta” istnieje, żyje rzeczywiście.

Znacie ją już dobrze. Spotykacie ją na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, od robotnicy aż do uczelnej, od skromnej midinetki aż do sławnej artystki. I spotykacie ją coraz częściej. Dopiero niedawno nauczyliśmy się patrzeć na nią, jak na zjawisko naturalne, dopiero od kilku lat wierzyliśmy, że nie jest ona bezmyślną kopią wymysłów literackiej fantazji. Lata powojenne stworzyły nowy typ kobiety, zarówno fizyczny jak i psychologiczny. Ma ona dziś nowe potrzeby, inaczej myśli i inaczej czuje. To raczej literatura nie oswoiła się jeszcze z temi przemianami i „nowoczesność” jej kobiet jest pozorna: jest tylko przetwarzaniem tradycyjnych typów. Literatura miała najczęściej te wielkie przemiany z opaską na oczach, a wzrok pisarzy, akomodowany do tradycyjnych wyobrażeń, nie widzi, co się wokół dzieje. Cóż bowiem naogół wie dotąd literatura o kobiecie? Doskonalała się technika literacka malująca nam ustawicznie różne odmiany schyłkowego typu kobiety uciśnionej, niezrozumianej, zazdrośnej, mściwej, nieludzkiej, impulsywnej i lekkomyślnej, ale zawsze bierniej i bezwolnej.

Flaubert napisał „Madame Bovary” w czasie, gdy obok niego żyła, cierpiała i cieszyła się, wyznając głośno swoje „ja” kobiece i człowiecze, prawdziwa, z krwi i kości George Sand, ta naturalistka prekursorka „nowej kobiety”, budzącej się dopiero do życia.

Tolstoj studiował psychologie Anny Kareniny, obciążoną balastem wiekowej niewoli kobiecej. Największe talenty literackie XIX wieku nie zdobyły się na zerwanie z szablonem uśmiechniętej gracji i zbliżenie swoich heroin do życia. Dopiero w literaturze ostatnich lat 15-tu zaznacza się przełom na lepsze. Widać bystrzejsze postrzeganie życia, realniejsze spojrzenie na kobietę. Nowa kobieta zajęła już zbyt poważne miejsce w życiu, by można było przejść obok niej w zupełnym milczeniu. Nareszcie więc nowa kobieta przestaje być „sensacją”, a staje się rzeczywistością. Wi-

dzicie ją nie tylko w powieściach „awangardy” literackiej, ale i w dziełach niektórych tradycyjnych listów.

Jasne jest, że typ „nowej” kobiety zmienia się, zależnie od kraju, zależnie od środowiska społecznego wreszcie. Zarówno więc mentalność, jak cele i działania tych typów mogą różnić się między sobą. Mimo to wszystkie różnice znajdziemy jednak w tych heroinach szeregu cech zasadniczych wspólnych: niby jakiś pierwiastek duchowej „rasy” który nam bezbłędnie pozwoli powiedzieć: oto kobieta nowa. Nie trzeba mieć żadnego wykształcenia filozoficznego, ani historycznego, by odróżnić twarz nowej kobiety w tłumie kobiet przeszłości, który ją otacza. Częstokroć nie zdajemy sobie sprawy na czym właściwie polega „nowość” tej kobiety. Fakt jednak pozostaje niewątpliwym: wiemy, że nasz obiekt nie ma nic wspólnego z kobietą dawną.

Jakiemiż więc są te nowe kobiety? Nie są już one uroczymi, czystymi dziewczętami, których miłość kończyła się z reguły szczęśliwym małżeństwem: nie są już cichymi żonami, które cierpiał, zaciśnięty wargi, nad niewiernością małżonka; nie są też starymi pannami, oplakującymi w ukryciu nieszczęśliwą „pierwszą miłość”; nie są wreszcie „kapłankami miłości”, ofiarami twardych warunków życia czy też własnej, grzesznej natury. Nie. Nowa kobieta stanowi nową kategorię, typ, nieznaną przedtem, posiadającą własną postawę i własne wymagania w stosunku do życia, własne zdanie o ludziach, zdaniach i ideach, buntujący się przeciw pozostałościom hegemonii mężczyzny, typ — walczący odważnie o swe prawo do szczęścia i targający wszystkie niesprawiedliwe, jednostronne pęta. „Femmes célibataires” (kobiety, żyjące w celibacie) — oto nazwa, jaką najczęściej nadaje się temu typowi.

Personifikacją kobiety przeszłości była żona, kobieta, echo, uzupełnienie i akcesorium męża.

Kobieta, żyjąca w celibacie, niezależna nie jest już niczym echem. Przestała być tylko odbiciem, cieniem mężczyzny. Posiada już własny świat wewnętrzny, jest nie tylko materialnie, ale i moralnie niezależna od mężczyzny. Doniedawna było nie do pomyślenia, by kobieta, żyjąca bez małżeństwa, znalazła miejsce w społeczeństwie jako typ. Dziś jest to już fakt dokonany i normalny. Niema już lwic salonów, a są tylko ludzie, równie wartościowi jak mężczyźni, a różniący się jedynie drobną cechą: płcią. Trzeba więc zrozumieć, że epoka męskiej supremacji ma się już ku końcowi i że stanowiska, które sobie wywalczyła, nie odda już nowa kobieta nigdy.

(Przedruk, nawet częściowy, niedozwolony).

Wieś wileńska pod znakiem sekwestratora

„Słowo” w następujący sposób charakteryzuje położenie wsi na Wileńszczyźnie:

„Chodziłem po świecie, zbierałem plotki” — tak mówią dzieje w grze cenzurowanego. I ja chcę dziś zrobić cenzurowanego i powtórzyć ploteczki o tym, który jest uosobieniem Kryzysu — Sekwestratorze!

Kto w przedwojennych czasach nie znał albumu Andriollego.

Były tam ilustracje światła na wsi: stoły łamiące się pod obfitością dań, przerażone gospodynie, którym babki krzywo wyrosły, kuligi wesołe i polowania.

Jakże inaczej jest teraz! Jak naddciągająca nad dojrzałe zboże gradowa chmura, tak nad wsią zawisła cień przerażający, olbrzymi cień sekwestratora.

Mieszkańcy miasta nie potrafią nigdy dojść do takiego wyrzeczenia się wszystkiego — wszystkich elementarnych potrzeb kulturalnych, do jakich doszli ludzie na wsi. W ciągłej myśli o konieczności wpłacania podatków i procentów bankowych.

Autarkia — jak twierdzi Knickerbocker — jest jednym z czynników powstrzymujących powrót Europy do normalnego stanu. A właśnie u nas na wsi kwitnie owa autarkia, czyli samowystarczalność gospodarstwa jaknajdalej posunięta.

„Herbaty — mówi właścicielka małego folwarku, — nie kupuje się już od jesieni, cukier też mam tylko dla gości. Ja sama piję kawę własnego wyrobu z palonego zboża bez cukru oczywiście. I tak już u żydów musiałam na Święta wziąć na kredyt aż na 10 zł. Sól, nafta, — bez tego nie można się obejść” — wzdychała z żalem.

„Trzeba zakładać pasieki — wtrąca ktoś przedsięwzięczy. — miód zastąpi cukier!”

„Ale podobno będzie podatek od ula!”
Momentalnie zapal do zakładania pasieki stygnie.

Stary, bardzo stary dwór, czego nie widział, czego nie przetrwał! Stoi nad rzeką dokoła rosną olchy, na wilgotnej ziemi wyrasta przedko lasów olchowy. Właścicielowi wyznaczono podatek za park 400 zł. Niema tam ścieżek, przez gęste zarośla nie można się przedrzeć — czy to można nazwać parkiem? Czemu właściciel nie wyrąbał drzew, jeżeli nie chciał płacić za park? Może się nawet nie domyślał, że te srebrzyste olchy będą go tyle kosztować! 400 zł. — to przecież cena 10 — 13 krów z cielakami (za krowę z cielakiem płaca 30 zł).

Nic nie zdoła zabić naszej, tutejszej gościnności, więc i teraz góruje za dziesięć do dworu znajdzie się zawsze jakaś kura, czy indyk, chowane „dla gości”, a poczciwie zające też ratują sytuację, jak mogła! Humor też dopisuje wszystkim i ta zakorzeniona w starych szlacheckich żyłkach do rozbicia „kawałów”, do podrywiania z jakiegoś kółka ofarnego. Dawnej taka ofiara dobrze humoru dziedzica bywał oryginał — rezydent, albo pocieszny pachciarz, który umiał wyzyskać wesołość pana.

W kacie starego dworku siadywał godzinami całmi (pośpiech był wtedy nieznaną) p. M., na komodzie przykucał żydek Azik Motyl, w ręku ma kij z długim sznurkiem, siedzi cicho, wpatrzony w podłogę.

„A co Motyl, będzie ryba?” — pyta pan.
„Ot, ot, panie dziedzicu, już kłują, a! a! piękny szupak płynie!”

Ta potrzeba podrywiania z kogoś znalazła teraz inną ofiarę. Sekwestrator — ten bezwzględny człowiek którego wszyscy się boją — zarówno chłop, jak właściciel majątku. O nim się teraz mówi wszędzie i przy każdej okazji. Jemu się płata figle, za które potem nieraz drogą trzeba płacić. Czasem się mówi o takim panu:

„To porządny i względny człowiek!”

Częściej określenia są niebyst pochwalebne.

„Mamy licytację 12-go”.

„A my 18-go”.

Wszyscy mają licytację wyznaczone. Nikt nie zjawia się, bo któżby mógł kupić? Nawet żydki z sąsiedniego miasteczka nie mają pieniędzy. Więc sekwestrator zabiera meble, każe odesłać własnymi końmi gospodarza, jego kanape...

„Teraz my będziemy odpoczywać na niej!” — drwi „dowcipnie” przy przyniesionej pani domu. Gdzie indziej szuka pod łóżkami, w szafach, w skrytkach:

„Muszą być dwa futra i srebrna cukiernica!”
Mój Boże! — Właściciel 1000 hektarów musiał ukryć dobrze swe ostatnie skarby!

„Tak, trzeba chować, — mówią wszyscy — a nuż znajdzie się milioner, co będzie miał 40 zł. na kupno maszyny do szycia, która kosztowała 700 złotych. Albo zabiora, zniszcza”.

„Jakie to futro?” — pyta sekwestrator.

„Czy pan nie widzi, — to jestioty?” — sekwestrator zapisał, wyznaczono licytację na futro na jesiotrach!

„Widzę, idzie sekwestrator, — opowiada ta sama właścicielka folwarku, — chowam prędko czajnik miedziany i palto zimowe. Dziurawy samowar — niech biora, sieczkarni też nie uratuje, ale coż robić z krowami — wezmą napewno, a coż ja wtedy zrobię?”

I dodaje nawpół ze smutkiem, nawpół ze zdziwieniem:

„Tak samo chowaliśmy wszystko przed Niemcami, ale teraz... toż to swoi? Bo pomysłcie państwo, czy ja mogę płacić zgórą 300 złotych podatków na 19-go. ha? I nie mam nic do sprzedania — zboża nawet na własne potrzeby nie wystarczy — z pięciu kóp żyta wymłóciłam 21 pudów — taki nieurodzaj!

Dla przeciętnego obywatela kryzys jest synonimem obciążenia dochodów, więc teraz wszyscy się głowią i dziwią, co znaczy „Kryzysowy dodatek do podatku dochodowego”? Jest to bardzo intrygująca nazwa!

Obecni wzruszają ramionami — wszystko jedno nie będzie można zapłacić, czy się tak nazywa, czy inaczej.

„Ja już nie jeżdżę do miasteczka, — mówi jedna z pań, — bo to takie przykre, kiedy żydzi proszą o zwrot tych małych długów — a nie można im oddać.”

Żeby jeszcze dopominali się beczelnie, ostro, ale oni proszą, pokazują nakazy płatnicze. Im teraz źle! A i chłopci boją się sekwestratora.
„Do mnie przyszedł żyd, któremu jestem winien 30 złotych, prosił żebym mu oddał choć połowę — więcej nie chce — bo teraz 100 złotych więcej warte niż dawniej 300 złotych!”

„A nas licytuje Bank Ziemiński — Nas Bank Rolny”

„Jeżeli ktoś przetrzyma te czasy — to już chyba nic nie potrafi go od ziemi oderwać.”

Obl.

Kącik fotograficzny

Pierwsza Morska Wystawa Fotograficzna w Gdyni

I. Morska Drużyna Harcerska im. Kr. Władysława IV, w Gdyni w porozumieniu z Komitetem Obchodu 13-tej rocznicy odzyskania Pomorza, organizuje „Pierwszą Morską Wystawę Fotograficzną”. Otwarcie wystawy nastąpi 26-go lutego. Wystawa trwać będzie dwa tygodnie względnie miesiąc. Złoża się na nią: zdjęcia z następujących działów: 1. Morze (żywiol, praca żółwieka na morzu), 2. Wybrzeże (brzeg morski, krajoznaz, zabytki historyczne, osiedla, typy ludowe), 3. Porty (widoki ogólne, urządzenia portowe, okręty, człowiek itp.), 4. Miasto Gdynia, 5. Turystyka morska (podróże morskie, jachting, sporty wodne, plaża).

Zdjęcia o wymiarach minimum 13 x 18, naklejone na karton z podaniem na odwrocie nazwiskiem i imieniem autora oraz nazwa tematu, przysyłać do dnia 19 lutego pod adresem: Mieczysława Nogajewskiego Gdynia, ul. Starowiejska 18. „Pierwsza Morska Wystawa Fotograficzna”. Fotografowie amatorzy, którzy posiadają dobre zdjęcia nawet mniejszych wymiarów, mogą przysyłać negatywy, opłacając jednocześnie 2 zł. od sztuki na koszt powiększenia. Zdjęcia przez cały czas wystawy będą ubezpieczone.

Najlepsze zdjęcia będą nagrodzone cennymi nagrodami i dyplomami.

Opłata od wystawcy bez względu na ilość fotografii, wynosi 5 zł. (pięć złotych). Opłaty należy przysyłać na konto P. K. O. Nr. 170.158 (Bank Gosp. Krajowego oddz. Gdynia) z zaznaczeniem na odwrocie odcinka „Pierwsza Morska Wystawa Fotograficzna”.

W skład Komitetu Wystawowego wchodzi pp.: Mieczysława Nogajewskiego, dyr. Maksymilian Berger, mecenas Hilary Eweri-Krzemieniecki, prof. Mokwa, inż. Stanisław Ziolkowski, Ernest Raulin, Edward Baranowski.

Zdjęcia fotograficzne na ulicy

Rada Izby Rzemieślniczych R. P. złożyła w ministerstwie przemysłu i handlu memoriał, w którym domaga się, aby władze udzieliły zezwolenia na dokonywanie zdjęć fotograficznych na ulicach i w miejscach publicznych jedynie osobom, posiadającym prawo wykonywania rzemiosła fotograficznego i kartę rzemieślniczą.

W memoriale wysunięty jest postulat, aby niefachowcom, posiadającym jedynie zezwolenie na przemysł okrzynny, wolno było dokonywać momentalnych zdjęć jedynie w tym wypadku, gdyby natychmiast wydawali klientom gotową odbitkę, nie wymagającą żadnego późniejszego odrobienia i retuszu w domu.

Jak słychać, Ministerstwo załatwił ma ten memoriał w sensie pozytywnym.

Wreszcie wypowiedział się wyraźnie.

Zarzut szantażu nie obchodzi go nic. Dżentelman posługuje się szantażem, nie jak maczugą, a jak rapierem. On, mając w sobie krew hidalgów, może używać tylko rapiera. Da księżnej i markizowi twardzieli czasu do namysłu. Ambicja jego domaga się, aby wszyscy uznali go za meza księżnej Ramiroff. Nadto jest mężczyzną i nie ścierpi, żeby być papierowym mężem. Nie wierzy, żeby księżna miała do niego odrazę. To ja to wymyśliłem. Kobiety lubią mówić nonsensy, których potem żałują.

Mam napewno więcej doświadczenia, niż pan, pomimo, że jestem młodszy. Od bardzo wczesnej młodości balamuce kobiety młode i stare i znam się na rzeczy i jestem z tego dumny.

Zwierzę — rzuciłem przez zaciśnięte zęby.

Uśmiechnął się lekceważąco.

Stwierdzam fakty. Dyskusja nie doprowadzi nas do niczego. Pomówmy o planach na przyszłość. Jeżeli po tygodniu markiz i księżna powiedzą: nie, to zaskarżę markizę do sądu o oszustwo z perłami. Pan, jako wyborowy dżentelman w angielskim wydaniu, powinien wiedzieć, co sądzić o takim postępku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przekład autorzowany z angielskiego

— Jestem nie tylko jak się pan wyraża oszustem, ale i mężczyzną — rzekł podnosząc rękę do czoła, na którym wystąpiły grube żyły — i przysięgam sobie, że ta kobieta będzie moja.

Roześmiałem się jak hiena i znów wyszedłem na balkon. Wróciłem do pokoju dopiero, gdy wywodził cały swój repertuar obrzydliwości i umiął z braku tchu.

— Jesteś pan oszustem i szantażystą. Ja nie jestem bogaty, ale posiadam pewne kapitały. Ileby pan chciał za wiadome dokumenty i za zgodę na rozwód?

Tak się ucieszył, że o mało na mnie nie pluł. Ale spuścił mi na głowę stek obrzydliwych epitetów.

— Na co mnie, milionerowi, przydałoby się niedzne dwieście, czy trzysta franków, bo więcej pan nie mógł dać? Tak, tak jestem milionerem, kochany panie, Luiza zmarła i zapisała

mi ogromny majątek. Mogłbym kupić pana i pańskie włości sto razy.

Oniemiałem. Ta możliwości, wyjaśniająca zadawalającą jego nagłe wzbogacenie, nie przysła mi w ogóle do głowy. Luiza napewno istniała, napewno była bogata i napewno kochała tego łotra i miała z nim dwoje dzieci. Dowodziły tego niezbitce jej listy. I ostatecznie mogła biedna umrzeć.

— Wyjechałem z Anglii tak nagle, z powodu jej choroby — dodał Garcia. — Zostałem przy niej do ostatniej chwili. Przekazała mi testamentem wszystko, co posiadała.

— Czy doszło do śledztwa? — zapytałem z flegmą.

Znów wybuchnął furją. Co to ma znaczyć? Czy oskarżam go o morderstwo?

— Jaby pana oskarżył o wszystko — rzekłem.

Wyzwał mnie od wszelkich okropności i wszelkiego plugastwa. Jak ja śmiem rzucać mu w oczy takie oskarżenie? Śledztwo dowiodło, że Luiza umarła normalną śmiercią.

— A wiec było śledztwo?

Zrozumiał, że wpadł w pułapkę i na chwilę zaniemógł. Potok obrzydliwych przekleństw przeciekał na balkon.

— Dzieja się ciekawe rzeczy — rzekłem. Przeklął mnie i cały świat.

Na żelaznym szlaku dzisiejszej Polski.

Łódź w trybach skrajnej nędzy

Łódź w styczniu.

Jeżeli któremukolwiek z miast polskich można wystawić świadectwo ubóstwa — to przedewszystkiem Łódź. Tutaj nędza bije w oczy. Nie potrzeba zasięgać wywiadów u osób kompetentnych, wystarczy przejść się po ulicach. Ludzie chodzą zgnębieni, zamyśleni, nie mówią. Kiedyś spieszyli się, goniąc za interesami, gestykulowali, mówili z ożywieniem, po kawiarniach nachyleni nad marmurowymi stołkami kalkulowali, targowali się o procenta, dzisiaj na pytanie, co słychać, odpowiadają westchnieniem. Robotnik przenijając się z zębami, skulony, a robotnice, akcentujące nie tak dawno swoje równouprawnienie społeczne i emancypację modnym kapeluszem, płaszczem, ba, jedwabnym pończochami i lalkami, wrócili do popularnych chustek, nierzadko liliowych, wiatrem podszytych, które odkrywały dawno nie odnawianą głowę i liche odzienie skulonego grzbietu. Charakterystycznych dla Łodzi wyładowanych towarami, belami bawełny i wełny, t. zw. resorek i rolwag zupełnie nie widać na ulicach. Las komnów fabrycznych sterczy w najczystszej atmosferze. Nigdzie się nie dymi. Łódź stała się zdrowotna. Możliwy ją przyrównać do Krynicy, a mieszkańców do kuracjuszy, waleśających się po ulicach bez celu. Ironja losu. Przymusowy urlop zdrowotny.

Co jeszcze prosperuje, to tramwaje, bo taksówkami już nikt nie jeździ. Piętnaście linii tramwajowych obsługiwanych jest przez nowe wozy, zielonego koloru, wykupione w warsztatach firmy Lipow, Rau. Podobnie jak w Poznaniu najdłuższą turę robi czwórka.

Pisma codzienne ukazują się w głównym wydaniu rano, łódzianie są niecierpliwi i żądni nowin. Popołudniówki ukazują się o godzinie 14-tej pod odrębnymi tytułami: Echo, które konsumują chłodziłkami, i Express, czytany głównie przez Żydów. Większość wydawnictw jest w rękach żydowskich. Pisma ich redagowane są niechlujnie i ze szmerocowym patosem.

Idąc prywatną ulicą Piotrkowską, która liczy 300 numerów, zatrzymałem się przy budce z papierosami. Jest to osobiście „ozdoba” miasta. Budki stoją w bardzo pokornej liczbie na trotuarach. Przeważnie przy brzegu chodnika lub przytulone do wnętrza domu rogowego. Zwykłe pudła, zbite z dyktu, z maleńkim okienkiem, obłożone półtora metra kubiznowa. Tyle, że może się tam pomieścić człowiek, w pozycji siedzącej i kilkadziesiąt pudełek papierosów. Istnienie tych podkutek nędza. Dają nierzadko utrzymanie licznym rodzinom inwalidzkiem. Oplacają za patent handlowy 45 złotych.

Rozpocząłem indagację, takiego wieźnia w pudle.

— Jak się pan chroni przed zimnem?
— Mam pod krzesłem „Przymus” i palę go cały dzień.
— Dwa Ergo — przerywa nam kupujący, i kładzie 10 groszy.

— Ile pan zarabia na papierosach?
— Dziesięć procent. Od blankietów wekslowych trzy procent, a od znaczków jeden proc.

— Dwa Grand — przerywa nam inny kupujący, i kładzie odliczone 8 groszy.

— To musi pan mieć duże obroty żeby coś zarobić?
— Gdzież tam. Siedzi się od rana do 11-tej wieczór a trzeba zarobić na dwa litry naftę dziennie, bo Przymus żąda, a wieczorem trzeba palić lampę. W tym miesiącu sprzedałem dopiero trzy blankiety wekslowe i z pięć znaczków, a ile się zniszczy.

— Dziesięć sztuk Wanda — brzmiał mi nad uchem nowe zamówienie. Tę wielką ilość najtańszego gatunku papierosów, za całe 15 groszy, zakupuje wspólnie trzech robotników.

— Jak idzie interes, kontynuuję znów indagację.

— Jak pan widzi.

Tu zwróciła moja uwagę pewna osobliwość. Wewnętrzna ściana kiosku — pudła na pewnym odcinku udekorowana była kilkunastu sztukami fałszywych jedno, dwu i pięciogroszów. Każda moneta była przygwożdżona.

— Aż takiego małątku dorobił się pan? To duża strata.

— Gdzieżbym się tam dawał oszukiwać. Jak mi przyjdzie płacić takim ścierwem, zaraz przybijam gwóźdź do ściany a sam magik bierze nogi za pas, żeby go nie przylapać.

Przed tygodniem czytałem w publikowanym przez Związek lokatorów memoriale, że Łódź posiada 40 tysięcy bezdomnych. Przeraziła mnie ta cyfra. Wyobraziłem sobie całą armię koczującą nocami gdzie się da, imaginowałem zacięte walki o miejsca noclegowe w przytulakach. Postanowiłem być naocznym świadkiem tego i zaszedłem wieczorem do miejskiego domu noclegowego przy ul. Cmentarnej. Kierownik przytulku zezwolił mi na przeprowadzenie penetracji. Właśnie wpuszczał nocujących.

Cóż za niesamowita galeria typów. Reżyser filmowy miałby w czym wybierać. Przewinął ich się przed moimi oczami, ponad dwustu, bo na tyleż przytłaczają jak w koszarach. Bez senników i pościeli. Śpią na gołych deskach. Zasadniczo mają płacić 15 groszy, lecz płacić co dziesiąty. Przeważnie stała klientela: włościzny, żebracy i młodzi okipgrze. Wykołofcy życiowi przez zdeklarowane nierobstwo i pociąg do alkoholu. Ofiar kryzysu minimalny odsetek. Nowych bezdomnych tego wieczoru przybyło trzech.

Okazuje się więc, że memoriał związku lokatorów traktujący o przestraszającej cyfrze bezdomnych miał na uwadze ludzi, nie mających własnych mieszkań a żyjących katem u krewnych i znajomych. Prawda że gnieździ się po kilka rodzin w jednym mieszkaniu, że warunki mieszkaniowe w tym mieście są więcej niż fatalne, ale rzeczywistych bezdomnych zmuszonych korzystać ze schronów wojskowych i miejskich domów noclegowych jest w Poznaniu n. p. nie mniej.

J. K.



ZMIANY W KS. MONACCO.

Księżniczka Monaca Szarlota z rozwiedzionym mężem ks. Polignac i synem ks. Reinier. W tych dniach zrezygnowała ona z przypadającego jej spadku na rzecz syna Reiniera.

Sfery gospodarcze U. S. A. domagają się rewizji długów

Nowy Jork, koniec grudnia.

Na kilka dni przed pierwszymi konferencjami na terenie rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie rewizji długów, ukazała się duża publikacja, odzwierciedlająca postulat sfer gospodarczych Ameryki w tej doniosłej sprawie. Publikacja ta jest obszernie sprawozdaniem utworzonego przed kilku tygodniami specjalnego „Komitetu dla Zbadania Sprawy Długów Między państwowych”. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich gałęzi życia gospodarczego Stanów, którzy po przeprowadzeniu szeregu konferencji i narad na podstawie olbrzymiego materiału cyfrowego przedstawili obecnie w sprawozdaniu komitetu swe poglądy w tej doniosłej sprawie.

Jako jeden z pierwszych precyzuje w sprawozdaniu swój pogląd były sekretarz generalny amerykańskiego ministerstwa rolnictwa, Clarence Ousley. W obszernym wywodzie inauguracyjnym sprawozdanie komitetu, podkreśla on, że kraje europejskie, które są dłużnikami Stanów Zjednoczonych reprezentują jednocześnie najlepszą kategorię odbiorców rolnictwa i przemysłu amerykańskiego. Europa potrzebuje bezwzględnie towarów amerykańskich, podczas gdy Stany Zjednoczone odczuwają dotkliwie nadprodukcję i spadek konsumpcji na rynku wewnętrznym.

Omawiając sytuację farmerów amerykańskich, a w szczególności producentów surowej bawełny, Ousley precyzuje ciekawy wniosek, że sprzedaż 1 miliona bel bawełny rocznie przyniosłaby stanom południowym większą ulgę, aniżeli wynosi roczne oprocentowanie i rata wszystkich zobowiązań krajów europejskich wobec Stanów Zjednoczonych. Ousley przytacza w końcu obszerną deklarację rady naczelnej nowojorskiej giełdy bawełnianej, która podkreśla, że 10 milionów ludności Stanów Zjednoczonych uzależnionych jest od pomyślnej sytuacji producentów bawełny. Przeszło połowa zbiorów tego surowca w okresach normalnej koniunktury eksportowana była do Europy. Bawełna jest najważniejszą artykulem w szeregu pozycji eksportowych Stanów Zjednoczonych, a Europa — jej najważniejszym odbiorcą zagranicznym.

Druża deklaracja precyzowana została przez W. L. Claytona, jednego z czołowych reprezentantów życia gospodarczego Stanów. — Clayton stoi na czele największej w Stanach firmy bawełnianej i zajmuje poważne stanowisko w całym szeregu instytucji. W memoriale przedłożonym komitetowi podkreśla on paradoksalną sytuację, jaka wytworzyła się na wypadek gdyby wszyscy dłużnicy Stanów odmówili zapłaty swych zobowiązań. Czy znalazłby się w Ameryce człowiek odpowiedzialny, któryby zdecydował się wysłać armię lądową i marynarkę Stanów dla „zainkasowania” tych długów? Czy wogóle można po dokładnym zbadaniu całokształtu długów wojennych domagać się zapłacenia ich w obecnej wysokości? Są to, zdaniem Claytona, nonsensy współczesnej polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych, które muszą być zlikwidowane, gdyż Stany Zjednoczone stanowią jeden z członów wielkiej rodziny narodów i byłoby szaleństwem dążyć do zrujnowania swych odbiorców. Za jedną możliwość rozwiązania całokształtu tego problemu uważa Clayton stopniową odbudowę siły odbiorczej Europy przez likwidację tariff celnych i ograniczeń importowych w Stanach Zjednoczonych.

Komitet dla sprawy długów między państwowych poza temi dwoma streszczonemi pokrótce opiniami czołowych przedstawicieli sfer gospodarczych, ogłasza w swym sprawozdaniu wyniki olbrzymiej ankiety, rozpisanej wśród szeregu organizacji kupieckich. Ankieta ta domagała się odpowiedzi na pytanie, czy sprawa długów winna być załatwiona na podstawie amerykańskiego punktu widzenia, czy też przez skreślenie długów lub przez inne jakiegokolwiek bądź, ale zasadnicze i radykalne unormowanie tych spraw. Jak wynika ze sprawozdania komitetu, większość odpowiedzi wypowiedziała się za dowolnem, ale radykalnem załatwieniem sprawy długów. Znaczną również ilość, procentowo największą, stwierdziła konieczność całkowitego skreślenia tych długów. Najmniejszy stosunkowo odsetek odpowiedzi domagał się zapłacenia długów wojennych według życzeń Stanów Zjednoczonych.

Przytaczając wyniki tej ankiety, komitet stwierdza, że sytuacja gospodarcza Stanów dojrzała już całkowicie do przecięcia gordyjskiego węzła długów wojennych. Tak czy inaczej problem ten musi być rozwiązany w sposób zasadniczy z weliminowaniem wszelkich półśrodków. Domaga się tego również przytoczona w sprawozdaniu komitetu opinia sfer giełdowych, które podkreślają, iż przyczyni się to niewątpliwie do odprężenia nastroju niepewności i przywróci bardziej równomierny obieg kapitałów na świecie.

K. M.

Obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Czeskosłowacki

Czeskosłowacki Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 4% na 3% lombardową (pod zastaw papierów państwowych) z 6 na 5%, innych z 6% na 6.

Życie gospodarcze

Wahania funta angielskiego

Ciekawą jest rzeczą, że waluta angielska rozpoczęła rok 1933 od mniej więcej identycznego kursu, co i rok poprzedni. Istotnie, w pierwszych dniach stycznia roku ub. kurs funta wahał się w Paryżu w granicach do 86 fr., co i obecnie obserwujemy.

Fluktuacje waluty brytyjskiej w roku ub., jak poniżej zobaczymy, bardzo poważne. Bo w granicach 80,52—96 fr. za 1 funt szterl., były w wielu wypadkach trudne do wytłumaczenia; a i teraz retrospektywny rzut oka na rok ub. pozwala na urobienie tylko ogólnej opinii o powodach wahań funta.

Początkowo, w przeciągu pierwszych 3 miesięcy trwał nieprzerwany wzrost kursu funta aż do poziomu ok. 96 fr. na giełdzie paryskiej. Potem nastąpił długotrwały spadek, trwający do końca listopada, najpierw powolny, potem coraz szybszy, aż do rekordu baissy w historii funta 80,52 fr. za 1 funt szterl. w dn. 29. XI. Od tego czasu funt do końca roku szybko poprawił się, osiągając kurs z pierwszych dni stycznia 1932 r.

Badając kwestię fluktuacji kursu funta, trzeba sobie zadać sprawę przedewszystkiem z faktu długotrwałego niezdyscyplinowania nawet kierowniczych czynników W. Brytanii co do przyszłej polityki monetarnej. Kwestia ta, obecnie nieco dokładniej „precyzowana” w kierunku odłożenia powrotu do parytetu ad calendas graecas, przez szereg miesięcy stanowiła często nawet temat nieporozumień w łonie angielskich sfer miarodajnych. Ta czy inna interpretacja mglistych oświadczeń Rządu lub kierownictwa Bank of England, czy to inne subiektywne wyczuć sytuacji — kolejno albo zmniejszały spekulacyjny popyt na funta, powodując nawet wyżywianie się jego, albo też wzmacniały zapotrzebowanie na walutę angielską.

W ramach tych niejasności na kurs funta wpływały przedewszystkiem następujące czynniki (z zastrzeżeniem różnej intensywności wpływu zależnie od sytuacji): 1) każdorazowa atrakcyjność rynku angielskiego dla lokowania kapitałów zależna: a) od stopy dyskontowej Bank of England, b) od stóp dyskontowych „konkurencyjnych” rynków, c) od tendencji na rynkach walorów (ściągnięcie wielu wolnych kapitałów do Stanów Zjednoczonych w czasie haussy w lipcu i sierpniu), d) od

warunków dla emisji w Anglii (zakaz emisji w okresie konwersji), e) od pozagospodarczych momentów poczucia bezpieczeństwa na innych rynkach (np. ucieczka kapitałów z Ameryki), f) od sytuacji budżetowej Anglii i t. d.; 2) przypływ złota do Bank of England; 3) sezonowe zapotrzebowanie walut, związane z handlem zagranicznym; 4) nadzwyczajne zapotrzebowanie walut na spłatę nieskonwertowanych obligacji War Loan i na ratę gruntuwałą długu wojennego; 5) uboczne czynniki psychiczne, np. niepowodzenie planów waluty imperialnej w Ottawie, wzgl. poruczenie parytetu złota przez Południową Afrykę; wreszcie 6) celowa polityka czynników miarodajnych, skuteczna tylko w kierunku hamowania wzrostu kursu funta.

Powyższe zestawienie jest, oczywiście, niekompletne i, być może, nie odzwierciedla niektórych ważnych czynników. Jednak dać ogólny obraz wpływów, ciążących na angielskiej walucie. Stosując to zestawienie w praktyce i analizując zeszłoroczne fluktuacje funta, dochodzimy do wniosku, że wzrost jego kursu w I kwartale był uzależniony od wielkiego wzrostu zaufania zagranicy do Anglii, w szybkim tempie równoważającej budżet oraz porządkującej finanse i życie gospodarcze (cla), a mającej jednocześnie wysoką stopę procentową; w tych warunkach spekulacja na hausse wydawała się uzasadnioną. Kolejne radykalne obniżenie dyskonta, zawiadzone nadzieje co do ulżenia ciężarom budżetowym, potem zaś wzrost zaufania dla rynku amerykańskiego i ograniczenie emisji w związku z konwersją, wreszcie każdorazowa interwencja Rządu w kierunku zahamowania wzrostu — to wszystko w dużej mierze przyczyniło się do następującej po hausse długotrwałej zniżki. Wreszcie perspektywa wywozu większej ilości waluty (lub złota) na zaspokojenie posiadaczy War Loan oraz spłatę Ameryki, oraz wyczerpanie rynku konwersjami i emisjami państwowymi — doprowadziły funt do rekordu baissy. Pesymizm ten (być może grała tu rolę i spekulacja, względnie celowa polityka) okazał się jednak przesadnym, to też funt podniósł się już przed 15. XII roku ub. a od tego czasu stała się już nawet znów potrzebna interwencja urzędowa w kierunku zahamowania wzrostu waluty brytyjskiej.

Zdawałoby się, że tylko... worek a tymczasem chodzi o zasadniczą rzecz

W kosztach handlu eksportowego ziemniaki miałyby pozycję cenę worków jutowych przedstawia 40—50% wartości towaru. Jest to w dzisiejszych warunkach gospodarczych niesłychanie wysoki po datek, jaki rolnictwo musi opłacać na rzecz kartelu jutowego. Kupiec bowiem zmuszony płacić zł. 1,30—1,50 za worki jutowe na 100 kg., zmuszony jest conajmniej 50% ceny worków wkalkulować w cenę zakupu, płacąc o tyle mniej rolnikowi za ziemniaki.

Sytuacja w eksporcie ziemniaków

Sezon jesienny w roku 1932 dla ziemniaków eksportowych przedstawiał się bardzo nieomyślnie. Niemal wszystkie kraje odbiorcze wprowadziły u siebie poważne ograniczenia importowe, czy to formie cel przywozowych, czy też skontyngentowania przywozu, co też zredukowało możliwości eksportu ziemniaków z Polski.

Nadchodzący sezon wiosenny winien być bardzo troskliwie przygotowany przez zrzeszenia eksporterów, a także przez nasze władze państwowe, które miesiąc luty i połowę marca winny wykorzystać na wywalczenie dla Polski możliwie największych kontyngentów. Szczególnie odnosi się to do Francji, która w ubiegłych latach, będąc najpoważniejszym odbiorcą ziemniaków z Polski, wyznaczyła niesłychanie mały kontyngent dla nas w jesieni. Przypuszczać należy, że Państwowy Instytut Eksportowy, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie omisszą żadnej sposobności i dołożą starań, aby kontyngent na miesiąc: druga połowa marca, kwiecień i maj wynosił conajmniej 30 tysięcy ton.

Konieczne jest również pomyśleć o należytem zorganizowaniu kredytów eksportowych dla eksporterów ziemniaków, gdyż w obecnej chwili jest to gałąź zupełnie nie ciesząca się poparciem polskich kapitałów. Dla zrealizowania zaś eksportu wiosennego potrzebna byłaby niewielka suma 600—800 tysięcy złotych.

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, wskazując na powyższe okoliczności, zwrócił się do władz państwowych z wnioskami o jaknajwyższe ich zrealizowanie. Ponadto Związek wystąpił o obniżenie taryfy kolejowej, uzyskując narazie niedostateczną zniżkę 16 procent, oprócz tego Związek poinformował władze polskie o tem, że cena worków jutowych jest o wiele za wysoka w stosunku do ceny ziemniaków, jak również opłaty za różnego rodzaju świadectwa, wymagane przy eksporcie, są w obecnych warunkach za wysokie.

Należy spodziewać się, że wszelkie potrzeby eksportu ziemniaczanego zostaną pomyślnie zadowolone przed rozpoczęciem sezonu wiosennego.

Sprawy skarbowe

SKŁADANIE ZEŻNAŃ O OBROTCIE ZA ROK 1932.

Przypomina się niniejszem, że w myśl postanowień art. 52 — 55 ustawy z dnia 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 17, poz. 110 z r. 1932), należy do 15 lutego 1933 złożyć zeznanie o obrotach, osiągniętych w roku 1932.

Obowiązek składania zeznań o obrocie ciąży na wszystkich przedsiębiorstwach I i II kat. handlowej oraz I—V kat. przemysłowej tudzież na osobach, uprawiających nie które zajęcia przemysłowe oraz wolne zawody. Mogą także składać zeznanie o obrocie i inni płatnicy podatku przemysłowego od obrotu.

Dla zeznań o obrocie za r. 1932 rozporządzenie wykonał Min. Skarbu z dnia 29 marca 1932 r. (Dz. Ust. R.

Mając to na uwadze przed sezonem wiosennym Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memoriałem, domagając się interwencji Rządu wobec przemysłu jutowego o obniżkę skatelowanej ceny worków jutowych conajmniej o 50%.

Należy mieć nadzieję, że w interesie ugniatanego się pod ciężarem kryzysu rolnictwa, Rząd wywrze zdecydowany nacisk na kartel jutowy i doprowadzi do obniżki ceny worków.

P. Nr. 40 poz. 406) przepisało nowy wzór formularza, który różni się od poprzedniego obowiązującego tem, że ma zastosowanie zarówno dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, jak i dla zajęć przemysłowych i samodzielnich wolnych zajęć zawodowych, a ponadto przewiduje odpowiednie rubryki dla rozbięcia obrotów w/z różniczkowanych stawek podatkowych, wprowadzonych nową z r. 1931.

Formularze zeznań o obrocie według nowego wzoru rozszalała już Izba Skarbowa do wszystkich Urzędów Skarbowych, w których mogą otrzymać je zainteresowani podatnicy bezpłatnie.

Składanie zeznań na formularzach starego wzoru należy bezwzględnie unikać, gdyż może to prowadzić do nieporozumienia przy wymiarze.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA ROK 1933.

W Nr. 23 „Kurierza Poznańskiego” z dnia 15 stycznia 1933 r. ukazała się w dziale gospodarczym notatka p. t. „Poznań gospodarczy w świetle wykupu świadectw przemysłowych”, zawierająca szereg niezdanych z prawdą danych cyfrowych co do ilości świadectw przemysłowych wykupionych przez płatników m. Poznania na rok 1933.

Izba Skarbowa stwierdza, że według danych urzędowych, stan wykupu świadectw przemysłowych na rok 1933 we wszystkich czterech Urzędach Skarbowych w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawia się następująco:

a) do dnia 31 grudnia 1931 r. nabyto na r. 1932 4704 świadectw.

b) do dnia 31 grudnia 1932 r. nabyto na r. 1933 4976 świadectw.

Z porównania tych cyfr widać, że ilość wykupionych świadectw nie tylko nie zmalała, jak twierdzi „Kurier Poznański”, lecz przeciwnie, wzrosła o 272 świadectwa.

O ile chodzi o rzemiosło, to stwierdzono przez „Kurier Poznański” nieprawdopodobny wprost spadek wykupionych świadectw jest wytworem fantazji lub wynikiem złej woli autora notatki. W szczególności niezdane z prawdą jest twierdzenie, że w jednym tylko Urzędzie Skarbowym w porównaniu do r. ub. wykupiono o ca. 800 świadectw mniej, gdyż w każdym z Urzędów Skarbowych na m. Poznań według stanu na dzień 31 grudnia 1932 r. w porównaniu z dniem 31 grudnia 1931 r. wykupiono więcej świadectw dla przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kategorii, a ogólna zwiększyła ilość świadectw we wszystkich Urzędach Skarbowych wyraża się w cyfrze 354 świadectw.

O ile zaś chodzi o stan wykupu świadectw na dzień 14 stycznia 1933 r. to w porównaniu z dniem 14 stycznia 1932 r. wykupiono we wszystkich Urzędach Skarbowych o 752 świadectwa więcej świadectw niż w roku 1932 (VII i VIII kategorii) więcej o 798.

Pewien nieznaczny spadek wpływów z tego źródła i spadek ilości świadectw wyższych kategorii tłumaczy się przyznaniem przez Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 14 grudnia 1932 r. L. D. V. 53541/432 daleko idącemu generalnemu ulgami w nabywaniu świadectw przemysłowych.

TERMIN WPLACANIA PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ.

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb Skarbowych okólnik w którym wyjaśnia, że po raz pierwszy zniżkowawo kwoty podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemna prace winny być wpłacone do właściwej kasy skarbowej lub na konto P. K. O. w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia.

Posiedzenie Rady Zw. Organizacji Rolniczych

Dnia 24 stycznia br. odbyło się w Warszawie doroczne zebranie Rady Związku Organizacji Rolniczych R. P. — Zebranie zgromadziło w sobie wszystkie organizacje rolnicze, które w tym czasie miały prawo głosu. Wskazywały one na trudną sytuację gospodarczą państwa, na brak środków do życia dla rolników, na konieczność podjęcia pilnych kroków do poprawy ich położenia. Wskazywały one na konieczność podjęcia pilnych kroków do poprawy ich położenia.

Po przyjęciu i zaakceptowaniu przez zebranych sprawozdania rachunkowego za rok 1931-32 oraz po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1932/33 przystąpiono do zmiany statutu Związku, przekształcając go na Związek Rolniczy i Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Po krótkiej dyskusji odpowiednie zmiany statutu zostały uchwalone.

Likwidacja podatku majątkowego

„Gazeta Handlowa” pisze: Jak już podawaliśmy w sprawie przeprowadzenia reformy ustawodawstwa podatkowego. O ile reforma podatkowa dochodowego i przemysłowego nie była jeszcze w sferach miarodajnych omawiana szczegółowo o tyle sprawa podatku majątkowego i podatku spadkowego jest w tej chwili przedmiotem prac rządu i koła gospodarczego B. B. W. R. Szczególnie palącym jest zagadnienie podatku majątkowego, bowiem na miejsce dotychczasowego podatku wprowadzony ma być stały podatek majątkowy, któryby przyniósł po nad 20 milionów zł rocznie dochodu dla Skarbu Państwa. Podatek ten miałby być uzupełnieniem podatku dochodowego. Podatek majątkowy wprowadzony w r. 1923 przyniósł w roku 1928/29 — 48.7 milj. zł. w 1929/30 — 39.7 milj. zł. w r. 1930/31 — 20.5 milj. zł. i w r. 1931/32 — 15.3 milj. zł. Oczywiście wpływ z tego podat-

ku w r. b. będzie minimalny. W związku z tem sferę gospodarczą proponują likwidację podatku majątkowego przez ograniczenie poboru podatku do tych kwot, które są już wymagane. Oznaczenie terminów zapłaty ewent. zaległości przez ministra skarbu oraz zniesienie wszelkiego uprzywilejowania dla należności z tytułu podatku majątkowego. Wprowadzenie nowego podatku majątkowego sferę gospodarczą uważają za niewskazane. Reforma podatku spadkowego powinna, zdaniem sfer gospodarczych, pójść w dwóch kierunkach: w kierunku wydatnego obniżenia stawek opodatkowania w szczególności stawek najwyższych oraz w kierunku rozszerzenia grona płatników. Stopa podatku winna być obniżona w ten sposób, aby dla pierwszej grupy spadkobierców zaczęła się od 1 proc. i dochodziła do 6 proc., a dla innych grup spadkobierców wynosiła najwyżej 40 proc.

Z kolei przystąpiono do wyboru jednej trzeciej członków komitetu Związku. Wybrani zostali pp. Z. Lechnicki, E. Taurogiński Sobczyk, W. Malski, R. Strowski, B. Malik, Świeżawski, S. Wańkowicz, T. Kozłowski, W. Fijałkowski, J. Wielowiejski, L. Pluciński, L. Janta-Polczyński. Na zastępców — I. Szabeko, S. Traczewski, E. Czarnowska.

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. M. Porowski, J. Zdanowski, S. Ryckowski.

Następnie p. prezes L. Pluciński wygłosił referat o sytuacji w zakresie produkcji roślinnej, p. dyr. J. Gościński zaś wyczerpująco scharakteryzował przebieg kryzysu w dziedzinie produkcji hodowlanej.

Swoiste popieranie wytwórczości krajowej

Centralny Zw. Przemysłu Polskiego komunikuje: Uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dn. 26 lipca 1925 r. postanowiła między innymi, że przy wszelkich zamówieniach rządowych należy oddawać pierwszeństwo ofertom krajowym, jeżeli cena krajowa nie jest wyższa niż 10% od ceny towarów zagranicznych (wraz z cłem), przyczem za cenę towaru zagranicznego uważa się cenę, przy której towar ten byłby sprzedany na właściwym rynku zagranicznym.

Postanowienie to jest jasne: chodzi o popieranie wytwórczości krajowej.

Tymczasem zdarzają się wypadki, że przy robotach publicznych dawane jest pierwszeństwo ofertom zagranicznym.

Związek fabryk wyrobów ogniotrwałych, kamionkowych i ceramiki szlachetnej, sygnalizuje ostatnio fakt, że przy budowie gmachu Kolejowej Kasy Chorych w Poznaniu zastosowano płytki ściennie fabryki niemieckiej p. l. Villeroy i Boch, przyczem zakupiono je po cenach znacznie wyższych od cen oferowanych przez fabryki krajowe.

Fakt ten Związek podał do wiadomości Ministerstwa Komunikacji z prośbą o zarządzenie dochodzenia w tej sprawie i o zastanowienie, jeśli to jeszcze możliwe, płytek polskich. Przy piśmie tem Związek załączył kopie dwu ofert firm w Poznaniu.

Sprawa płytek zagranicznych przy budowlach publicznych niejednokrotnie już była podnoszona w r. 1931 i w r. 1932.

Wobec panującego przesilenia i zwięzającego się rynku pracy koniecznym jest, aby przemysł krajowy miał bezwzględne pierwszeństwo przed przemysłem zagranicznym, zwłaszcza przy zamówieniach rządowych.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 26 lipca 1925 r. idą wyrażała w tym kierunku, lecz nie była przestrzegana, a przestrzegane być musi. Tego ma prawo domagać się przemysł krajowy.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu, Plac Wolności 18, tel. 43-51 przypomina w ostatniej chwili, że termin przyjmowania zamówień na nawozy azotowe po cenach niższych z potrąceniem wysokiego skonta kasowego w miesiącu styczniu w stosunku do miesiąca lutego upływa z końcem bieżącego miesiąca.

Korzysta zatem ten, kto zamówienie swe skutecznie jeszcze w styczniu rb.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Sztandardy w obliczeniu ćwierćlitrowego gęstościomierza: 1. żyto poznańskie 69.95 kg (119.1 f. w. h.), 2.

żyto pomorskie 69.35 kg (118.2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71.85 kg (122.4 f. w. h.), 5. owsie poznański i pomorski 43.55 kg (74.1 f. w. h.).

Żyto 270 tonn par. Pozn. 15.10 14.75 15.15

Żyto 15 tonn par. Pozn. 15.15 14.75 15.15

usposobienie spokojne 24.75 25.75

Pszenica usposobienie spokojne 15.50 17.00

Jęczmień browarowy usposobienie spokojne 13.75 14.50

Jęczmień 68-69 kg 13.25 13.75

Jęczmień 64-66 kg usposobienie spokojne 17.70

Owies 65 tonn par. Pozn. 13.65

Owies 15 tonn par. Pozn. 13.55

Owies 10 tonn par. Pozn. 13.25 13.50 13.75

Owies 15 tonn par. Pozn. 13.25 13.50 13.75

usposobienie spokojne 23.50 24.50

Maka żytnia 65% wł. worka usposobienie spokojne 39.25 41.25

Maka pszena 65% wł. worka usposobienie spokojne 9.25 9.50

Otreby żytnie 7.75 8.75

Otreby pszenne 8.75 9.75

Otreby pszenne grube 43.— 44.—

Rzepak 40.— 43.—

Rzepak 36.— 42.—

Gorzczyca 12.50 13.50

wyka latowa 12.— 13.—

Peluszka 19.00 22.00

Groch Viktoria 34.— 37.—

„Joch Viktoria 6.— 7.—

Lubin niebieski 8.50 9.50

Lubin żółty 8.— 9.—

Seradela 90.— 110.—

Koniczyna czerwona 80.— 110.—

Koniczyna biała 90.— 110.—

Koniczyna szwedzka 90.— 110.—

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 858 tonn.

pszenicy 270 tonn, jęczmienia 147 tonn, owsa 15 tonn.

otrab pszenicznych 15 tonn, koniczyn — żółtej 10 tonn.

Poznań, dnia 27 stycznia 1933 r.

Jęczmień browarowy kupuje firma: Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Z rynków zbożowych

Berlin.

Na rynku zbożowym brak w dalszym ciągu ożywienia. Podaż zboża chlebowego nie jest natężona, ale wyszczerza w zupełności dla zaspokojenia popytu, przyczem pszenicy ofiarowano stosunkowo więcej jak żyta co uwidatniło się również w kształtowaniu cen. Na rynku terminowym

notowano pszenicę o ¼ marki niżej, podczas gdy żyto było utrzymane. Rynek mączny spokojny. Owies i jęczmień bez zmiany.

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 26. I. 1933 r. Urzędowy. Pszenica march. 182-184 — Tendencja stała; żyto march. 149-151 — Tendencja stała; jęczmień browarowy 165-175 — Tendencja spokojna; jęczmień past. i przemysł. 158-164 — Tendencja spokojna; owsie march. 110-113 — Tendencja spokojna; maka pszena 22.50-25.75 — Tendencja spokojna; maka żytnia 19.50-21.50 — Tendencja utrzymana; otreby pszenne 8.35-8.75 — Tendencja utrzymana; żytnie 8.70-9.00 — Tendencja stała; groch Wiktr. 20.00-23.00; groch dr. jadr. 19.50-21.00; groch pastewny 12.00-14.00. — Ogólna tendencja ledwo utrzymana.

Notowania terminowe. Pszenica marzec 199-198%, maj 199%-199%, — Tendencja stała. Żyto marzec 161%-160%, maj 162-161% — Tendencja stała.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 27. I. 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocniejsza. obroty były jednakże ograniczone z powodu braku odpowiedniego materiału.

Pożyczki państwowe poszukiwano bez wyjątku, miało 5% poż. konwers. po 42.— 4% premii, dol. po 57 4% poż. inwest. po 102 oraz 3% poż. bud. po 43.— przy czym zauważono większy brak materiału.

Z pożyczek komunalnych handlowano 8% obl. m. Poznania z r. 1929 po 92 w tranżakcjach. 7 papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano 4% listy dol. stare po 40%, przy braku odławców, jak również 4% list. zast. konwert. po 34%, natomiast ofiarowano mniejszą ilość 6% listów żytnich po 6 1/2 bez obrotu. Z akcji bankowych placowano początkowo za Bank Polski 80.50 zaś później były poszukiwania po 81.50 bez oddawców.

Urzędowa Giełda Dew. w Warszawie

Warszawa, dnia 27. I. 33. Przekazy: Holandia 358.85-359.75, 357.95 — Londyn 30.28; 30.43; 30.13 — Nowy Jork kable 8.928; 8.948; 8.908 — Paryż 34.85; 34.94; 34.76 — Praga 26.44; 26.50; 26.38 — Szwajcaria 172.68; 173.11; 172.25 — Berlin 21.23. Tendencja słabsza.

Państwowe Papiery Wartościowe: — 4 proc. pożyczka dolarowa 56.75 — 58.50 — 57.75; 6 proc. pożyczka dolarowa 59.38; 5 proc. pożyczka konwersyjna 42.75; 10 proc. pożyczka kolejowa 100; 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104; seryjna 109 do 108.75 — 109; 3 proc. pożyczka budowlana 44 do 44.75 — 44.25; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.50 do 58 — 57.88. Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 82.50-83.25-82.50. Starachowice 9.25-9.15. Lilpop 11.25. Tendencja mocniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku

Nowy Jork, 27. I. 1933. 6 proc. pożyczka dolarowa 58; 8 proc. pożyczka Dillonowska 65 1/8 — 68; 7 proc. pożyczka m. Warszawy 41; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 56.25-57.

Sport

WIELKA ATRAKCJA PIĘCIARSKA CZEKA POZNAŃ 2 LUTEGO.

Reprezentacja Budapesztu w przejeździe do państw północnych, rozegra 2 lutego w Poznaniu spotkanie z reprezentacją Poznania. Spotkanie to miało się odbyć w Warszawie, jednakowoż wobec słabej formy, jaką wykazyują ostatnio pięściarze warszawscy, Zarząd W. O. Z. B. zdecydował się oddać mecz ten Poznańowi. Wobec powyższego będziemy świadkami niezwykle emocjonującego spotkania. Węgry bowiem zjeżdżają do Poznania w swoim najsilniejszym składzie z mistrzem świata Enkessem, Szegim i w wadze ciężkiej Körösim na czele. Skład repr. Budapesztu jest równoznaczny z reprezentacją Węgier, to też zawodników poznańskich czeka nielada trudne zadanie.

ZIMOWE MISTRZOSTWA P. O. Z. L. A.

Wielkie zainteresowanie w tutejszych kołach sportowych wywołały mistrzostwa Okręgowe Pozn. O. Z. L. A. w hali, które się odbędą w niedzielę, dnia 29. b. m. o godzinie 14-tej popołudniu punktualnie w hali Sokoła przy Drodze Dębskiej.

Ze względu na bogaty program tych mistrzostw publiczność nie będzie narzekała na nudę zawodów. — Niektóre konkurencje stanowią dużą atrakcję jak: rzut kulą, bieg 50, bieg 800 m, sztafeta 3x800 m, i t. d.

Organizatorzy zawodów, obniżyli biletu wstępu na powyższą imprezę do minimum, chcąc ogółowi dać możność zobaczenia najciekawszej zimowej imprezy w hali w tym sezonie. Wstępy tylko po 0,30 i 0,50 zł. Do powyższych zawodów zgłoszone zostały wszystkie kluby z asami jak: Heljasz, Adamczak, Balcer, Tilgner, Lesicki, Jakubowski Zakrzewski na czele.

POLSKA EKIPA NARCIARSKA WYJECHAŁA DO JUGOSŁAWII.

Zakopane. Wczoraj w nocy wyjechała z Zakopanego do Jugosławii polska ekipa narciarska. Weźmie ona udział w mistrzostwach Jugosławii, a następnie uda się na narciarskie mistrzostwa świata do Innsbrucku. W skład drużyny weszli najwybitniejsi nasi zawodnicy: Bronisław Czech, Marusarz Stanisław i Adam oraz Władysław Berch. Wszyscy członkowie SNPTT. Kierownikiem drużyny jest inż. Kazimierz Schiele. Powrót ekipy spodziewany jest dopiero około 10 lutego.

Z końcem bieżącego tygodnia wyjeżdżają do Zakopanego dwie polskie ekipy na zawody do Węgier. Skład tych ekip zostanie w najbliższych dniach ustalony.

ZAGRANICZNE WYJAZDY NASZYCH NARCIARZY.

Dnia 6 lutego r. b. rozpoczynają się w Innsbrucku narciarskie mistrzostwa FIS. Mistrzostwa te uważane są za nieoficjalne mistrzostwa świata, są rewją najwybitniejszych zawodników Polska postanowiła uczestniczyć w tych zawodach. Ze względu jednak na ciężką sytuację finansową udział nasz ograniczyli do biegów otwartych i złożonych oraz sztafety. Natomiast nieobsadzimy biegu zjazdowego i slalomu.

Poza tym narciarze polscy startować będą na mistrzostwach Czechosłowacji, które się rozpoczną 5 marca w Harrachovie oraz w ogólnie słowiańskich rozgrywkach narciarskich w Jugosławii.

W ramach imprezy jugosłowiańskiej odbędzie się konferencja w sprawie organizowania zimowej olimpiady narodów słowiańskich. Projekt ten prawdopodobnie zostanie uchwalony. Organizacja pierwszych zawodów ma się zająć Polska.

STAN HOKEJOWYCH MISTRZOSTW W OKRĘGACH.

W dwóch okręgach odbywają się obecnie finałowe rozgrywki o mistrzostwo w hokeju na lodzie.

W Warszawie mistrzem została drużyna Legii. W Łodzi na mistrzostwach Polski drużyna ta bronić będzie barw Warszawy obok mistrza Polski AZS.

W Łodzi mistrzostwo zdobył już LKS. Mistrzem Pomorza został TKSZ (Toruń).

Wilenskie mistrzostwa zdobył Ognisko. W Poznaniu pierwsze miejsce zajął AZS.

We Lwowie zatrzymała po raz szósty z rzędu Pogon.

Rozgrywki nie są jeszcze ukończone w Krakowie i na Śląsku. W Krakowie narazie prowadzi Sokół, ale i Cracovia ma jeszcze szanse zdobycia mistrzostwa. Na Śląsku na pierwszym miejscu znajduje się Cieszyński Towarzystwo Łyżwiarskie przed Śląskiem Towarzystwem Łyżwiarskim.

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski wezmą już definitywnie udział AZS i Legia z Warszawy, Pogon i Lwowa i Ognisko z Wilna. Mistrz Łodzi musi jeszcze rozegrać mecz eliminacyjny z TKSZ. Prawdopodobnie zwycięstwo odniesie drużyna toruńska, która w tym wypadku wzięaby udział w mistrzostwach. Mistrz Śląska będzie musiał również stoczyć walkę eliminacyjną z mistrzem Poznania AZS. Do tych drużyn dojdzie jeszcze mistrz okręgu krakowskiego Ogólnie licząc drużyn biorących udział w mistrzostwach Polski została ustalona na 7. Możliwe jednak, że liczba ta zostanie przez PZHL powiększona. W grę wchodzi KTH (organizator mistrzostw) i lwowscy Czarni.

PROPAGANDOWY KURS SZERMIERKI NA SZABLI DLA POZNAŃSKICH.

który organizuje S. S. — A. Z. S. Poznań, odbywać się będzie pod wybitnym kierownictwem p. dypl. techm. Stanisława Zagackiego. Opłata za cały kurs minimalna 20,— zł. płatna ratami po 5 — zł miesięcznie.

Zgłoszenia: Biuro Inż. M. Roweckiego, Poznań, plac Wolności 3.

Równocześnie z kursem dla początkujących Sekcja Szermiercza A. Z. S. — Poznań, zamierza urządzić kursy szermierki dla zaawansowanych. Wszyscy, którzyby pragnęli zapoznać się z pięknym sportem szermierczym lub kontynuować dawną pracę, zachęca przybyć na zebranie informacyjne w sobotę, dnia 28 stycznia 1933 o godzinie 19.30 w Sali Gimnastycznej Ośrodka W. F. wejście od ul. Marcinińskiej.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO.

W roku bieżącym Polski Związek Pływacki obchodzi uroczystość 10-lecia istnienia. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w czasie obrad walnego zebrania PZP w Warszawie dnia 26 lutego. Na to posiedzenie PZP, zgłasza szereg wniosków natury statutowej. Poza tem zarząd proponuje nadać godność członka honorowego p. Tadeuszowi Semadeni'emu za jego 10-letni czynny, gorący i skuteczny udział w pracach Związku.

Mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w r. 1933 w dniach 13, 14 i 15 sierpnia. PZP. zamierza je zorganizować poza Warszawą. W dniach 19 i 20 sierpnia ma się odbyć w Warszawie międzypaństwowy mecz z Czechosłowacją. Data ta nie jest jednak ostateczna. Cześć bowiem nie chcą się na ten termin zgodzić. Dalsze rokowania są w toku. (PAT.)

ZEBRANIE ATLETÓW CEGIELSKIEGO.

Oddział Ciekło - Atletyczny K. S. H. Cegielski zawiadamia, że dnia 31 stycznia b. r. o godz. 19-tej w sali klubowej Górna Wilda 180, odbędzie się zebranie plenarne Oddziału. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Goście i sympatycy mile widziani.

Przetargi

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 28 stycznia br. o godzinie 9.30 w Ławicy pow. Poznań sprzedam za gotówkę najwięcej dającymu:

2 jałowki 2 letnie, 2 maciory a 3 ctr., 1 młocarnię szerokobijającą, 1 powózkę żółtą, 1 wóz roboczy.

Zbiórka przed zagrodą p. Czajkowskiego.

Gdańsk, komornik sądowy z pol. 276

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 28 stycznia br. o godzinie 9.30 w Poznaniu przy ul. Grobla 23 sprzedam najwięcej dającymu za natychmiastową zapłatą:

urządzenie składowe białe malowane, regał do towarów, stół składowy z poręczą mosiężną, 2 wagi mosiężne stołowe, z 10 ciężarkami, 4 postumenty z kłoskami do towarów, ławkę, 2 garnki kamienne, tabliczki cenik, 2 postumenty do towarów, mała drabeczka i lampa wisząca.

Obejrzyć można 5 minut przed przetargiem

Krawczyk, komornik sądowy.

Poznań, ul. Śniadeckich 13 Tel 75-71. 277

Drugie ogłoszenie.

Zarząd Cukrowni Kościańskiej

Spółki Akcyjnej w Kościanie

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że dnia 10-go lutego 1933 r. o godzinie 9 1/2 rano, w biurze Cukrowni odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie Komisji finansowej.

457

Kursy Narciarskie „Orbisu“

W czasie od 15 do 27 lutego b. r. w okresie Mistrzostw Polski urządzi kurs narciarski w Zakopanem. Nauka odbywa się pod kierownictwem fachowego instruktora. Opłata za kurs wynosi 135 złotych.

W cenie tej zawarte jest całkowite utrzymanie, pomieszczenie w dobrym pensjonacie, opłata za kurs, przejazd kolejowy w obie strony i wszelkie inne świadczenia.

Blizsze informacje i zapisy w Orbisie, Plac Wolności 9, tel. 52-18.

623

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Ford zamknął wszystkie swe fabryki

100.000 robotników bez pracy

Londyn. (PAT.) Wielką sensację wywołała wiadomość z miejscowości Detroit w Ameryce, że zarząd zakładów Forda zamknął nagle na czas nieograniczony wszystkie oddziały swojej fabryki samochodów, pozostawiając pracy 100

tysięcy robotników. Zatarę, który spowodował ten lukaut powstał na tle porzucenia pracy przez robotników w oddziale podwozi, którzy sprzeciwili się redukcji pracy.

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

ORWAT

tapety - linoleum
ceramiki - chodniki

Reperacje i wykładanie linoleum

ul. Wrocławska 13

Przyjmuje asygnaty „Kredyt” 6128



Nie martw się
przypaliliśmy
najkorzystniejszą i najszerszą
kliszę do druku
rysunki, oraz fotolito
wykonujemy

CHEMIGRAFJA
ALEKSY GONIA
POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 13. TEL. 3046

Młode
kury - indyki

perlice, kaczki

poleca 629

Józef Głowiński

Poznań
ulica Gwarna 13.

Elaw

biegły stenotypista (za dyktandem) potrzebny zaraz w poważnym przedsięwzięciu biurowym przy młynarskiej 614-1 Wyczerpujące pismo zgłoszenia przyjmuję Biuro Ogłoszeń „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. B, 175

Podpieraacie firmę ogłaszającą się w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM”

SZKŁO

ogrodowe, okienne,
dachowe, wit. i t. p. poleca
Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S.A.
Poznań, Małe Garbary 7a
Tel. 28-63



Reklama
zapewni sz stały rozwój
swego przedsiębiorstwa

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Łyżwy

teraz tańsze
„Turly” para już od 6,50
Sportowców niki. od 10,50
Hokej niki. od 14,50
Jackson Canada od 18,—

Piece

Kwintowe już od 6,80
kuchenne 2 płomienne od
zł. 9,80,
Iryjskie szamotowe od
zł. 38,50
Iryjskie ozdobne od 75,—
małolukowe od zł. 95,—
Wszystkie części do piecy.

Łóżka

metalowe od zł. 28,50
Karnisze mosiężne 5,75
Maszynki do mięsa krojenia od zł. 6,50.

Dla Pani domu

Żelazka elektryczne i muszki do prasowania
Kuchenki elektryczne
Garńki i czajniki aluminiowe. Formy do babek, tort i budyniów. Wyżymaczki.

Przewodnik

Magazyn tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 30

Dla rolnictwa

Hacete setka zł. 5,50 Ocy
le, Podkowy, Żelazo, Łań
cuchy, Gwoździe, Na
rządza kowalskie najtań
niej

Dla przyjeżdżających

Autobusem
prowinij najbliższe
źródło zakupu. 645

ŁOŻECZKA

dziecięce wyprzedaje, pr
łowa ceny fabrycznej. —
Staszewski, Wyspiański
go 15-skład. 11152 S

KUCHNIE Z LO-

DOWNIA
kupisz korzystnie w fa
bryce mebli Dostatni, ul.
Dąbrowskiego 81. 11139

ORJENIACYJNE

latarki cynkowe, Kwiat
kowska, 3 Maja 2. 11274*

Śniadalnica

przy cukierni „Fangrat”

Al. Marcinkowskiego 8.

Obiady z 2 dań zł. 0,90

„ z 3 dań zł. 1,10

„ z 4 dań zł. 1,70

Bufet gorący od 60 gr 204

Na kaszel

napoje cukierki mento
łowe paczka 30 gr.

dropsy anyżowe

w pudełku

20 gr

do nabycia tylko w Dro
gerji św. Marcina 62 i w

Nowej Drogerji ul. Wro
cławska 38 hurtownie i

detal.

IADALNIE MAHO-

NIOWA

wprost z fabryki mebli —

Dostatni, Dąbrowskie

81. 11180.

30 MASZYN

do pisania dobrych, oka
zających do wyboru, ta
nio, gwarancja. Skoro

Ska, Al. Marcinkowski

go 23. 419

Meble

Najtańszy zakup przy

Chaliszewie 5. — M

Żytkowiak. 471 S.

NA BALE

Biżuteria — Kwiaty —

Maski — poleca

„ALFA”

Szkolna 10, naroż. Jaskół

zł. 11121 S

BIURKA ODDZIELNE

solone korzystnie sprze
daje Dostatni, Fabryk

Mebli Dąbrowskiego 81.

11180.

SPRZEDAM

50 kur karmazynów 1932

po 4 zł. Nieniewska, Ciel

imowo, p. Żydowo. 624g.

Zgony

POZNAŃ w dniu 26 stycznia 1933 r.

Stanisław Małek — strzelec i p. panc. —

21 lat; Krystyna Kubiakówna — 3 lat, 10

mies., 22 dni; Zygmunt Dołatka — em. kon

trler skarbowy — 32 lat; Józefa Horemska

z domu Wielebińska — wdowa — 55 lat;

Maria Kaszyńska z domu Bode — wdowa

— 67 lat; Józefa Sobrowa z domu Klińska

— wdowa — 54 lat; Joachim Schultz — ro

botnik — 29 lat; Jerzy Konieczny — 1 mie

siąc, 17 dni; Bogdan Kelm — 5 mies., 23

dni; Marianna Chytra z domu Włażakówna

— 24 lat; Kazimierz Schöneich — 5 lat; Hen

ryk Michalski — 21 dni.

Pogrzeby

POGRZEBY. DZIŚ — piątek: S. p. An

drzeja Przybylskiego o godzinie 3.30 z do

mu żałoby przy ulicy Dąbrowskiego 151 m.

10 w Poznaniu.

JUTRO — sobota: S. p. Kazimierza Smo

rowskiego o godzinie 3-ciej z domu żałoby.

Do warsztatów Wojskowych

franco stacja garnizonu.

Precyzyjne narzędzia

piłnik rusznikarskie.

Stal na wyciory. Szco

teciski do łuf karabino

wych, szczotki tarczowe

do broniowania. Gwoź

dzie. Śruby. Blachy. Dru

ty. Kury mosiężne, mie

dziane i aluminiowe. Pod

kładki sprężynowe. Ti

mol. Cynę do lutów. itd

korzystnie poleca

„Przewodnik”

Magazyn tow. żelaznych

Poznań, św. Marcin 30

648 S

Nowowynalezione anodówki

zdumiewająca żywotność.

bezwzględnie czystszy

odbiór 120 voltówka (wy

kazująca znacznie więcej)

11 zł 90 gr na prowincje

poczta 13 zł 90 gr.

Mat. Poznań, Składowa

nr. 5/7. z 580

GRAMOFON

szafkowy, elegancki, ma

szyna damska, okraja

czółenka okazyjnie tanio

Słowackiego 48, m. 6.

1127c

SZPIC BIAŁY

4 mies. sprzedam, ul. Rol

na 58, m. 6. 11270*

2 POKOJE

kuchnia, kompletne ume

blowanie nowe zaraz do

sprzedania, przymie mie

zkanie do objęcia. Ofer

ty Dzień. Pozn. nr. 1124*

Pokoje do wynaj.

duży 2 osobowy, ul. Poz

nańska 58, m. 6.

11276*

STANCJA

dla gimnazjasty 100 zł.

łącznie z pomocą w nau

ce. Zgłosz. Dzień. Pozn.

nr. 11269*

Masaże

lecnicze

w schorzeniach

artretycznych

reumatycznych

nerwobólach

jelit i żołądka

i t. p. oraz

Kosmetyka

nowoczesna

Dypl. absol.

Ecole de Massage

Prof. H. Durville'a

w Paryżu

Z. MARCZEWSKA

Skarbowa 22, parter

522

UNIEWAŻNIAM

czek na 110,— zł nr. 16

P. K. O. Konto 213 327.

skradziony podstępnie

przez handlarza W. Po

krywkę, Śródecka 6, Nie

mier, Lodowa 7. 11278

Nauka

DOKTORATY

i studia akademickie dro

gą specjalnych kursów.

Dyplomy przy ukończe

niu studiów. International

Academic Bureau, Eta

blissement Iris. 22 rue St

Augustin Paris 2-e Fran

ce. 622-6

Posady wolne

SLUŻACY

samotny potrzebny od 1.

o. na wieś. Zgłosz. Dzień.

Pozn. 628g.

AKWIZYTORZY

dzielni na ogłoszenia po

szukiwani. Zgłoszenia pi

semne odpisami świa

dectw nadesłać: Dom Rze

mieślniczy, pok. 18.

619.

Posady poszukuje

RZADCA

ADMINISTRATOR

z średnim wykształce

niem i kilkuletnią prakty

ką poszukuje posady na

ordynarję od 1. 4. r. b.

Mogę złożyć kaucję. Zgł.

Dzień. Pozn. pod 11258PS

KASJERKA DOM.

BILANSISTKA

rutynowana, siła z po

ważnymi rekomendacjami

poszukuje posady. Zgłosz.

Dzień. Pozn. nr. 11272.

OSOBA

w średnim wieku znala

ra wszelką pracę domo

wą przyjmie posadę naj

chętniej u samotnej star

szej osoby. Łask. zgłosz.

zien. Pozn. nr. 10845

POMOCNIK

dotyczy w krytycznej

ocenie szuka posady

od zaraz, miejscowo

świadczenia. Oferty Dzień

nik nr. 9259.

Bezrobotny inwalida wo

jenny poszukuje lakier

kolwiek pracy woznego

- portjera ect. za ewel

kaucją 400,— zł. Zgłosze

nia uprasza Towarzystwo

Pomocy Inwalidom Wo

jennym i Weteranom z r

1863 Poznań, ul. Koźła 8

telef. 39-87. 933b

RUTYNOWANY

korepetytor udzieli tanio

ekcji w zakresie gimn

Spełniając tezy, mate

matyka. Oferty Dzień.

Pozn. nr. 982b.

DROGERZYSTA